

Formy towarzyskie.

Prawidła i wskazówki
przyzwoitego zachowania się
w różnych chwilach życia.

34

Upracował
Ks. Dr. W. Galant.



Mikołów-Warszawa.
Nakładem K. Miarki. Sp.

Formy towarzyskie.

Prawidła i wskazówki

przyzwoitego zachowania się
w różnych chwilach życia.

Opracował:

Ks. Dr. W. Galant.



W. Kosiński
P. Nowicki
28. 8. 17.

Mikołów=Warszawa.

Nakładem K. Miarki. Sp.

22

SLA e

02 b

245676

I

K.-71/6703

12.5.

24,-



Słowo wstępne.

Niniejszej pracy dałem tytuł „Formy towarzyskie.“ Wyraz „forma“, czyli zewnętrzny kształt, zewnętrzne wyrażenie, odnosić się może nie tylko do rzeczy materialnych, ale i do ode-
rzwanych, a także do towarzyskich. Stąd mówimy: formy parlamentarne, formy prawidłowe, poprawne itd.

Lecz inna jeszcze jest przyczyna, dla której temu dziełku dałem nazwę: „Formy towarzyskie“, a mianowicie zewnętrzne zachowanie ma być szczerem odbiciem, wiernym wyrazem wewnętrznej istoty i treści szlachetnego wykształcenia i wychowania. Człowiek zacny, religijny, wzorowy, będzie miał nadobne, porywające i budujące formy towarzyskie i całe zachowanie. Istotę tedy form towarzyskich stanowi wewnętrzna zacność, prostota, skromność, szczerłość, cześć i miłość dla bliźniego. Feuchtersleben mówi: „Cnota jest zdrowiem i pięknnością duszy i ciała.

Wzór form towarzyskich w najwyższym tych słów znaczeniu daje Chrystus przykładem i słowem: Z powagą Boską łączył cichość i słodycz, — zachęca też do naśladowania Siebie, mówiąc: „Uczcie się ode Mnie, iżem jest cichy i pokornego serca.“ Podobnie nakazuje św. Paweł: „Skromność wasza niech znana będzie wszystkim ludziom“ (Filip. 4, 5).

Z tego punktu widzenia przedstawiają się po-prawne formy zewnętrzne jako akty zaparcia, cierpliwości, miłości bliźniego, słowem, jako nie-przerwany szereg cnót. Nie trudno będzie speł-niać je temu, kto pamięta na prawdy religijne, kto w bliźnim widzi obraz Boży i współbrata. W szczególności, co do zachowania się względem kobiet, poleca Autor „Naśladowanie Chrystusa“, aby względem wszystkich kobiet być z jednaką czcią i uprzejmością. Jeden z pisarzy polskich radzi, aby każdy zapytał siebie, jak radby, aby inni zachowali się względem jego matki, żony, córek; tak niech i on sam postępuje względem każdej z kobiet. Lecz i kobiety zachowaniem swo-jem mają nakazywać cześć i przyzwoitą odległość.

W układzie niniejszej pracy trzymałem się głównie dziełka znakomitego pedagoga, Fran-ciszka Vogta, korzystałem także z innych dzieł, a w wielu wypadkach zasięgałem zdania wybit-nych estetyków i wychowawców.

Pragnę, aby ta skromna praca moja przyczy-niła się do wewnętrznego i zewnętrznego uszla-chetnienia warstw jak najszerszych, aby urok i wpływ cnoty i dobrego wychowania wywie-rała i szerzyła wkoło siebie szczególnie młodzież nasza. niewiasty i dziewice polskie.

Pisałem w Przemyślu w dniu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny, 1911.

Ks. W. Galant.



I. Przyzwoitość i grzeczność wogóle.

1. Pojęcie, podstawa i źródło przyzwoitości i grzeczności.

Wartość i godność człowieka polega na prawem wykształceniu charakteru i serca. To zaś wykształcenie przejawia się zawsze w należytem postępowaniu względem Boga, względem bliźnich i względem siebie samego, czyli w przyzwoitości zewnętrznej, w miłym i uprzejmym zewnętrznym zachowaniu. Jak pewnem jest, że każdy dążyć powinien do wewnętrznej doskonałości, tak też pewnem jest, że nie wolno pomijać zasad zewnętrznej przyzwoitości i wogóle zewnętrznego wykształcenia.

W życiu atoli dwojaką spotyka się przyzwoitość i grzeczność. Jedna przejawia się w próżnych komplementach i częściej grze frazesów, w pewnej zewnętrznej ogładzie, w okazywaniu zewnętrznych ceremonialnych form przyzwoitości bez treści wewnętrznej. To jest fałszywa

pryzwoitość, fałszywa grzeczność. Jest ona w gruncie rzeczy niczem innem jak tylko lekkim blichтром, pokrywającym naturę nieokrzesaną, jest kłamstwem i obłudą, i dosyć często służy tylko za pokrywkę dla nieprawości. Brak jej należytej podstawy, należytego źródła, i zimnym pozostawia zarówno tego, który ją wykonuje, jak i tych, do których się ją odnosi. Ludzie, mający tylko ten rodzaj grzeczności, podobni są grobom pobielanym, które na zewnątrz piękne i lśniące, pełne są wewnątrz zepsucia i zgnilizny.

Inny rodzaj grzeczności, grzeczność prawdziwa, pochodzi z serca, wypływa ze stałego charakteru, jest wyrazem zewnętrznym serca na wskroś dobrego i nieskażonego, jest objawem dobrej myśli. To jest grzeczność chrześcijańska, która polega na szczerej, z bojaźni Bożej, z miłości i pokory wypływającej życzliwości ku naszym bliźnim, która łączy się z panowaniem nad sobą i z chrześcijańską roztropnością. Grzeczność chrześcijańska jest praktycznem zastosowaniem Boskiej nauki: „Wszystko, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie“ (Mat. 7, 12); jest to ciągle wykonywanie dwojga głównych przykazań, które nam dał Boski Zbawiciel: „Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze

wszystkiej myśli twojej i ze wszystkich sił twoich. To jest pierwsze przykazanie. A drugie podobne jest temu: będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego.“ Ta grzeczność chrześcijańska łączy się ściśle z religią, stanowi niejako część religii, ba nawet, do pewnego stopnia jest to religia, zastosowana do życia. Zasady religii dają człowiekowi wykształcenie wewnętrzne; powinien on być pokornym, przyjaznym, jednym słowem, moralnie dobrym. Dobre wychowanie znajduje swoje uzupełnienie w zewnętrznym wykształceniu człowieka. Poucza ono nas, jakimi w obejściu z naszymi bliźnimi powinny być nasze mowy, czyny, i ruchy, aby w niczem nie naruszyć zasad religii ani miłości bliźniego. Owa grzeczność chrześcijańska jest codziennem ćwiczeniem się w pokorze, w zaparciu siebie, w panowaniu nad sobą i w umartwieniu. Zawsze pełnym szacunkiem darzyć bliźniego, zawsze obchodzić się z nim łagodnie i uprzejmie, zawsze być uważnym, życzliwym i cierpliwym — i to wszystko nie tylko, jak ludzie światowi czynią, aby się przypodobać, lecz zarazem z chrześcijańskiego sposobu myślenia — ileż do tego potrzeba cnoty, ile przezwy-cieżenia siebie, ile zaparcia, wyniszczenia wszelakich przewrotnych skłonności, ile poświęcenia i ofiarności! Kto odznacza się taką grzecznością, a przytem liczy na zysk

u Boga, ten jest człowiekiem cnotliwym, bo tylko cnotliwy poniesie te wszystkie ofiary; taki tylko dla dobra innych chętnie ograniczy swoje zachcianki, zastosuje się do innych, chętnie ustąpi gdzie tylko może, powściągliwym będzie mimo całej swobody, a swobodnym bez niczyjej urazy; taki tylko człowiek pochwali to co na pochwałę zasługuje, a ganiąc tam gdzie naganę zaleca roztropność i obowiązek, umie przecież ośłodzić los drugiemu przez życzliwość i współczucie; taki tylko wesołym jest bez wyuzdania, grzecznym i usługnym bez płaszczenia się, skromnym wśród starszych, życzliwym dla równych, ludzkim i uprzejmym względem poddanych, nie przepuszczającym w niczem sobie samemu.

Oto jest prawdziwa, chrześcijańska grzeczność. Wynika ona z cnoty, a że cnota wypływa z religii, więc jak już o tem napomknęto, religia jest jedynem źródłem grzeczności. Bez religii prawdziwa grzeczność jest niemożliwością, nie da się nawet pomyśleć. Dlatego też grzecznym jest zawsze człowiek religijny, nawet gdy wcale, albo tylko mało zna delikatniejsze formy zewnętrznego zachowania, — gdy przeciwnie ludziom nieznośnym zazwyczaj brak religii. Gdzie jest religia, tam znajdzie się i grzeczność, dlatego często prosta płótnianka więcej kryje grzeczności niż

stróji okazały, bo układ zewnętrzny jest tylko przejawem wewnętrznego usposobienia.

O tę prawdziwą, niesfałszowaną, chrześcijańską przyzwoitość, o tę rzetelną, chrześcijańską grzeczność, której podręcznikiem Ewangelia, a najlepszą szkołą nasz święty Kościół katolicki, winien się starać chrześcijanin katolik, ją sobie przyswoić, powinien pokochać ją i wykonywać, t. zn. powinien nie szczędzić trudu, aby w s e r c u swoim zaszczerpić prawdziwą pokorę, łagodność, cierpliwość, dobroć, skromność, uprzejmość, życzliwość, a potem aby wszystkie te cnoty okazywać zawsze względem wszystkich ludzi w swoim z e w n ę t r z n e m zachowaniu, w swoich mowach, w swoich zwyczajach, w swoim obojętności. Wtedy tylko miłym będzie Bogu i przyjemny ludziom, tak tylko dojdzie do doczesnego powodzenia i — co najważniejsze — do wiecznej szczęśliwości.

2. Dlaczego obowiązani jesteśmy do przyzwoitości i grzeczności?

1. Sam Pan Bóg żąda przyzwoitości i grzeczności. Bóg sam rozkazał okazywać bliźniemu miłość i szacunek, żyć mu dobrze ze szczerego serca, i troskliwie unikać wszystkiego co by go zasmucić lub obrazić mogło. Pismo św. również w wie-

lu miejscach zaleca nam grzeczność: „Jedni drugim cześć okazujcie“ (Rzym. 9, 19). „Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom... cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobrej sławy, jeśli która cnota, jeśli która chwała karności, to obmyślajcie“ (Filip. 4, 5 i 8). Boski Zbawiciel przyświeca nam dobrym przykładem w tym względzie. Pismo św. opowiada o Nim, że Boża miłość ku ludziom objawiła się w Nim, a Jego dobroć, miłosierdzie i uprzejmość były tak wielkie, że wszystkich pociągał ku Sobie i tysiączne rzesze szły za Nim.

2. Grzeczność i układne obejście w połączeniu z cnotą i pobożnością zmierzają szczególnie do tego, aby zapewnić człowiekowi szczęście i dobre powodzenie na świecie, bo świat sądzi według wyglądu zewnętrznego. Miłe, zgrabne zachowanie zdobi zarówno młodzieńca jak i staruszkę. Wiedzą też o tem dobrze niewierni geszefciarze; dlatego bywają nadzwyczaj uprzejmymi i nadskakującymi względem swoich nabywców i stąd prawie zawsze robią dobre interesy. Grzeczność i przyzwoitość przynoszą zaszczyt nam samym, zyskują nam wielu przyjaciół, jedną nam zaufanie u bliźnich. Nic bardziej nie za-

szkodzi karyerze człowieka, jak niegrzeczne i nieprzyzwoite zachowanie; mimo wielkich zdolności, mimo niemałej obrotności i zreczności, nigdy taki człowiek nie dojdzie do tego, do czego dojść może ten, który nawet z mniejszemi zdolnościami i małą wiedzą łączy grzeczne obojętne. Grzeczność i miłe zachowanie są nierzadko jedynem poleceniem, które przy pierwszym spotkaniu okazujemy ludziom, nas nieznałym.

3. Przyzwoitość i grzeczność utrzymują pokój i jedność wśród ludzi i odwracają nieraz spory i nieprzyjaźnie a nawet często wielkie nieszczęścia; one zaszczyt przynoszą gminie i całej ojczyźnie; one wzmacniają zalety religii i jej ducha, którym jest miłość chrześcijańska.

4. Przyzwoitość i grzeczność ochraniają nasze wnętrza, bo nie pozwalają nam zapominać o własnej wewnętrznej wartości i powstrzymują nas od przekraczania granic uczciwości.

5. Przyzwoitość i grzeczność objawiają cnoty duszy. Grzeczność jest okryciem, niekłą szatą, zewnętrzną postacią cnoty. Cnota jest niejako perłą drogocenna; zewnętrzna przyzwoitość — jej kosztownym ujęciem (oprawą). Jeżeli człowiek cnotliwy odznacza się zarazem przystojnem zachowaniem, jest przyzwoity, godny, miły,

przyjazny, uprzejmy dla każdego, to ludzie obcuja z nim z całą przyjemnością, pokochają go. i nie tylko jego pokochają, ale i cnotę, która się w nim tak pięknie objawia. W żywotach niektórych Świętych czytamy, że nie można było, z nimi przestając, nie pokochać i ich pokory, czystości, miłości bliźniego. Jeżeli zaś człowiek jest grubiański i nieokrzesany w swoim obejściu, jeżeli nie ma względu na innych, jeżeli jest zarozumiały, odpychający i niegrzeczny, to zwyczajnie miewa on też i duszę pyszną, szpetną i nie miłą i nie podoba się ni Bogu ni ludziom.

6. Chrześcijańska grzeczność w s p i e r a t a k ż e r ó ż n e c n o t y, np. pokore, łagodność, miłość, roztropność, sprawiedliwość, męstwo, zaparcie siebie, umiarkowanie itp. i dlatego jest ona ustawiczną szkołą cnoty, ciąglem ćwiczeniem w cnocie.

7. Przyzwoitość i grzeczność zyskują stąd wielką zasługę przed Bogiem. Jeżeli na prawdę starasz się o to, aby zawsze być skromnym, miłym, uprzejmym, uważnym, krótko mówiąc, g r z e c z n y m, w t e j m y ś l i, aby przez to bliżniemu dać dobry przykład i zarazem samemu stać się wewnątrz pokorniejszym, łagodniejszym, doskonałym wobec Boga: wtedy owo poważne, święte dążenie do doskonałości wielkie zyskuje zasługi

na wieczność. „Nawet kubek zimnej wody, podany z miłości bliźniemu“ — uczy Zbawiciel — „będzie miał zapłatę w niebie.“ A na innem miejscu: „Bądźcie doskonali, jako wasz ojciec w niebie doskonały jest“, t. zn. że powinniśmy zawsze i wszędzie zmierzać do większej cnoty i doskonałości. To żądanie Boskiego Zbawiciela spełnia najwierniej taki właśnie chrześcijanin, który zawsze i wszędzie obchodząc się grzecznie z ludźmi, ma na oku ten cel najwyższy, i nagromadzi sobie zasług nieskończonych, ponieważ życie towarzyskie daje mu codziennie i co godzinę tyle sposobności do wyćwiczenia się w cnotcie.

8. Jakże więc pięknie i miło, gdy się spotka człowieka dzielnego, cnotliwego i obyczajnego, który zarazem w całym swoim obejściu jest miły, przyjazny, skromny i grzeczny, tak że zewnętrzny jego wygląd jest zarazem odbiciem i wizerunkiem jego pięknej duszy. Jest to żywa chodząca piękność. Piękny obraz, piękny posąg są piękne tylko na zewnątrz, martwą pięknością farby lub kamienia; cnotliwy i grzeczny człowiek jest żywą pięknością; w jego zachowaniu przebijają się piękność duszy, i oboje, dusza i ciało przystają do siebie. Dlatego to w dniu ostatecznym zmartwychwstali Święci będą tak cudownie piękni, ponieważ połączą ze sobą cudownie uwielbione święte ciało z uwielbioną duszą. Tu na ziemi

powinniśmy stworzyć fundament po temu naszym życiem cnotliwym i zachowaniem.

Przyzwoitość tedy i grzeczność niezbędnie konieczne są dla człowieka, nie tylko dla jego doczesnego ale i dla wiecznego dobra. Dlatego winny być zachowane wszędzie i w każdej okoliczności, nawet wobec ludzi, którzy niegrzecznie nas traktują; fundamentem zaś i główną regułą grzeczności winny być przykazania Boże, one bowiem wskażą nam co winniśmy Bogu, sobie samym i bliżniemu, jeżeli bezurazy i przykrości zajmować chcemy w życiu społecznem to stanowisko, dla którego nas Bóg przeznaczył, rodzice wychowali, nauka wykształciła. „Grzeczność jest siostrą miłości chrześcijańskiej“, mówi święty Franciszek Salezy, a inni pisarze chrześcijańscy zowią ją siostrą skromności, kwiatem przyjaźni, ozdobą czci i miłą wonią miłości bliźniego. W I liście św. Pawła do Koryntyjan czytamy: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest; miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się; nie jest czci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego; nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy; wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa.“

II. Przyzwoitość w życiu religijnem i kościelnem.

Ponieważ w pierwszym rzędzie należy się cześć Panu Bogu, więc też niniejszy przewodnik praktycznej przyzwoitości rozpoczniemy od reguł przyzwoitego zachowania się względem Boga. Ale mamy na myśli nie tylko zachowanie się wobec Boga samego w sobie, lecz głównie zewnętrzne oznaki czci należnej Bogu i Bożym (tj. pozostającym w związku z Bogiem) rzeczom i osobom, jakimi są: wiara, religia, Sakramenta i Sakramentalia, Święci Pańscy, kapłani Jego służby, a w pierwszym rzędzie zachowanie się w domu Bożym. Zdawałoby się wprawdzie, że dla chrześcijanina rozumie się samo przez się przyzwoite zachowanie się wobec Boga i że zbytecznem jest, jeszcze osobno mówić o tem w książeczce o przyzwoitości. Kiedy jednak widuje się, jak często chrześcijanie katolicy zdają się zapominać o regułach przyzwoitości wobec Boga, jak stąd nie zważają na siebie w czasie rozmowy i przestawiania z Bogiem, tj. przy modlitwie, jak wobec Boga przybierają postawy, których nie śmieliby przyjąć wobec równych sobie, jak obojętnie znoszą drwiny z wszelakich świętości, jak nie umieją się zachowywać w domu Bożym i na innych miejscach poświęconych: to jasną się

staje konieczność pomówienia o tym przedmiocie. Bóg jest Panem nad pany, Królem nad króle, Jemu przedewszystkiem cześć się od nas należy! Jeżeli więc u niektórych katolików należy to do dobrego tonu, nie dbać o cześć, Bogu należną, to nie daj uwieść się w tej mierze. Dla ciebie niech to największym będzie zaszczytem odnosić się z należną czcią do swego Stwórcy i Pana, źródłem najwyższej radości niechaj dla ciebie będzie okazać swoją postawą, że jesteś wierzącym, dobrym, prawdziwym katolikiem, słowem i czynem wyznać swoją wiarę wszędzie i przed wszystkimi. Co do przyzwoitości w życiu religijnem i kościelnem uwzględnić należy następujące wskazówki:

1. Bogu oddawaj cześć najwyższą, bo On jest najwyższem dobrem, od Niego pochodzi wszelkie dobro, z Jego świętości, wspaniałości i najwyższej zacności wypływa wszelka zacność i wszelka chwała prawdziwa.

2. Celem ostatecznym i wskazówką twego postępowania niech więc będzie jedynie chwała Boża. „Czy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie“ (I Kor. 10, 31).

3. Odmawiaj regularnie pacierz wieczorny i poranny, codziennie rób sobie jakieś dobre postanowienie, bo w ten sposób pozyskasz sobie błogosławieństwo niebios;

czyń dobrze, unikaj złego, stawiaj się zawsze w obecności Bożej i oddawaj się Bożej opiece.

4. Odmawiaj zawsze modlitewkę przed i po jedzeniu; okażesz przez to swoją od Boga zależność, wiarę w Niego, cześć i wdzięczną miłość dla Niego. Sam Zbawiciel nie prędzej odchodził od stołu, aż dzięki złożył Ojcu Swojemu niebieskiemu. Uważ że po modlitwie przed jedzeniem trudniej o grzech niemierności, łatwiej unikniesz wielu nieporządków.

5. Przy jedzeniu nie mów nic takiego, coby Boga obrażało. W czasie jedzenia jesteś nie przy własnym, lecz przy Bożym stole. Grzeszną niewdzięcznością byłoby obrażać swego gospodarza.

6. Czcij Boga punktualnem i sumiennem spełnianiem obowiązków swego stanu. Przypodobanie się Bogu niech będzie głównym celem twych dążeń i pracy.

7. Czcij wszystko to dla czego Bóg czczy, i szanuj wszystko co szanuje Kościół, który zastępuje Boga na ziemi, a więc: Imię Boże, słowo Boże, nabożeństwa, dom Boży, Świętych Pańskich, ich relikwie, religijne obrazy i posagi, modlitwę i wreszcie wedle woli Bożej urządzone stosunki społeczne między ludźmi. Tylko nierozum, grubiaństwo i złe wychowanie, nienawiść Boga i brak szacunku dla samego siebie

i obojętność dla własnego zbawienia mogą dopuścić do lekceważenia tej zasady.

8. Nie drwij z religii i nie nadużywaj religii, słowa Bożego, Pisma św. do niewczesnych żartów. Duch czasu, jak wiadomo, jest niestety tego rodzaju, że wielu chce uchodzić za wolnomyślnych i okazywać w swem postępowaniu jakąś niby wyższość nad tem wszystkim, co wchodzi w zakres religii. Zdala trzymaj się od takich prądów, chrześcijaninie katoliku! Nie wdawaj się bez potrzeby w rozmowy o rzeczach religijnych, zwłaszcza z ludźmi nieznanymi lub ze znanymi ci innowiercami; rozmowy takie ubliżają zazwyczaj religii. Jeżeli nie możesz uniknąć takich rozmów, wtedy wyznaj otwarcie i śmiało swe przekonanie, ale tak, żeby przeciwnika nie urazić.

9. Oddawaj cześć Świętym jako ulubieńcom Bożym, także w ich obrazach, przez poważne odkrycie głowy i korny pokłon przed nimi. Przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie ta oznaka czci należy się obrazowi Ukrzyżowanego.

10. Czcij kapłanów, jako sługi religii. Pozdrawiaj ich zawsze z szacunkiem i najpierw. Nic złego nie mów o kapłanie, jakimkolwiek byłoby osobiste jego zachowanie. Kto chce naprawdę służyć Bogu, ten musi również szanować Jego zastępców.

11. Wyznawaj, gdziekolwiek jesteś, swoją wiarę mężnie i bez względu na ludzi:

- a) Gdy dzwonią na Anioł Pański, nie ociągaj się z odmówieniem tego Anielskiego pozdrowienia. Na ulicy odkryć możesz głowę i nakryj ją dopiero po skończonej modlitwie, jeśli to niczyjej nie zwróci uwagi.
- b) Gdy na ulicy spotkasz księdza niosącego Najśw. Sakrament, nie wstydź się ukleknąć, by otrzymać błogosławieństwo.
- c) Jeżeli spotkasz procesję, pielgrzymkę lub pogrzeb, przejdź obok nich poważnie i przyzwoicie z odkrytą głową. Jakież to nieokrzesanie, przyglądać się takim publicznym objawom wiary katolickiej z głową nakrytą albo nawet z cygarem w ustach.

12. Szanuj kościół jako dom Boży. W nim mieszka sam Jezus Chrystus, Zbawiciel świata, nasz Król najwyższy i Pan. Nigdzie więc bardziej zważać nie należy na przyzwoitość jak w kościele. Nie istnieje dla chrześcijanina miejsce, któreby większego wymagało szacunku, i kto gardzi domem Bożym, gardzi domem swego Ojca najlepszego i w ten sposób okazuje serce oziębłe i niewdzięczne. Jeżeli chcesz zachować się w domu Bożym przyzwoicie i z szacunkiem, a zarazem w podniosłym i uroczystym nastroju, to przestrzegaj następujących przepisów:

- a) Przedewszystkiem przychodź do kościoła zawczasu; krzywdzisz innych wiernych, gdy im przez swoje spóźnienie przeszkadzasz w skupieniu i modlitwie.
- b) Ubrany bądź ani brzydko ani zbyt uderzająco, lecz porządnie, czysto i skromnie.
- c) Skupiaj się już w drodze do kościoła przez powstrzymanie się od wszelkich świeckich rozmów; przed wejściem zaś do domu Bożego oddal koniecznie od siebie wszelkie światowe myśli i rozważ, przed kim teraz masz stanąć.
- d) Do kościoła wchodź z szacunkiem i bez hałasu, zmaczaj zaraz rękę w święconej wodzie, dotknij nią czoła, i zrób nabożnie i w skupieniu znak Krzyża św., nie pośpiesznie i niedbale, i całą dłonią a nie jednym palcem, jak to niektórzy zwykli robić. Jeżeli wchodzisz z innymi, zwłaszcza z przełożonymi albo z dostojnikami, to zmaczaj rękę, ale zanim się przeżegnasz, wprzód podaj wodę święconą swemu towarzyszowi. Tak zresztą powinno się postępować i wobec równych sobie i wobec niższych. Przez ten piękny uczynek okazuje się, że w kościele niema różnicy stanu i że wszyscy są równi przed Bogiem.

13. Potem idź spokojnie, nikomu nie przeszkadzając na swoje miejsce, przyklęknij na prawe kolano, pozdrów sąsiadów tylko skinieniem głowy, ale nie świeckiem pozdrowieniem (dzień dobry, uszanowanie itp.), wejdź do ławki i wzbudź sobie akt wiary w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Wchodząc do ławki w czasie kazania, nie należy zaraz usiadać, lecz klęcząc trzeba jeszcze krótko oddać cześć Najśw. Sakramentowi.

14. Jeżeli wejdiesz podczas błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, uklęknij zaraz przy wejściu i dopiero po skończeniu błogosławieństwa możesz iść na swoje miejsce.

15. Nie pchaj się do ławki przed innymi. Jeżeli zwykle swoje miejsce znajdziesz zajęte, zrezygnuj z niego. Jeżeli kościół jest przepełniony: dasz dobry przykład miłości bliźniego, gdy zrobisz komuś miejsce albo swojego ustąpisz jakiejś staruszce lub innej słabej lub chorej osobie, która w przeciwnym razie musiałaby stać.

16. P o s t a w a twoja w kościele niech będzie pokorna, bez pretensyi, skromna, spokojna i skupiona. Klęcz przykładnie i przyzwoicie. Nieprzyzwoicie jest. rozstawiać kolana za szeroko, klęczeć na jednym kolanie a drugą nogę stawiać na kleczniku. nogi zakładać jedną na drugą, opierać się w ławce, Nie przystoi również

wkładać ręk do kieszeni albo trzymać je z tyłu, wychylać się przez ławkę.

17. Ręce składaj nabożnie i pięknie, albo jedną na drugą dłońmi na piersiach, albo palcami łącząc ze sobą dłonie. Ta ostatnia postawa oznacza szczególnie nabożną i gorliwą prośbę.

18. W czasie nabożeństwa myśl tylko o Bogu i ze skupieniem i uwagą trzymaj się porządku nabożeństwa; pobożnym bądź w głębi serca, ale nie okazuj tego jaskrawo na zewnątrz. Zwracająca uwagę, niezwykła postawa przy modlitwie, a tembardziej głośnie westchnienia przeszkadzają innym w modlitwie.

19. Wogóle nikomu nie przeszkadza! Nie śmiej się, nie żartuj sobie, nie rozglądaj się bez potrzeby, nie baw się różańcem ani książeczką, nie grzeb we włosach, nie kiwaj na innych, unikaj zbytecznego hałasu przy kichaniu albo siakaniu nosa. Z drugiej strony nie pozwól sobie nikomu przeszkodzić w nabożeństwie. Oznaka to złego skupienia, gdy setki głów obracają się dlatego, że z tyłu w kościele stało się coś niezwykłego.

20. Najlepszym środkiem uchronienia się od roztargnień i należytego uczestniczenia w nabożeństwie, jest: przynieść ze sobą dobrą książeczkę do modlenia. Zalecić to można szczególnie młodzieży, która

jeszcze nie potrafi modlić się sama z siebie przez czas dłuższy.

21. Nie spluwaj w kościele na posadzkę lecz nieznacznie do chusteczki. Jeżeli nie pozwalasz sobie spluwać na podłogę przed jakimś dostojnym człowiekiem, to tem mniej powinienes to czynić wobec Boga, Pana najwyższego. Że jednak przytrafia się takie znieważanie domu Bożego, dowodzą tego napisy umieszczane przed kościołem albo i w kościele, które proszą wchodzących, aby pluciem nie zanieczyszczali domu Bożego.

22. O ile możności nie wychodź z kościoła prędzej zanim kapłan odejdzie od ołtarza. Wyjść w czasie Mszy świętej przed Komunią znaczyłoby tyle, co niewysłuchać całej Mszy św. i nie spełniłbyś swego obowiązku jaki ciąży na chrześcijaninie w niedzielę, gdybyś w tym wypadku nie wysłuchał drugiej Mszy św., przynajmniej od Ofiarowania do Komunii świętej. Z kościoła wychodź skromnie nie przepychając się. Byłoby to oznaką braku czci dla Najśw. Sakramentu gdybyś uciekał z kościoła zaraz po błogosławieństwie, gdy właśnie kapłan zabiera się do wystawienia.

23. Przychodząc do kościoła katolickiego aby go zwiedzić, nie zapominaj również, gdzie jesteś i przed kim stoisz. Nie zapomnij nigdy wchodzić czy wychodząc pozdrowić swego Zbawiciela w tabernaku-

lum; przed ołtarzem kryjącym Najśw. Sakrament należy uklęknąć; przechodząc obok innych ołtarzy trzeba z szacunkiem skłonić głowę. Nie wypada przechadzać się po kościele w czasie Mszy świętej; zupełnym brakiem taktu byłoby obchodzić po kościele, choćby próżnym, z rękoma założonemi na plecach, albo, co gorsza z cygarem w ustach.

24. Jeżeli zwiedzasz dla oglądania zbór innego wyznania, to i tu zachowuj się zawsze przyzwoicie. Jeżeli, wchodząc w czasie nabożeństwa, zauważysz coś nowego lub osobliwego, to zachowaj spokój. Gdybyś w jakikolwiek sposób okazał pogardę lub niezadowolenie z jakiegoś obrzędu, to byłoby to naruszeniem chrześcijańskiej miłości i dowodem nieokrzescania wewnętrznego.

25. Cmentarz jest również miejscem świętem, którego znieważać nie wolno ani przez wybrvki (wrzaski, bójki, niszczenie kwiatów itd.), ani przez użytek pospolity, jak, przez chodzenie po grobach, albo zabawy. Tu należy również zachowanie się w czasie pochodu pogrzebowego (z domu żałoby aż na cmentarz). Iść za trumną i przytem rozprawiać z towarzyszem zamiast się modlić albo przynajmniej milczenie zachować wobec majestatu śmierci, byłoby postępkem niegodnym człowieka wykształconego i oznaką lekceważenia dla

umarłego, którego się odprowadza do grobu. Na procesyach trzymać się należy w porządku i postawą swoją również dawać przykład budujący.

26. Zanieczyszczanie jakichkolwiek miejsc świętych lub ich otoczenia, płamienie ich jakimiś napisami itp., obraża uczucie religijne i narusza cześć, którą winni jesteśmy przedmiotom poświęconym. Wprawdzie zbyteczną może się zdawać ta uwaga; wystarczy jednak nieraz przypatrzeć się kościołom i kaplicom, figurom i ich otoczeniu, aby przyznać, że słusznie przypomina się te obowiązki.

III. O zachowaniu się pod względem zewnętrznego wyglądu.

Chcąc się innym przypodobać albo pozyskać ich szacunek i życzliwość, musimy się też o to starać, aby nasz **w y g l ą d z e w n ę t r z n y** sprawiał miłe i dobre wrażenie. Jest to punkt bardzo ważny, bo świat sądzi według wyglądu zewnętrznego, traktuje nas wogóle tak jak się mu sami na zewnątrz przedstawiamy; pierwsze wrażenie na widok jakiegoś człowieka wywiera często wpływ decydujący na jego stanowisko w społeczeństwie, i więcej nieraz znaczy niż prawdziwe wykształcenie, charakter i dzielność. Świat ma też po części słuszność w tym względzie, ponie-

waż we wielu punktach zewnętrzny wygląd odkrywa wnętrze duszy. — Musimy tedy troskliwie baczyć na nasz wygląd zewnętrzny, naturalnie nie wzorem elegantów lecz w rozumny sposób. Rozumna troska o miły wygląd nie jest bynajmniej głupią próżnością albo żądzą przypodobania się. Człowiek ograniczony, o wyglądzie bez zarzutu, lepsze zrobi wrażenie, niż najzdolniejszy człowiek, który nie dba o swój wygląd. — Aby więc naprawdę wywierać zewnętrznym wyglądem miłe i dodatnie wrażenie, musimy szczególnie zwracać na cztery rzeczy: czystość, porządek, ubiór i postawę.

1. Czystość (schludność).

Pierwszym i nieodzownym obowiązkiem człowieka, który pragnie, by go bliźni miłowali, czcili i poważali, i aby w kole wykształconych, przyzwoitych ludzi dobre czynił wrażenie, jest schludność.

Nic tak nie obraża dobrego wychowania, nie odpycha od nas ludzi i nie wstrzymuje naszego doczesnego powodzenia, jak — zaniedbane, niechlujne zewnątrz. Któż się rad wdaje z człowiekiem nieporządnym? Brudny nie ma czci dla siebie samego i sam jest winien, że podobnie jak ciało, tak i dusza jego marnieje i dziczeje; gdy przeciwnie schludne, czyste, staranne zewnątrz każe prawie z matematyczną pew-

nością wnosić na czyste wnętrze. Dodajmy, że schludność głównym jest warunkiem zdrowia, niechlujstwo zaś źródłem przeróżnych, zwłaszcza zakaźnych chorób. Krótko mówiąc: czystość jest głównym warunkiem dobrego sposobu życia, ozdobą człowieka, ona zaleca nas Bogu i ludziom. Dlatego w zewnątrz twem przedewszystkiem przestrzegaj schludności.

1. Każdego rana, skoro tylko wstaniesz, zmyj świeżą, zimną wodą głowę, twarz, szyję, kark i ręce. Osobliwie zmyj twarz, najszlachetniejszą część ciała, uważaj także na czyste utrzymanie uszu.

2. Rano i wieczór, tudzież po każdym jedzeniu, wypłócz usta i oczyść zęby. To usuwa tak nieznośny nieraz i odrażający oddech, a także zapobiega chorobom ust i zębów.

3. Osobliwie starannie chodź około rąk. Czyste ręce okazują człowieka wykształconego. Dlatego często myj ręce, osobliwie po każdym zaieciu, które ręce brucze, a nie żałuj mydła.

4. Obcinaj paznokcie tak, by nie były ani za długie ani za krótkie, najlepiej we formie półksiężyca, według zaokrąglenia palców. Ale nie czyn tego przy ludziach. Także nie odgryzaj ani nie gryź i nie żuj paznokci. Nie zostawiaj brudu ani na — ani za paznokciami, czarnę bowiem obwódki

za paznokciami nie świadczą wcale o wykwintności człowieka.

5. Zmywaj często nogi i obcinaj paznokcie. Częsta kąpiel nóg przyczynia się do zdrowia i zapobiega cuchnącemu poceniu się nóg.

6. Czesz co rano układnie włosy. Niech nie będą za długie i poburzone i nie spadają na czoło. Dobrze ułożone włosy, oczywiście bez przesady, są najlepszą ozdobą głowy; z zewnętrznego stanu głowy można poniekąd wnosić na jej stan wewnętrzny. Trefienie włosów oliwą lub pomadą nie jest stosownem dla mężczyzny.

7. Miej zawsze przy sobie czystą chustkę do nosa i siakaj nos tylko przy pomocy chustki i ile możności nie hałaśliwie. Potem złoż chustkę i schowaj, nie rozkładając jej, ani się jej przypatrując.

8. Przy kaszlaniu, kichaniu, ziewaniu zasłoń usta chusteczką lub ręką, i odwróć się nieco od osób, siedzących lub stojących naprzeciw.

9. Przyczynia się do zdrowia częsta kąpiel i zmiana bielizny. Częste, regularne zmywanie całego ciała — roztropne jednak i bez przesady — bardzo przyczynia się do zdrowia; hartuje je, uodpornia na zaziębienia i wspiera naturalną transpirację.

10. Schludność ma się rozciągać i na mieszkanie. Dlatego utrzymuj mieszkanie

i wszystko, co w niem jest, zawsze w porządku, i czuwaj, by przy całej zresztą prostocie wszystko wyglądało schludnie i mile. Kilku kwiatami w doniczkach i innemi drobnemi ozdobami można bez wielkich nakładów przyozdobić mieszkanie i uprzyjemnić. Pokoje winny być zawsze przewietrzone i oczyszczone, stoły, krzesła, książki itd. otarte z prochu i pyłu. Obrazy niech nie wiszą skośnie i nie za wysoko, jak to bywa w wielu domach po wsiach. Nie pluń na podłogę. Wchodząc do mieszkania, otrzyj obuwie. Przewietrzaj regularnie składy i spiżarnie, żeby usunąć z nich wszelką woń niemiłą.

11. Czuwaj także jak najpilniej nad schludnością miejsc, których każdy szuka z fizyologiczną potrzebą, a których nie braknie i braknąć nie powinno w żadnym domu. Ze stanu miejsc ustępowych łatwo można wyrobić sobie zdanie o stopniu wykształcenia mieszkańców, gospodarza, dozorczy itd.

12. Weźmij sobie raz na zawsze za prawidło, czynić wszystko, co należy do schludności, a wszystkiego unikać, co na porządnego człowieka musiałoby złe uczynić wrażenie. Pamiętaj, że ludzie uważają i na drobnostki, a dalej, że inni częstokroć więcej zauważą, niż przypuszczasz,

2. Porządek.

Nie mniej ważnym jak schludność jest porządek, który również jest obowiązkiem przyzwoitości i dobrego wychowania. Dlatego ze schludnością ma ręka w rękę iść porządek. Porządek jest rzeczą wielkiej wagi i nader pożyteczny. „Porządek“, mówi przysłowie, „to — połowa życia i połowa pracy.“ Na porządku zasadza się zewnętrzny pokój i wewnętrzny, z pokoju zaś wyrasta siła do wszystkiego dobrego. Porządek wspiera pracę i poczucie obowiązków, wykształcenie serca i umysłu i każdą inną cnotę. Porządek zewnętrzny każe się domyślać ładu wewnętrznego. Natomiast ile szkód sprowadza nieporządek! Życie bez planu i ładu, życie zachceń i kaprysów bywa często życiem czczem, a przeto nieużytecznem i złem; bywa niejednokrotnie życiem grzesznem, bo dostępnem namiętnościom; jest życiem nieestetycznem, a przeto bardzo odmiennem od życia niebieskiego, uporządkowanego, jakie na tej ziemi mamy naśladować. Ale kto żyje w ładzie, żyje w Bogu; wierniej pójdzie za obowiązkami zawodu; ściślej spełniać będzie obowiązki religijne i obywatelskie; taki czci Boga, bo Go, Boga porządku, życiem usprawiedliwionem naśladuje.

Nie można utrzymać porządku bez walki z wrodzonymi, złymi skłonnościami. Gdzie porządek włada, tam owe złe żywioły nie

mają dostępu; gdzie niema ładu, tam zakrada się próżnowanie, a „próżniactwo jest początkiem wszystkich występków.“ A ile doczesnych szkód wlecze za sobą nieład! Człowiekowi bez porządku nie będzie się nigdy dobrze działo na świecie, bo niepodobna mu w należyty i wymagany sposób wykonać obowiązków stanu i powołania; kto miłuje nieład, ten dowodnie okazuje, że nie zdolen poprawnie myśleć i że umysł jego jest rozprószony. Człowiek bez porządku do niczego nie doprowadzi; sam utrudnia sobie sprawy i ściąga na się zgryzoty, wstyd i szkody, słowem, do niczego w życiu nie dochodzi, lecz się cofa. Od wczesnej tedy młodości należy przywykać do ładu, przez całe życie go wykonywać; porządek ma się wszędzie pojawiać i stać się, że tak powiem, drugą naturą. Wtedy będzie ład dobroczynnie działał na ducha i na ciało. Wnoś tedy ład we wszystkie twoje prace, nawet najmniejsze, gdyż za małemi rzeczami idą wielkie. A więc pamiętaj:

1. Wtedy zachowasz porządek, jeżeli wszystko robić będziesz w swoim czasie i w należyty sposób, i jeżeli na każdą rzecz, której potrzebujesz i używasz, masz oznaczone miejsce.

2. Czyń wszystko w swoim czasie. Czas jest jednym z najcenniejszych dóbr, danych nam od Boga, i mamy mądrze zeń

korzystać. Stanie się to, jeżeli sobie mądrze czas podzielisz i wszystko w swoim czasie uczynisz.

3. Wstawaj więc w należyтым czasie, w należyтым czasie idź na spoczynek, miej oznaczone godziny na jedzenie, na pracę, na wytchnienie, krótko mówiąc, miej oznaczony porządek dzienny, powiedzmy rozkład godzin, którego sumiennie się masz trzymać. Porządek dzienny nadaje pracy całego dnia jedność i równomierność. Po temu jednak musi porządek dzienny ułożony być według zdrowego rozumu a nie według widzimisię.

4. Nie tylko jednak podzielić i uporządkować sobie trzeba czas, ale i same z a j ę c i a. Na czele idą rzeczy nie z b ę d n e, potem p o ż y t e c z n e, na ostatku p r z y j e m n e; obowiązek iść ma przed pożytkiem, a pożytek przed przyjemnością.

5. Czyń wszystko we właściwy, n a l e ż y t y s p o s ó b, t z. załatwiaj sprawy według określonego planu, według stałych, pewnych zasad, wiernie, sumiennie, punktualnie i szybko. Nie bądź ani za pośpieszny i dorywczy, ani też za powolny i gnuśny w pracy.

6. Dla każdej rzeczy miej wyznaczone miejsce, i k a ż d ą r z e c z k ł a d ź na swoje miejsce. Jeżeli tej zasady zawsze i wszędzie będziesz przestrzegał, oszczędzisz sobie wiele czasu i

szkód. Jeżeli np. przy rozbieraniu się zawsze w porządku położysz suknie na jednym i tem samem miejscu, to w razie potrzeby zawsze będziesz je miał pod ręką i znajdziesz po omacku. Jeżeli wogóle każda rzecz u ciebie będzie miała swoje miejsce, na które po użytku znów ją odniesiesz, to ci to bardzo posłuży.

7. W sprawach twych jednak i czynnościach zachowaj, jak się już wyżej rzekło, r o z u m n y porządek. Niech zamięłowanie porządku nie wyradza się w pedanterię i dziwactwo, iżbyś nie trzymał się uporczywie, bez względu na wyjątkowe okoliczności, pewnego porządku dziennego, tak że sprawa ważniejsza ustąpićby musiała miejsca — mniej ważnej. Tak np. obowiązek przybycia bliźniemu w potrzebie w pomoc musi wyprzedzić obowiązek bezwzględnej modlitwy.

8. Nawykaj zawczasu do ładu. Mąż ładu jest zazwyczaj mężem c z y n u. On jest tym, który wiele działa, ponieważ mądrze działa; taki trwale i wydatnie działa, bo działa ze świadomością i z zaparciem. Jeżeli nareszcie nawykniesz do porządku, to stanie ci się miłym i potrzebnym. Życie ładu jest miłe, ponieważ nosi w sobie świadomość zaparcia i pokonania siebie, i ponieważ w niem i przez nie dojrzewają o w o c e, godne nieba. Potrzebą stać się może życie ła-

du do tego stopnia, że tylko wtedy czujemy się szczęśliwi, gdy je wieść możemy, a dostawszy się w nowe odmienne warunki, przed wszystkim innem przywracamy i zaprowadzamy porządek.

3. Odzież.

Bardzo ważnym czynnikiem do ocenienia człowieka jest odzież, tz. sposób, w jaki się ubiera. Ze sposobu, w jaki się ubiera, z kroju, barwy, układu sukien można poznać jego ducha. „Suknie, śmiech, chód, okazują człowieka“, mówi Mędrzec Eklezyastyk. W odzieniu spoczywa rzeczywiście część charakteru, suknia dozwala pewnych rokowań co do wewnętrznej wartości człowieka. „Odzienie jest często zwierciadłem wnętrza.“ Co co odzienia tedy pamiętać należy następujące prawidła:

1. **U b i e r a j s i ę s c h l u d n i e.** Można być przyzwoicie ubranym, choć się ubogo jest ubranym, ale nie wtedy, gdy się niechlujnie jest ubranym. Ubóstwo nie przynosi ujemy, ale przynosi ujmę zaniedbanie. Nieschludność w odzieniu słuszenie uprawnia do przypuszczania skażonych obyczajów; tak też twierdzi i św. Franciszek Salezy, mianowicie, że schludność w odzieniu jest znakiem czystości duszy. Uważaj tedy zawsze na c z y s t ą, s c h l u d n ą odzież, niech będzie bez plam, obuwie starannie oczyszczone, kapelusz wyczesany z pro-

chu, krawat niezbrukany itd. Uważaj, by sukni nie brukać, a ile razy potrzeba, dobrze je szczotką ogarnij.

2. Osobliwie dbaj o czystą bieliznę. Nie-naganna bielizna nieodzowną jest dla człowieka przyzwoitego i dobrze ułożonego. Nawet bardzo skromne ubranie zyskuje, jeżeli bielizna jest czysta, przeciwnie drogi ubiór traci na wartości, jeżeli bielizna zostawia do życzenia.

3. Suknie nie powinny być poprute lub porozdzierane, lub miejscami bez guzików. Kto na te rzeczy nie zważa, naraża się na domysł, czy też zewnątrz jego nie odpowiada i stan wewnętrzny.

4. Suknie mają u k ł a d n i e leżeć i przystawać, nie fałdować się ani zwisać; tak np. wstrętnem byłoby, gdybyś chodził z wyzierającymi skarpetkami. Odzienie nie-dbałe wskazuje na roztargnienie, osowiałość i zaniedbanie właściciela.

5. Ubieraj się r o z u m n i e, tzn. stosownie do osobistych warunków, odpowiednio do stanu, majątku, wieku; szanuj odmienne stroje, nie natrzęsaj się ani nie naśmiewaj z tych, którzy się ich trzymają. Wprawdzie suknia nie stanowi stanu lub narodu, ale z zarzuceniem stroju zrzuca się zwykle stan, odrębność, właściwości i cnoty narodowe; niejeden strój swojski jest bez porównania estetyczniejszy, niż strój według mody paryskiej.

6. Ubieraj się p o j e d y n c z o, bez przesady. Im prostszem jest odzienie, tem piękniejszym jest i gustowniejszem. Unikaj wszelkiej przesady, zbytku, przeładowania, jaskrawości, przepychu, jako też wszelkich rażących i śmiesznych niedorzeczności mody. Takie rzeczy zdradzają pychę, próżność, zarozumiałość i ciasnotę umysłu, połączoną z lekceważeniem dla bliźnich. Za modą możesz iść tylko o tyle, ile pozwala zdrowy zmysł i smak, i nigdy się nią nie powoduj. I w tej mierze najlepszą jest droga środkowa.

7. Przedewszystkiem ubieraj się p r z y z w o i c i e, tzn. odpowiednio wymogom obyczajności. Nie idź tedy za modą, która wykracza przeciw dobrym obyczajom i daje zgorszenie.

8. W ważniejszych chwilach i sprawach życia zjawiaj się w dobrym ubraniu; tak, gdy idziesz do kościoła, a osobliwie — do Komunii św., lub gdy masz stanąć przed zwierzchnością duchowną lub świecką. Byłoby wielce niewłaściwem, w wypadkach takich pokazywać się w odzieniu powszedniem, od roboty. W chwilach świątecznych (w święta, na procesyi Bożego Ciała) powinno się nosić odzież najlepszą, godową, odświętną, na cześć Boga, na odznaczenie dnia, i aby odpowiednio okazać się wyznawcą wiary, podobnie jak się to czyni przy obchodach patryotycznych, na

czeń panującego, władzy i by zaszczytnie reprezentować swą gminę lub ojczyznę.

9. W domu możesz być swobodniejszym i nie krępować się zbyt temi prawidłami, lecz i w domu masz być tak ubranym, byś zawsze mógł się pokazać ludziom i każdej chwili przyjąć odwiedziny, a więc przyzwyczaj się, porządnie i schludnie. „Jak cię widzą, tak cię piszą.“

4. Postawa.

Bardzo ważną jest dobra postawa ciała. Nie tylko służy ona do zdrowia, ale całemu ciału nadaje wyraz wdzięku, i więcej niż wszystko inne dowodzi czci dla otoczenia. Postawa, chód, wyraz twarzy, ruchy i zachowanie wskazują zaraz i na pewne, czy dotyczący człowiek ma zewnętrzną ogładę i okrzeseanie. Przyzwoita postawa świadczy o dobrych obyczajach i wielki ma wpływ na obyczajowe przymioty człowieka. Człowiek, skłonny do złego życia, lub do występku, nie zdobędzie się na szczerą, dobrą postawę. Niedbała postawa jest znakiem gnuśności, prostactwa, nieokrzeseania; zdradza brak wychowania i ogłady. Nawet wielka wiedza i uczoność nie ustrzegą od śmieszności takiego, który nie umie się dobrze trzymać, poruszać i obracać. Jest więc bardzo ważnem, starać się zawsze o dobrą postawę. W tym celu pamiętaj, jak następuje:

A. Postawa ciała.

a) Przy stanie.

1. Głównym warunkiem dobrej postawy jest **n i e w y m u s z o n o ś ć**. Postawa ciała ma więc być naturalna, niesztuczna, miła, szlachetna, poważna i swobodna.

2. Bóg dał nam postawę stojącą; trzymaj więc ciało wyprostowane w górę, jedną nogę nieco naprzód wysuniętą, tak żeby ciężar ciała spoczywał na drugiej nodze. Przed przełożonymi i wyższymi stój prosto i nieruchomie (jak żołnierz na rozkaz: Baczność!), nogi wyprostowane, pięty jedna przy drugiej, końce nóg pod małym kątem od siebie rozwarłe; głowa ma być krzepko trzymana, wzrok utkwiony w tego, do którego się przemawia, ręce opuszczone po bokach, nieruchomo (unikać więc gestykulowania, przechadzania się).

3. Przy pozycyi tedy stojącej nie wypada:

- a) Uderzać jednym kolaniem o drugie;
- b) przekładać nogę za nogę;
- c) podpierać sobie rękami boki, zakładać ręce w tył lub wsuwać je do kieszeni (niestety nawet w sejmach i parlamentach chodzą i mówią z rękami w kieszeniach);
- d) nie kołysać się ani obracać;
- e) głowy nie wciskać w ramiona;
- f) nie opierać się o nie, rąk i łokci nie kłaść na sąsiedni sprzęt lub na krzesło sąsiada;

- g) nie stawać przed innymi w ten sposób, iżby się im zasłaniało widok, nie zwracać się do nich tyłem, ani zbyt blisko nich nie stawać;
- h) osobliwie unikaj wszelkiej sztuczności, niezgrabności, przymusu, udawania i posy teatralnej, która jest znakiem śmiesznej i niedorzecznej chęci wywyższania się i wstręt budzi u każdego rozumnego człowieka.

4. Kiedy masz stać?

- a) Gdy kto przed tobą stoi i z tobą mówi;
- b) gdy kto do ciebie przychodzi, chyba że jest to dobry znajomy lub znacznie niższy w społecznej hierarchii;
- c) jeżeli ktoś inny wchodzi do towarzystwa, w którym się znajdujesz;
- d) jeżeli na otwartym miejscu, na publicznym placu siedzisz, a przechodzi ktoś, który cię wita, lub którego obowiązkiem twoim jest przywitać.

b) Przy siedzeniu.

1. Postawa przy siedzeniu ma być swobodna i prosta, ale bez przymusu, dalej przyzwoita i skromna. Ręce z lekka położone na nogach, nogi nieco wysunięte na-przód i obok siebie.

2. Przy siedzeniu nie wypada:

- a) niedbale opierać się w tył na krzesło;
- b) zarzucać jedną nogę na drugą, lub wyciągać daleko jedną od drugiej, nie u-

- chodzi w przyzwoitem towarzystwie,
owszem jest wręcz niedopuszczalne;
- c) wyciągać się jak długi na krześle;
 - d) chwiać się na krześle niespokojnie tam i sam;
 - e) poruszać lub podrzucać nogami;
 - f) siedzieć na krześle skośnie, na poprzek lub nawet na okrak, zarzucać ramię w tył za krzesło, opierać się łokciami o poręcz, lub oparłszy łokcie na nogi, podpierać głowę rękami;
 - g) nogi zaczepiać o przesła krzesła;
 - h) rękami obejmować kolana;
 - i) rękę zarzucać w tył za grzbiet krzesła.

3. Siadanie i wstawanie powinno się odbywać bez zgiełku i hałasu, inaczej trudno nie uchodzić za niezgrabnego i nieokrzesanego. Trafiają się, którzy, posuwając krzesło, robią denerwujący zgrzyt. Tego powinno się unikać. Krzesło się podnosi (a więc nie posuwa) i ostrożnie stawia na oznaczonem miejscu.

c) Przy chodzeniu.

1. Chodź prosto, swobodnie, spokojnie, z głową podniesioną, z postawą krzepką, śmieie i umiarkowo.

2. Nie rób ani za wielkich ani za małych kroków; pierwsze czyni chód ociężałym, drugie — drepcącym i afektowanym. Jedno i drugie jest śmieszne.

3. Bez potrzeby nie chodź zbyt pośpiesznie; gdyż to traci przesadnem wyobrażeniem o sobie i chęcią nadania sobie powagi i wartości, a przytem szkodzi zdrowiu. Przysłowie łacińskie mówi: „Festina lente, śpiesz się zwolna; włoskie: „Chi va piano, va sano“, kto idzie zwolna, idzie zdrowo; „spokojny chód, spokojne serce“ (Kolping). Pośpieszny chód jest i nieestetyczny; osób poważnych i dostojnych nie wyobrażamy sobie podskakujących, zadyuszanych. Lecz i na odwrót nie chodź za powolnie lub ospale; to zdradza gnuśność.

4. Wogóle chodzić należy stosownie do zajęcia, stanu i wieku; byłoby nienaturalnem, gdyby młody człowiek chodem nadawał sobie pozór osoby podeszłej, lub gdyby stary chodem udawał młodzika; tak samo śmiesznem jest, jeżeli ludzie nizkiego stanu udają w chodzie osoby z warstw wyższych i robią jakieś sztuczne podrygi lub ruchy wojskowe.

5. Końców nóg nie zwracaj całkiem prosto w przód, lecz na bok, lecz znów nie za wiele.

6. Stąpaj lekko, bez hałasu i nabijania, końcami stóp w bok zwróconemi, najprzód przednią częścią stopy, a więc nie napiętkami lub całą podeszwą.

7. Rękoma poruszaj jednostajnie, spokojnie i bez żadnych sztuk; ani nie opuszczaj ich bezwładnie, ani nie przyciskaj do

boków; ale też nie wiosłuj i nie wywijaj niemi jakby jaką korbą lub śmigą.

8. Wtykać przy chodzeniu ręce w kieszenie jest niestosownem; zakładać je w tył, uchodzi tylko przy dalszych przechadzkach swobodnych, bez otoczenia i sam na sam w pokoju.

9. Patrz prosto przed siebie, nie rozglądając się ani w prawo ani w lewo, ani też po domach, aby ci się nie zdarzyła jaka niemiła przygoda i abyś o kogo nie potrafił. Na to tylko masz uważać, co się przed tobą dzieje, a nie na to, co jest obok ciebie lub za tobą.

10. Przy iściu unikaj ociężałości, niezgrabności, sztuczności; dalej dreptania, płasania, pełzania i suwania nogami, jako też łomotu i nabijania. Wogóle chód twój niech będzie takim, by ci nadawał godności i powagi.

B. Postawa reszty ciała.

1. Przy chodzeniu, staniu i siedzeniu trzymaj głowę prosto i do góry, z naturalną swobodą; poruszaj nią lekko i z wdziękiem, ale nie chwiej, nie potrząsaj głową, ani też nie opuszczaj jej ani naprzód ani na boki.

2. Nie noś głowy sztywnie wyprostowanej lub za wysoko podniesionej, ani nie podrzucaj głową. Pierwsze jest oznaką

dumy, drugie zdradza nierzadko pustego goga, nadętość i załotność.

3. Ale też i nie spuszczaź zbyt głowy ku ziemi; głowa obwisła zdradza nieraz złe sumienie, obłudną pokorę i lizuniŧstwo.

4. Wielkiej wagi do ocenienia człowieka jest wyraz twarzy, czyli mina. „Z twarzy — mówi Pismo ŧw. — poznaje się człowieka, a z wyrazu oblicza — rozsądnego.“ Rysy twarzy są częŧtokroć odbiciem i odbłyŧkiem naszego wewnętrznego stanu duszy, naszych uczuć, wrażeń i myŧli; na twarzy maluje się to, co się wewnątr rozgrywa; z rysów twarzy może nasz bliźni odczytać, jakim jest w tej chwili uczucie nasze i usposobienie dla niego. Wyraz twarzy, mina, zasługuje przeto na wielką i staranną baczność. Pamiętać jednak należy, że nie každy jest nam przyjacielem, który się do nas słodko uŧmiecha, i odwrotnie nie každy jest nam nieprzyjaznym, który kwaŧną lub skrzywioną twarz okazuje. By na pewne osądzić takie rzeczy, do tego potrzeba doŧwiadczenia życiowego i znajomości ludzi.

5. Niech twarz twoja będzie pogodna, szczerą, przyjazną, wesołą i życzliwą; natomiast niech nie będzie zarozumiała lub obojętna lub gardząca drugimi, przez to bowiem rani się miłość bliźniego; ale niech także nie będzie posępna i zgryźliwa.

6. Twarz twoja stosować się ma do

każdorazowego otoczenia, to znaczy, bądź wesołym z wesołymi, a smutnym ze smutnymi. Zbyteczna wykazywać, że nie byłoby taktownem, zachowywać się wesoło i ochoczo w domu, w którym jest żałoba, lub w czasie klęsk, prześladowania i niedoli.

7. Nie wykrzywiaj twarzy i nie rób żadnych przedrzeźniań; jest to i wstrętne i prostackie.

8. Nie śmiej się zaraz jakby na zawołanie z byle czego; śmiać się z byle czego — jest oznaką głupiego.

9. Nie jest przyzwoicie śmiać się za głośno. Człowiek inteligentny raczej uśmiecha się, niż się śmieje. „Głupi, śmiejąc się, podnosi głos; mądry człowiek ledwie z cicha się uśmiecha“ (Eccli. 21, 33).

10. Czoło niech będzie pogodne i gładkie. Pogodne i gładkie czoło świadczy o dobrem sumieniu; czoło pomarszczone nadaje człowiekowi wygląd mruka, wygi lub przepracowanego, — i odraża.

11. Oko jest zwierciadłem duszy; jak z twarzy, tak i z oka przebija się wewnętrzna jakość człowieka. Spojrzenie zdradza charakter. Spojrzenie tedy ma być:
a) szczere, śmiałe, niezamącone. Taki wzrok każe domyślać się czystej duszy i dobrego sumienia. Przesadnie opuszczać oczy lub unikać spojrzenia ludzi — jest znakiem lęku, wewnętrznego zaburzenia i rozterki;

- b) niech spojrzenie będzie pewne czyli śmiałe. Wzrok pewny przemawia za siłą charakteru i woli, okazuje gotowość i ochoczość czynu, jako też świadomość wewnętrznej wartości. Lecz z drugiej strony nie uchodzi zuchwale w kogoś się wpatrywać, czyli, jak to mówią, mierzyć go oczyma, — byłoby to nieprzyzwoicie, owszem bezczelnie;
- c) niech będzie wesołe i przyjazne, a nie posępne, ponure i niechętnie. Pogodne wejrzenie świadczy o wewnętrznem zadowoleniu, wzrok ponury i nieprzyjazny rani bliźniego i dławi wzajemną towarzyską swobodę.

12. Chroń się także następujących błędów:

- a) Nie wódź oczyma bezmyślnie wszędzie wokoło, jest to znak roztargnienia.
- b) Nie poruszaj oczyma gwałtownie; nadaje to twarzy niewyraźnego, dzikiego wyglądu.
- c) Nie otwieraj oczu nadmiernie, jakbyś się wszystkiemu dziwił.
- d) Nie spoglądaj zdradziecko i chytrze; tak czynią tylko złośliwi i skryci.
- e) Nie podnoś zbyt brwi; uchodzi to za znak wyniosłości i pychy.
- f) Nie dopuszczaj się spojrzeń pożądlivych na sprosne obrazy i figury, ani niestosownie ciekawych, gapiąc się na wszystko.

g) Nie przewracaj oczyma jak świętoszek i nie wznos ich z udaną pobożnością w niebo.

h) Nie wpatruj się w twarz osób płci drugiej; jest to pospolite i prostackie.

13. Usta miej lekko zamknięte i nie pokazuj zębów i języka. O ile możesz, powstrzymuj ziewanie; idąc drogą nie nuć pod nosem, ani nie gwizdaj jak woźnica (nawet we większych miastach niestety wyprawiają awanturnicy w nocy głośne śpiewy, zwierzęce krzyki, gwizdania itp.)

14. Jeżeli ręce nie są zajęte, opuszcza się je, a przy siedzeniu kładzie na kolanach (obacz str. 39). Żywe gestykulowanie rękoma przy rozmowach nie jest estetyczne; także mówcy unikać powinni wymachiwania w powietrzu. Ruchy rąk powinny być faliste, nie kanciaste, mianowicie przy wykładach lub deklamacjach. Wyteżać palce przy ruchach rąk, zatykać oczy i wyciągać ręce w górę, jest nieestetyczne i prawidłami retoryki wzbronione.

15. Złe nawyczki są następujące:

- a) Kłaść ręce na poręczu krzesła, klaskać w ręce lub pocierać jedną o drugą;
- b) chować je w zanadrze, w kieszenie spodni, lub w tylne kieszenie surduta;
- c) zakładać je na głowie lub na grzbiecie, wtykać wielkie palce w rękawy, popod pachy lub w kieszenie od kamizelki;
- d) wyciągać je, ziewając;

- e) gwałtownie rękoma szermierzyć i wymachiwać;
- f) głaskać sobie twarz, muskać brodę, gładzić włosy, dłubać w uszach lub w nosie, skubać suknie swoje lub cudze, bawić się łańcuszkiem od zegarka;
- g) zaciskać rękę w pięść i z trzaskiem łamać palce;
- h) bawić się obrusem, frędzlami lub kutasami sprzętów;
- i) bębnić palcami na stole lub szybach okna;
- k) obracać młynka palcami.

Nie łatwo nauczyć się na pamięć i zachować, zwłaszcza w starszym wieku wszystkie te reguły zewnętrznego zachowania się; potrzeba do tego cierpliwego, wytrwałego ćwiczenia. Z czasem przecież nawykamy do nich tak, że się stają drugą naszą naturą.

IV. Zachowanie się w kółku domowem.

Wielu mniema, że we własnym domu można sobie na wszystko pozwolić, można nie dbać o prawa, jakie nakłada na nas przyzwoite i dobre wychowanie. Zdanie to jest zupełnie mylne. Przeciwnie, we własnym domu jeszcze więcej baczyć należy na przyzwoitość i grzeczność, gdyż właśnie niedbałe zachowanie się w domu może nam złą wyrobić opinię, — a cała nasza

uprzedzająca dla obcych grzeczność nie wystarczy, by ją zatrzeć. Nic nie jest tak znamienne i rozstrzygającym przy osądzaniu człowieka, jak jego zachowanie się domowe. Ileż to jest takich, co to serdeczni są przy każdym spotkaniu, nie brak im form towarzyskich, jakich nabyli w dobowych kołach; we własnym przecieź domu zapominają wszelkich form i grzeczności. Jako zewnątrz jest odzwierciedleniem wnętrza, tak też z zewnętrznego wyglądu domu prawie zawsze napewne wnosić można o jego mieszkańcach. Przestrzeganie przyzwoitości i w obrębie najściślejzego kółka rodzinnego, jest najlepszym znamieniem prawdziwego wykształcenia i wytwornego wychowania. Ta przyzwoitość, ten dobry ton, przestrzegany w obrębie rodziny, w kole domowym, nader korzystnie oddziaływa nie tylko na członków rodziny, ale i na obcego. Gdy wchodzi do takiego domu, spływa i na niego niepostrzeżenie cząstka panującego w nim błęgiego pokoju, skutkiem czego nabiera dla ludzi domu tego takiej czci, jakiej może nigdy jeszcze nie czuł ani nie znał. Dlatego każdy w rodzinie starać się powinien, panowaniem nad sobą i przyzwoitem zachowaniem nawet w najściślejzym kółku, życie domowe możliwie jak najmielszym uczynić.

Przyzwoitość i dobry ton, jaki w rodzinie ma panować, powinny naprzód wyrażać się w wewnętrznym zestroju pojedynczych członków rodziny, we wzajemnem ich względem siebie zachowaniu, a następnie w pewnych zewnętrznych objawach, jakich nie godzi się lekceważyć.

1. Wzajemne zachowanie się członków rodziny.

1. Wielkiej wagi jest w rodzinie uprzedzająca grzeczność, wzajemne odczuwanie i uwzględnianie życzeń, i podporządkowanie swoich życzeń — życzeniom drugich, jako też przyjazne i życzliwe obchodzenie się z podwładnymi. Im ściślej węzły natury i domowych stosunków wiążą ludzi ze sobą, tem więcej mają obowiązek, z miłością nawzajem się znosić i ułatwiać sobie życie. Jakże piękną jest rodzina, w której panuje ogólna życzliwość i wzajemna wyrozumiałość, w której wszyscy bez różnicy w pospólnej miłości usiłują zachować związek mający objąć wszystkie blizkie sobie serca, jedynie nierozzerwalny w potrzebie: związek miłości, znamię synów Bożych, związek doskonałości, właściwe i najlepsze spełnienie prawa Bożego.

2. Dzieci mają dla rodziców być z miłością i czcią. Niema lepszej miary do ocenienia dobrego tonu w rodzinie, niema niczego, coby miłszy i głębszy na każdego

robiło wpływ, jak gdy dzieci z czcią i miłością postępują z rodzicami. Takie zachowanie się dzieci uprawnia do rokowania na pewne o całym wychowaniu, o całym życiu domowym; jest ono dla wytrawnego, przenikliwego czuciem obdarzonego widza niezawodnym sprawdzianem: ono rozstrzyga o tem, jaką opinię urabiają sobie obcy o naszych rodzicach, dzieciach i o gospodarstwie. (Obacz rozdział V, 1. A. „Zachowanie się dzieci względem rodziców.“)

3. Dzieci powinny względem siebie przestrzegać czulej uprzejmości i wyrozumiałości, zwłaszcza brat względem sióstr. Ma być dla nich tak grzecznym, jak tego przyzwyczajenie i dobre wychowanie wymaga względem obcych pań. Jeżeli ma jakieś do nich życzenie, powinien je przedłożyć we formie prośby i przy każdej sposobności okazywać się bratem, pełnym miłości. Starsze rodzeństwo powinno dla młodszych braci i sióstr być wyrozumiałe i pobłażliwe, nie dopuszczając jednak wybryków; powinno przodować im dobrym przykładem, dawać im pomoc i wskazówki w pracy i przy zabawach, i w ten sposób niepomiernie wspierać rodziców i przyczyniać się do szczęścia domowego. Tak odpłacą rodzicom za wszystko od nich otrzymane dobro, a przez prawidłowe i wzorowe zachowanie szerzyć będą radość i zadowolenie w rodzinie.

5. Do utrzymania prawidłowych stosunków i pokoju w rodzinie niezbędnem jest, by rodzeństwo było ze sobą w zgodzie. Ciągłe nieporozumienia, dokuczania lub nawet zwady nie powinny nigdy wśród rodzeństwa powstawać, a cóż dopiero powiedzieć o zawiści i zazdrości; przez to cierpi całe otoczenie.

6. Rodzice powinni dzieci od wczesnej młodości zaprawiać do przyzwoitych form i grzeczności. Już od pierwszych lat niech się dziecko uczy grzecznie witać i pozdrawiać; przyzwyczajając je trzeba, by do pokoju lub z pokoju nie szło przed matką lub nauczycielką, by prawidłowo zachowywało się przy jedzeniu, słowem, by nabywało i ściśle przestrzegało tych wszystkich form wychowania, jakich słusznie domagamy się już od młodzieńczego wieku. Przede wszystkim wpajać należy w dzieci silne niezachwiane poczucie obowiązku. Tylko w takiej rodzinie panuje miłość i zgoda, której życie zasadza się na wierze, wzajemnych ustępstwach, wzajemnej czci i wyrobionem poczuciu obowiązku; tylko w takiej rodzinie mogą rozwijać się szlachetne zarody dobra i piękna, które i na dalsze otoczenie zbawiennie działają i dobroczynny wywierają wpływ. Tylko takie życie rodzinne jest glebą, na której może i musi rozrosnąć prawdziwe, dobre wychowanie i prawdziwa uprzejmość.

2. Zewnętrzne wymogi przyzwoitego zachowania w rodzinie.

1. Przedewszystkiem ma w mieszkaniu panować bezwzględna schludność. Czytem niech będzie mieszkanie, podwórze, sypialnia, strych, kuchnia, słowem każdy kąt, wchodzący w obręb mieszkania.

2. W domu niech panuje ład; ład jest podstawą domowego szczęścia. Każdy przedmiot niech ma oznaczone swoje miejsce, każde miejsce — oznaczony swój cel.

3. Wewnętrzne wyposażenie mieszkania ma odpowiadać stosunkom. Izba mieszkalna powinna być miła i dogodna, na sypialnię wybiera się pokój największy i przewiewny. Mieszkanie niech będzie odbiciem warunków, w jakich się kto znajduje. Nawet najskromniejsze domostwo, mieszczańskie czy wiejskie, powinno robić wrażenie, że się przychodzi do ludzi, dobrze wychowanych. Urządzenie pokoju jest miarą zmysłu estetycznego właściciela, bez względu na to, czy to urządzenie jest pojędyncze, czy też nie wiem jak wykwintne. Nie kosztowność sprzętów, tylko sposób uporządkowania odzwierciedla wnętrze mieszkańca. Sprzęty i przedmioty w izbie powinny być rzeczywiście użyteczne, o ile nie mają służyć wyłącznie do ozdoby. Nic nie sprawia tak niemiłego wrażenia, jak pokój, po którego sprzętach widać, że są tylko na pokaz.

4. W szczególności pan domu musi zważać na pewne względy. Do pana stosuje się cały dom; przykład, jaki on daje, jest wzorem dla wszystkich. Gospodarz ma być w myślach, słowach i postępowaniu nienagannym. Niech będzie mężem charakteru, dla rodziny i podwładnych niech będzie przyjazny, serdeczny i uprzejmy, tylko dla siebie niepobłażliwym. Zawsze niech będzie tak ubrany, by każdej chwili mógł przyjąć dobrego przyjaciela, i niech mu się nigdy nie zdarza, żeby w niedostatecznem odzieniu (w negliżu) zjawiał się ze sypialni. Niech wreszcie niczego nie żąda od podwładnych, czego sam nie czyni; napróżno domagać się będzie dobrego obyczaju, jeżeli sam dobrym przykładem nie przoduje. To samo stosuje się i do pani domu.

Te są w krótkości główne wytyczne dobrego i przyzwoitego pożycia w rodzinie. Oczywiście nie są one wyczerpujące; o niejednym jednak, co by jeszcze można przytoczyć, będzie mowa na innem miejscu.

V. Zachowanie się względem bliźniego.

Mówiąc o zachowaniu się względem naszych bliźnich, odróżnić musimy między ogólnem zachowaniem, pochodzącem z głębi naszego wnętrza, jakie nakazał nam sam Boski Zbawiciel słowy: „miłuj bliźniego, jak siebie samego“, — a zewnętrznym taktem i zasadami wychowania, przez wza-

jemne pożycie raz na zawsze ustalonemi, których przekroczenie niejednej doczesnej może nas nabawić szkody.

Któż więc jest naszym bliźnim? Odpowiadamy: wszyscy ludzie. Boski Zbawiciel nakazał nam, wszystkim ludzi jednako obejmować miłością i okazywać im cześć i szacunek. Lecz nie wszyscy ludzie są na jednakim społecznym i towarzyskim stopniu; w mądrości Swej ustanowił Bóg pewne szczeble społeczne, czyli stopnie, przełożonych i podwładnych, wyższych i niższych, biednych i bogatych itd. Jedni z tych są znów bliżej nas postawieni, bądź przez to, że węzłami krwi złączeni są z nami — należą tu rodzice i rodzeństwo — bądź też że dani nam są za bezpośrednich przełożonych, jakimi są duchowni i świeccy zwierzchnicy, wychowawcy i pryncypali. W miarę wielkości tych stopni, czyli w miarę tego, czy bliźni jest bliżej lub dalej od nas postawiony, musimy także urządzić nasze zewnętrzne i wewnętrzne względem nich zachowanie, to zawsze i wszędzie musimy okazywać mu należną cześć i miłość.

1. Wewnętrzne, na religii oparte zachowanie względem bliźniego.

A. Względem naszych przełożonych (rodziców i nauczycieli).

1. Za najbliższych naszych po Bogu przełożonych mamy uważać i czcić rodzi-

ców, duchownych i świeckich wychowawców (nauczycieli) i pryncypałów.

2. Przełożeni zastępują miejsce Boga, dlatego zawsze i wszędzie winniśmy im cześć i posłuszeństwo, nawet wtedy, gdyby rozmaitymi błędami i niedostatkami byli obciążeni.

3. Pierwsi nasi naturalni przełożeni są rodzice; im w pierwszym rzędzie musimy okazywać miłość i cześć. Niema lepszej miary do ocenienia dobrego tonu nad sposób, w jaki dzieci postępują i zachowują się wobec rodziców i jak ich słuchają. Szczera i serdeczna cześć dzieci względem rodziców jest probierzem i sprawdzianem dobrego wychowania i daleko większym dowodem dobrego ułożenia i wychowania, niż zewnętrzna gładkość obejścia w towarzyskim pożyciu. Bez czci dla rodziców niema prawdziwego wykształcenia. Pamiętaj tedy:

4. Czcij i poważaj rodziców jako największych twych dobrodziejów, którym po Bogu wszystko zawdzięczasz, i okazuj im słowem i czynem wdzięczność za wszystko, co ci wyświadczyli i świadczą.

5. Jeżeli ci rodzice dają jakiś upominek, dziękuj zań zaraz ze serca. Masz im nawet za to dziękować, co ci z obowiązku rodzicielskiego dla potrzeb ciała dają, zażywienie, odzież itd. Już wszędzie nieomal przyjęty jest zwyczaj, że dzieci nie odcho-

dzą od stołu, aż wpierw rodzicom wyrażą podziękowanie słowy: „Bóg zapłać“ lub tp. Zwyczaj piękny, zasługujący na powszechne zastosowanie i przyjęcie, oparty na 4 przykazaniu Bożem!

6. Wstawszy z rana, nie omieszkaj powitać rodziców słowy „Dzień dobry!“ idąc na spoczynek pozdrów ich uprzejmie, mówiąc „Dobranoc!“

7. Słuchaj bez wymówek i oporu, zaraz, bezwarunkowo i ochoczo ich rozkazów i zarządzeń.

8. Nie zapominaj nigdy, choćbyś nawet już był w starszym wieku o przywiązaniu dla rodziców. Przy każdym spotkaniu okazuj im skromność i uległość, odpowiadaj pokornie i z szacunkiem na ich pytania, nie bądź nigdy względem nich popędliwy i opryskliwy, nie sprzeciwiaj się im, nie pobudzaj ich oporem do gniewu, nie mrucz, gdy cie upominają lub karcą, — jeżeliś zbłądził, proś o przebaczenie, wogóle staraj się słowem i czynem okazywać cześć dla nich.

9. Chętnie słuchaj ich rady, owszem proś o radę w ważniejszych sprawach, zwłaszcza przy wyborze stanu. Jeżeli mają zastarzałe zdania i zapatrywania, nie nasmiewaj się z nich ani nie szydź; pamiętaj zawsze, że wszystko im zawdzięczasz, i że mają większe od ciebie i wytrawne doświadczenie życiowe.

10. Jeżeli mają jakie ułomności lub wady, okazuj cierpliwość dla tego kalectwa fizycznego lub moralnego, i abyś nie uszczuplił dla nich czci, wynajduj dobre ich strony i zalety, a w danym razie uniewinniaj ich i broń przed innymi.

11. Tuż po rodzicach największymi naszymi dobrodziejami są nauczyciele. Przeto i im winniśmy miłość i szacunek; oni bowiem spełniają poniekąd urząd święty, usiłując wykształcić umysł i serce dzieci. Dlatego też uprzejmem i pełnem czci postępowaniem ułatwaj im tę wielką odpowiedzialność, jaką niesie z sobą ich urzędowanie i bądź im uległy i wdzięczny. Wdzięczność jest cechą szlachetnego serca i znamię prawdziwego wykształcenia i zacnego usposobienia.

12. Majstrowi, pryncypałowi itd. okazuj również należny szacunek, wdzięczność i chętny posłuch; nigdy nie przekraczaj form należnej dlań grzeczności; nie bądź obojętny na jego upomnienia, niewrażliwy na sprawiedliwe skarcenie, nie czyń na przekór ani upieraj się przy swoim zdaniu, ale raczej w należytych czasie, z całą dokładnością i sumiennością spełniaj poruczoną ci pracę.

13. Przełożonym twoim okazuj zawsze i wszędzie cześć. Jeżeli mają jakie właściwości, nawyczki lub dziwactwa, nie natrząśaj się z tego, lecz właśnie dlatego tem

więcej bądź dla nich grzecznym i uważającym. Nie dawaj im także żadnych uchybiających przezwisk; jest rzeczą szpetną, szydzić z przełożonego choćby żartem, a cóż dopiero na prawdę.

14. O przełożonych i osobach wyższych mów z czią, jaka należy się ich stanowi-sku lub urzędowi, nawet wtedy, jeżeli mają jakie niedostatki; masz bowiem urząd i godność, jaką piastują, uważać za urządzenie Boże; gdyby błędy bliźnich uprawniały do odmawiania im należnego szacunku, kto — pytam — na świecie miałby prawo do szacunku, skoro niema człowieka bez błędu!

15. Z tego też powodu nie mów o błędach i słabościach przełożonych i osób wyżej postawionych w ich nieobecności, osobliwie wobec młodszych; nie wyjawiaj ich, jeżeli nie są jeszcze znane, i nie powiększaj ich. Jeżeli słyszysz, jak o takich błędach mówią, to staraj się je uniewinnić, zacznij mowę o ich zaletach, lub o czem innem. Kto tak nie postąpi, ten narusza obowiązek chrześcijańskiej miłości bliźniego i staje się współwinnym występku oczerniania lub zniesławiania.

16. Czcij i poważaj osobliwie duchownych przełożonych, uważaj ich za ustanowionych przez Jezusa pasterzy Jego owiec, drogo okupionych, za szafarzów tajemnic Bożych, za piastunów i wykonawców praw i władzy, jaką Chrystus zosta-

wił Apostołom. Pamiętaj na słowa Zbawiciela: „Kto was słucha, Mnie słucha, kto wami gardzi, Mną gardzi; a kto Mną gardzi, gardzi owym, który Mię posłał, tj. Ojcem niebieskim.“

B. Względem wyższych i osób znakomitych.

17. Względem osób wyższych i znakomitych bądź również z czcią należną i z grzecznością, bez uszczerbku własnej godności. W obcowaniu z nimi nie wypieraj się twych zasad, stanu, urodzenia; tylko tak możesz zyskać i zachować ich poważanie.

18. Nie pochlebiaj i nie udawaj, mów śmieie i otwarcie prawdę, jednak bez grubiaństwa. Jeżeli musisz się im sprzeciwić, uczyni to skromnie i w grzeczny sposób. Wogóle lepiej zostawić ludzi przy ich zdaniu, chyba że zdanie to zawiera coś uwłaczającego religii, narodowości, naszym przyjaciółom i najbliższym.

19. Nie wciskaj się do towarzystwa osób wyższych, znakomitych i bogatych; a gdy cię nawet do swego koła dopuszczają, nie bądź z nimi zbyt śmiały i jakby za „pan brat.“

20. Jeżeli wobec ciebie występują wyniosłe i hardo, nie pełzaj przed nimi, ale zachowaj się względem nich, jak wymaga ich i twój stan, ze szczerą grzecznością, jakbyś nie widział ich wyniosłości; w ten

sposób ani ich nie obrazisz, ani nie utrwalisz w hardości.

21. Jeżeli bez uchybienia sobie możesz wyświadczyć im jakie przysługi i grzeczności, uczynić to chętnie i radośnie; przez to zyskasz ich zadowolenie i miłość.

C. Względem równych.

22. W obcowaniu z r ó w n y m i jest jednym z pierwszych warunków szczerość, serdeczność i otwartość.

23. Równym tobie okazuj zawsze życzliwe, uprzedzające obejście i zawsze bądź gotów dopomódz im radą i czynem, jednak bez narzucania się.

24. Poważaj ich tak, jak poważasz siebie samego, lecz nie spoufalaj się zbyt z nimi.

25. Nie żartuj z nich; a jeżeli żartujesz, niech się to odbywa w sposób niewinny, nie obrażający chrześcijańskiej miłości bliźniego; żart ma bezzwłocznie ustać, skoro tylko ten, do którego się odnosi, czuje się dotkniętym.

26. Odwrotnie, kiedyś sam przedmiotem żartu, nie bądź zaraz zbyt obraźliwy.

27. Względem równych nie pozwalaj sobie zgryźliwych dokuczań, nie pobudzaj ich do gniewu i nie obrażaj.

28. Wogóle, w obcowaniu z równymi nie wypuszczaj nigdy z uwagi wymagań przyzwoitego wychowania i grzeczności.

Przez to ustrzeżesz się zbytniej poufałości, która często wyradza się i posuwa do dokuczania i swobody, za daleko idącej.

D. Względem niższych, poddanych i sług.

29. W osobach, niżej w hierarchii społecznej postawionych, masz zawsze widzieć obraz Boży, a wtedy z łatwością traktować ich będziesz z chrześcijańską miłością i poważaniem.

30. Przedewszystkiem bądź dla nich pełen miłości, obchódź się z nimi uprzejmie i przyjaźnie i nigdy nie daj uczuć, że nie w jednakiej mają mierze chwilowe, doczesne korzyści. Strzeż się jednak za wielkiej z niższymi poufałości.

31. Względem niższych unikaj zarówno przesadzonej grzeczności, o której wiedzą, że im się nie należy, jako też zbytniego zniżania się do nich, które z natury swej musi im być przykre, przygniatające i obrażające.

32. Poddanych nie traktuj z góry i „z pańska;“ uważaj raczej na to, jakim kto jest, niż czem jest; bezbronność poddanych wyzyskiwać i obracać przeciw nim, okazuje usposobienie poziome; człowiekowi inteligentnemu i dobrze wychowanemu zawsze będzie na tem zależało, aby z podwładnymi w najlepszym być pożyciu.

33. Do podwładnych należą w szczególności s ł u d z y. Podstawą wzajemnego sto-

sunku między słuźbodawcami a słuźbą jest również chrześcijańska miłość bliźniego, jakiej nauczał Boski Zbawiciel.

34. Sługi należy uważać jakoby za członków rodziny, złączonych z nią usługami dla wspólnego dobra całego domu, i mających prawo do pobłażliwego, przyjaznego i życzliwego traktowania. Nic nie sprawia poddanemu większej przyjemności i pociechy, jak życzliwe obchodzenie się z nim ze strony jego zwierzchników.

35. Dlatego obchódź się z nimi z dobrocią i przychylnością. Pychą i rubaszością znienawidzisz się, dobrocią i ludzkością zyskasz w słuźbie najlepszych przyjaciół.

36. Bądź moralnie lepszym, a także zręczniejszym i mędrszym od twoich sług; nie zyskasz bowiem u nich szacunku, jeżeli wstydzić się muszą, że mają pana, którego mało kto poważa.

37. Nie znieważaj sług.

38. Z uwagą i przychylnie wysłuchaj ich życzeń lub żalów, uprzejmie i skromnie przedłożonych, i o ile możności uczyni im zadość.

39. Nie wymagaj od sług ponad to, co mogą wydolać; miej wzgląd na ich zdrowie i siły i płac im przyzwocie, stosownie do usług i przyjętego zwyczaju, by cię nie oszukiwali i potajemnie się nie odszkodowywali, czyli po prostu nie kradli.

40. Szczególnie miej troskę i o dobro

ich duchowne, o zbawienie duszy; nie dawaj im zgorszenia, nie dopuszczaj im czynić coś lub mówić, coby innych mogło zgorszyć lub było wbrew przykazaniom Bożym; dawaj im także tyle wolnego czasu, by mogli spełnić obowiązki religijne, a w danym razie sam do tego ich nakłaniaj.

41. Na ten ostatni szczegół ma osobliwie majster uważać względem swoich uczniów i terminatorów. Zastępuje on dla nich miejsce Boga i odpowiedzialnym jest za ich szczęście doczesne i wieczne.

42. Nie okazuj względem nich wyniosłości i popędliwości. Sługa, który od swego pana nigdy nie otrzyma dobrego słowa, nigdy nie będzie dobrym i wiernym sługą.

43. Przedewszystkiem bądź dla nich sprawiedliwy i uznawaj ich zasługi, jeżeli na uznanie zasługują. Nie przenoś pochlebcy nad prostego, wiernego i szczerego sługę.

44. Życzliwe, poważne, zawsze jednako stateczne obchodzenie się ze sługami, zarówno dalekie od hardej wyniosłości jak i od przesadnej poufności, dobra, rzetelna, ważności usług odpowiadająca zapłata, ścisła punktualność, miłość i uprzejmość, roztropne i rozważne wyznaczanie pracy, oględność i poświęcenie własnej korzyści, gdy jest sposobność poprawienia im bytu, troska o ich zdrowie i uczciwe prowadzenie się, — oto najpewniejsze środki, aby mieć dobrą, wierną i oddaną służbę.

E. Względem starszych wiekiem.

45. Względem osób podeszłych bądź zawsze z przyzwoitą czcią. Starsze osoby silniej i głębiej wszystko odczuwają niż młodzi, a ponadto mają przed nimi wiele doświadczenia, stąd też słusznie domagać się mogą, by młodzi zachowywali się względem nich skromnie i z uprzedzającą grzecznością, i przy każdej sposobności ustępowali im pierwszeństwa.

46. W mowie, w ruchach i postępowaniu strzeż się wszystkiego, coby starsze osoby mogło zasmucić, ośmieszyć lub narazić na drwiny. Nigdy nie posuwaj się do tego, żeby niestosownie wyrażać się o ich zdaniach, zapatrywaniach i właściwościach; raczej okazuj im miłość, szacunek i uprzejmość; dopomagaj im w razie potrzeby o ile możesz, bądź cierpliwy, jeżeli cię czem wyprowadzają z równowagi.

47. W obcowaniu z osobami starszemi przestrzegaj skromności i powściągliwości. Są to dwie ważne zalety, a okazują się w tem, by wobec starszych milczeć, uważnie ich słuchać, nie sprzeciwiać się im, a gdyby to było koniecznem, czynić to w sposób jak najwięcej uprzejmy. Dla młodzieńca jest duch sprzeciwiania się złym znakiem dla jego charakteru i złą zapowiedzią na przyszłość.

48. Kto tych prawideł przestrzega, uczyni zawsze zadość wymogom przyzwoi-

tości i roztropności i zyska miłość u Boga i u ludzi; kto ich nie przestrzega, taki zdradza serce niewdzięczne, nieokrzesane, bez czci i wiary, i bodaj na nim spocznie błogosławieństwo Boże; wszak samo Piśmo św. usilnie nakazuje uprzejmość i cześć dla starości, mówiąc: „Nie pogardzaj nikim, gdy jest stary, bo i my się postarzejemy“ (Eccli. 8, 7). — „Nie odstępуй od napomnień starców, bo i oni uczyli się od swych ojców“ (Eccli. 8, 11). — „Starca nie łaj, lecz proś jako ojca“ (1 Tym. 5, 1). — Zresztą i ty się postarzejesz (lecz według 4 przykazania tylko wtedy, jeżeli będziesz starszych szanował) i pragniesz, żeby cię wtedy miłowano i poważano, żeby pobłagać twym ułomnościami i przychodzić w pomoc twej bezradności.

F. Względem ubogich.

49. Miłością obejmuj i ubogich; właśnie ci najwięcej mają prawa do miłości i przychylności z twej strony; są to nasi współbracia, dzieci Boże, wyzwolenicy Jezusa Chrystusa. „Bogaci i ubodzy są razem zmieszani, a Pan stworzył obydwóch.“

50. Z ubogim obchódź się z szacunkiem i uprzejmością, nie tyle jednak z tą umiarkowaną, jakiej mamy przestrzegać względem wyższych, ile raczej ze współczuciem i słodyczą; przychylnie go wysłuchaj, bądź wyrozumiały, jeżeli niezręcznie się wyra-

ża; okaż mu szczere, litościwe serce, pociesz go, poucz i przyjaźnie z nim pomów.

51. Jeżeli biednemu świadczysz co dobrego, czyn to po ludzku, a nie zasmucaj go szorstkimi słowy. Dobre słowo milej działa na biednego, niż datek; a szlachetny człowiek łączy jedno i drugie. Przyjazne wsparcie należy do przykazania miłości i dlatego w osobliwszy sposób odpowiada duchowi chrześcijańskiemu. Datki pieniężne nieraz na złe wychodzą i dlatego nie zawsze są wskazane. Częstokroć wielkiem jest dobrodziejstwem dla ubogich, dostarczyć im pracy i uczciwego zarobku, by sami sobie radzili i mogli dopomóc. Szczególnie zajmij się ubogimi, którzy się wstydzą wyciągać rękę, takich nawet wyszukuj. Chcesz być szczęśliwym? — uszczęśliwiaj biedne rodziny i wnoś w nie radą i czynem wesele. Kto sercem czułem lituje się nad biednymi, ten pożycza Bogu i stokrotną otrzymuje prowizję. Wyniosła twarz i szorstka odprawa pozbawia dar wartości przed Bogiem i ludźmi. „Jeżeli komu czynisz dobrze, nie łaj go, a we wszystkich twych darach nikogo szorstkimi słowy nie zasmucaj. Czyż rosa nie chłodzi gorąca? Tak też i dobre słowo lepsze jest od jałmużny. Głupiec karci ostremi słowy, a dar nieprzyjaźnego człowieka smutkiem napełnia oczy“ (Eccli. 18, 15—18).

52. Ubogiego pozdrów uprzejmie. Żadnym ruchem ani wejrzeniem nie dawaj do poznania, że ci się należy podziękowanie za to, coś komu wyświadczył. Jeżeli to są starsi wiekiem, nie dbaj o tę drobnostkę i nie czekaj, aż cię oni pierwsi przywitają, ale sam pierwszy ich pozdrów. Nie odpowiedzieć na pozdrowienie ubogiego, byłoby bolesną obrazą, a zarazem wielkiem uchybieniem przeciw wychowaniu.

53. Jeśli ci się zdarzy spotkać jakiego koszlawego, ułomnego lub chorego, to miłość bliźniego i dobre wychowanie nauczają, by nie spoglądać z odrazą na nieszcześliwego, a tem bardziej nie oglądać się za nim, albo drugim nań wskazywać. Nakazuje to prosty takt i współczucie samo przez się.

G. Względem przyjaciół.

54. Także przyjaciołom winni jesteśmy uprzejmość i grzeczność. Nawet najlepszy przyjaciel żąda, by go przyzwoicie traktować, zwłaszcza wobec obcych, jakkolwiek nie domaga się, by go z taką samą jak obcego przyjmować etykietą.

55. Przyjaźń, w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, polega na wzajemnem poważaniu i miłości. Naruszenie tej czci jest grobem dla przyjaźni.

56. Bądź przeto dla przyjaciół grzeczny i usługny, szczery i rzetelny, uległy i zgod-

liwy, nie wyniosły, nie uparty na swoje zdanie, nie kłótlivy, nie samolubny, nie natrętny, ani podejrzliwy, lecz poważaj ich, jak ciebie samego.

57. Okazuj przyjacielowi i wobec obcych poważanie; nie myśl, że nie weźmie ci za złe, jeżeli mu uchybisz.

58. Nie bierz go lekkomyślnie za przedmiot twych dowcipów i humorów; najlepszemu przyjacielowi może się to sprzykrzyć, chociaż długo i niejedno zniesie; taka bowiem przyjaźń, która nie znosi odmiennego zdania a nawet kiedy niekiedy sprzeczki, nie jest prawdziwą przyjaźnią. Raczej czynem niż słowem okazuj przyjacielowi, że cenisz sobie jego przyjaźń i nie rób z tego przed innymi tajemnicy.

59. Bądź wierny i krótkiego języka, i nie dopuść się zdrady wobec przyjaciela; przez to poniżyłbyś siebie i przyjaciela i wywołał zgorszenie.

60. Nie opuszczaj przyjaciela w potrzebie, choćby go cały świat opuścił; i wtedy bądź mu tak oddany, jak w dobrej doli.

61. W osądzaniu go bądź sprawiedliwym, tz. ani go nie przeceniaj, ani zanadto w twych oczach nie obniżaj.

62. Jeżeli ci przyjaciel zwierza jaką potrzebę lub przykrość, słuchaj go z uwagą i dopomóż mu, jeżeli możesz; nie zbywaj go czczymi frazesami.

63. Przy obcowaniu z przyjaciółmi musi być wręcz obcem wszelkie udawanie; między zażyłymi przyjaciółmi musi panować zaufanie i szczerość. Również dalekiem musi być wszelkie pochlebianie; trzeba mieć odwagę powiedzieć i wysłuchać prawdy, nawet wtedy, kiedy ta prawda jest przykra i gorzka.

64. Wszystko, co należy do przyjaciela, majątek jego, powodzenie, zdrowie, sława u ludzi, ma nam być rzeczą świętą, przedmiotem naszej troski i opieki.

65. Za najlepszych przyjaciół miej tych, którzy z miłością uważnym cię czynią na twe błędy.

66. Gdy się przyjaźń rozerwie, nie nabieraj nieprzyjaznego usposobienia, nie miotaj na dawnego przyjaciela obelg, nie sprawiaj mu nieprzyjemności i kłopotów, nie nadużywaj zaufania, w tobie wpierw położonego, i staraj się znów nawiązać dawne węzły. Przyjaźnie, nagle zerwane, nie były nigdy prawdziwe.

H. Względem obcych.

67. O b c e m u okazuj taką miłość i u-przejmość, jaką chcesz, aby tobie okazywano. Jest to także przykazanie Boże, w obcym bowiem mamy czcić naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

68. Na publicznych miejscach zawsze oddawaj obcym przyjęte oznaki grzeczno-

ści; jeżeli do ciebie przemawiają lub o co zapytują, okazuj się uprzejmym, daj chętnie żądane wyjaśnienie, o ile na to pozwala roztropność.

69. Względem obcych unikaj wszelkich ciekawych wypytywań, skąd przychodzi, dokąd idzie, po co tu przybył itd. Takie pytania są przykre i mogą się spotkać z niemiłą odprawą.

70. Unikaj także wszelkiego natręctwa; nie wpatruj się w przybysza ze zdziwieniem z powodu niezwykłego wyglądu, mowy, odzieży.

I. Względem ludzi różnego usposobienia.

71. Ludzi szczególniejszego usposobienie trzeba także w osobliwszy sposób traktować. W tym celu trzeba oczywiście poznać charakter tego, z którym się ma do czynienia.

72. Osobom, żądnym władzy i honorów, wszędzie ustępuj; gdy się do nich zbliżysz, tylko cię odepchną. Dorobkiewiczów i karyerowiczów, jeżeli ci nie mogą zaszkodzić, traktuj obojętnie i przenoś nad nich wszystkich — skromnych i pokornych.

73. Wobec ludzi próżnych nie zniżaj się do usług niewolniczych lub do pochlebstwa.

74. Wyniosłości i chadzającej z nią w parze głupocie odwracaj tył lub płac tą samą monetą.

75. P r z e c z u l o n y m, drażliwym, nerwowym okazuj raczej za wiele względów niż za mało, i nie dawaj im powodu rozstroju i zniechęcenia. Jeżeli w tej mierze zawiniś, napraw błąd krótkiem, przyjaznem wyjaśnieniem; drażliwy bowiem — bywa zwyczajnie i nader pojednawczy.

76. U p a r t e m u najlepiej uledez, aż się opamięta; kłótliwemu całkiem zejdz z drogi lub zimną krwią przywiedź go do równowagi. Z a p a l c z y w y c h i porywczych uśmierzaj spokojem i łagodnością; niekiedy można gwałtownika i zuchwalca nauczyć rozumu doraźnem i silnem nań natarciem. Gwałtownicy zwykle bywają tchórzami, trzeba tylko umieć ich opanować.

77. N a k ł a m c ó w i i n t r y g a n t ó w (zauszników) najlepiej stanowczo i z całą siłą uderzyć i gradem pytań zmusić ich do wyraźnych odpowiedzi.

78. P r ó ż n i a k ó w i p o c h l e b c ó w traktuj grzecznie, ale chłodno, obojętnie i jakby z przymusem; w ten sposób uniemożliwisz im poufały dostęp. Nie można chyba większej doznać przykrości i grubiaństwa, jak gdy kogo łotr chwali. Kto nam schlebia, z pewnością ma w zanadrzu do nas jakąś prośbę lub interes, a w każdym razie będzie nas uważał za próżnych lub dumnych.

79. Ludziom s ł a b y m, ale pocziwym

nie okazuj nigdy pogardy; przeciwnie, o ile możesz, nieś im pomoc i zachętę.

80. W y s t ę p n e m u zejść z drogi, i jawnie okazać odrazę, choćby w nadobnem zbliżył się odzieniu. Człowiek o wytartem czole nie ma prawa do szczególnych względów, a właściwem dobrodziejstwem byłoby dlań przywołanie go do porządku nie tylko słowy, ale i namacalnym sposobem wychowawczym. Dlatego tyle jest złych na świecie, że dobrzy za nadto z nimi dyplomatyzują i nie mają odwagi, dosadnie z nimi się uporać.

81. Na zakończenie tego rozdziału nie zawadzi dodać jeszcze następujące prawidła zachowania:

a) Z a z n a c z t w ą w a r t o ś ć, gdy tego wymaga twój honor, sława, egzystencja. Zdolności, naukę i cnoty, słowem wszystkie dobre strony, o których dobrze wiesz, że je masz (ale trzeba je mieć!), okaż w takiej chwili, w której przy ich pomocy sobie i innym możesz się stać użytecznym, i uwydatnij je w prawdziwem świetle przed takimi ludźmi, którzy powołani są i możność mają dopomódz ci do ich spożytkowania. „Nie wiele wart człowiek, który o swą cześć nie dba.“ Ale, jak wspomnieliśmy, trzeba czynami i charakterem, siłą i wiedzą chcieć tej sławy i rzeczą samą ją nabyć.

- b) Staraj się pokrywać cudze niedostatki; nie zapominaj, że każdy człowiek ma swe błędy, ba! że i ty bez nich nie jesteś. Zwyczajnie te błędy się nam w drugich najwięcej nie podobają, którym sami najwięcej podlegamy. Gdyby jednak przez zamilczenie czyjego błędu miał ucierpieć urząd, instytucja, sprawa i dobro bliźnich, natenczas jest się obowiązany, poufnie (dyskretnie) błąd wydać.
- c) Bądź słownym we wszystkim! Nie łatwo co obiecuj. Ale jeżeli raz coś przyrzekniesz, nie daj się niczem odwieść od wykonania przyrzeczenia. Tem zjednasz sobie u wszystkich w wysokim stopniu poważanie. Ta słowność niech panuje wszędzie w twym życiu urzędowem, obywatelskiem, domowem, które wtedy prawidłowo i równomierne ułoży się ku twemu zadowoleniu i bliźnich. Długi rzetelnie wypłacaj, rzemieślnikom nie każ czekać na zapłatę. Nie wielkie to poczucie godności u tego, który w niezapłaconych paraduje sukniach. Punktualne spłacanie długów zdobywa wszędzie kredyt. Także książki wypożyczone powinno się rzetelnie oddać, niepoplamione, niezbrukane. Kto wypożyczoną książkę zgubi, lub popłami, powinien oddać nową, lub za nią zapłacić. Kłamstwa, które jak fałszywe

liczmany obiegają w stosunkach kupiecko-przemysłowych, niech ci będą wstrętne, choćby dlatego, że radbyś uchodzić za mającego szlachetny charakter. A więc bądź takim, za jakiego uchodzić pragniesz.

- d) Tem, czem jesteś, bądź cały i całkowicie, i cokolwiek czynisz, czyń dobrze. Wszelka połowiczność, czyli wykonywanie przez pół, jakby dla zbycia, uwłacza charakterowi człowieka i ściąga na nas nieprzyjaciół.
- e) Bądź ostrożny ze zwierzaniem się. Nie byle komu otwieraj serce, przez to bowiem możesz nieroztropnie odsłonić twe tajniki i słabości, i narażać się na to, że ten, któregoś obdarzył zaufaniem, zawiedzie je, owszem nadużyje go przeciw tobie. Nie bądź jednak także tajemniczym i skrytym. Możesz być szczerym, ale wpierw zbadaj, przed kim; jeżeli dotyczący nie zasługuje na twe zaufanie, to się ostrożnie i zawczasu cofnij. Mówi przysłowie: Zaufaj człowiekowi, aż z nim zjesz beczkę soli, tzn. aż go w codziennem życiu do gruntu zbadasz. Najlepiej poznaje się ludzi przy grze, zabawie, w podróżach, przy ucztach i w wielkiem nie szczęściu. Najlepiej ograniczyć zwierzenia, a mówić tylko o tem, co może przy-

nieść pożytek lub rozrywkę, unikając przy tem czczych komplementów i jałowych pochlebstw.

- f) Trzymaj się raz na zawsze silnie twych wypróbowanych zasad, czy masz do czynienia z wyższymi, czy z niższymi, z bogatymi, czy z ubogimi.

Prostota, rzetelność, prawdziwa miłość bliźniego, powaga i stałość we wszystkich sprawach, — oto najpewniejszy środek do nabycia ogólnego poważania. Względem osób, które odmienne od twoich wyznają zasady, bądź łagodnym w sądzeniu; w rozmowie podaj powody twych przekonań, stanowczo a uprzejmie co do formy. Nigdy jeszcze i nikogo nie przekonało się o jego błędzie gniewem i gwałtem. Na kroplę miodu więcej łapie się much, niż na całą beczkę octu. Wszystkim, błądzącym nieświadomie, a więc bez własnej winy, należy się miłość i wyrozumiałość. Na żadne względy nie zasługuje ten tylko, który świadomie i dobrowolnie trwa w błędzie, lub w życiu sprossem i zwierzęcem.

2. Zewnętrzne zachowanie, oparte na stałych i przyjętych w społeczeństwie prawidłach.

A. O pozdrowieniu.

1. U wszystkich narodów jest zwyczaj pozdrawiania. W pozdrowieniu objawia się i wyraża nasza cześć dla bliźniego i życzli-

wość. Pozdrowienie jest najprostszym środkiem, by się bliżniemu przypomnieć, polecić i wzajemność przyjazną w nim wywołać; jest to najprostszy i najzwyczajniejszy znak miłości bliźniego i jako taki prawie zawsze połączony z błogosławieństwem. Obok chodu i postawy jest: pozdrowienie charakterystycznym znamię wykształconego i przyzwoitego człowieka.

2. Pierwszą i główną regułą przy pozdrawianiu jest: Nie zostawiaj żadnego pozdrowienia bez odwzajemnienia.

3. Pozdrawiać masz:

- a) Dawnych i teraźniejszych twych przełożonych, osobliwie kapłanów i zakonników; pozdrawianie tych ostatnich jest zwłaszcza w naszych czasach aktem męstwa i wyznania wiary. Siostra miłosierdzia, która dniem i nocą czuwa u łóża chorego — pomijając heroiczne wyrzeczenie się świata i życie, pełne zaparcia — już choćby dla tego samego zasługuje na pozdrowienie, jako wyraz czci. Nie będzie także przeciw formom wychowania pozdrowić i poważnych przedstawicieli innych wyznań religijnych (byle to nie oznaczało uznawania błędnej religii)!
- b) Znajomych i wszystkich, z którymi łączą cię pewne związki.
- c) Wszystkich obcych, z którymi spoty-

kasz się w tym samym domu i najbliższem jego otoczeniu.

- d) Wszystkich, którzy cię wpierw pozdrowią.
- e) Jako katolik masz pozdrowić Zbawiciela w Najśw. Sakramencie, odkryć głowę, przechodząc obok kościoła (nb. katolickiego) lub około krucyfiksu, wreszcie gdy przechodzi obok procesya lub pochód pogrzebowy. Jadąc koleją, można także na widok kościoła nieznacznie myślał pozdrowić Najśw. Sakrament.
- f) W wozie pocztowym, kolejowym, tramwaju osoby, które wsiadając tamże zastajesz; w restauracyi, cukierni lub kawiarni tych znajomych albo nieznanomych, do których stolika chcesz się przysiąść, również w poczekalni lekarza, gdy do niej wchodzisz.
- g) Gdy z jakim panem idziesz, wszystkie osoby, którym się on kłania, choćby ci były nieznane.
- h) Na wsi, według powszechnego zwyczaju, wszystkich dorosłych.

4. O ile możności pozdrawiaj pierwszy. Pierwszy ma pozdrawiać: niższy wyższego, młodszy starszego, mężczyzna kobietę; przychodzący — tych, których zastaje; przechodzący mimo — stojącego.

5. Dobrze będzie widziane, jeżeli jesteś bogatym, a pierwszy pozdrowisz biednego;

jeżeli jako znakomity mąż pozdrowisz niższego; jako wykształcony — mniej uczonego; jako pan domu — służącego. Uprzedzająca grzeczność przy pozdrowieniu zdobi wykształconego człowieka. Z pozdrowieniem łączyć można tytuł lub imię tego, którego się pozdrawia, np.: „Dzień dobry panu Dyrektorowi“, albo do sługi: „Jak się macie, Janie.“ Samą tylko wypowiedzieć formułę pozdrowienia, np.: „Dzień dobry“, nie zbyt jest grzecznie, a względem podwładnych traci nieco wyniosłość. Nie pozdrawiać majstrów, nauczycieli, urzędników, którym się dawniej podlegało, lub osób, które zubożały lub ustąpiły z zajmowanej posady, dlatego, że nie mogą już nikomu pomódz ani zaszkodzić, świadczyłoby o charakterze poziomym, pospolitym.

6. Zwykły sposób pozdrowienia jest zdjęcie kapelusza, i to tem głębiej, im wyższym jest, który nas spotyka.

7. Zdejmuje się kapelusz na jakie dwa kroki przed dotyczącą osobą, przed przełożonymi i wogóle wyższymi — już na trzy kroki przed nimi, a wkłada się go znów na głowę, gdy nas spotkany minie.

8. Zawsze całkiem zdejmuje się kapelusz, a nie — z lekka tylko się uchyla lub dotyka ręką (po wojskowemu). Nie podnosi się go także zanadto wysoko ponad głowę.

9. Z reguły zdejmuje się kapelusz ręką przeciwną do osoby pozdrawianej, a więc

ponieważ przyjęte jest wymijanie się o ile możliwości w prawo, ręką prawą. Cel tego jest ten, aby pozdrawiający mógł także zobaczyć pozdrawianego i odwrotnie. Jeżeli nie można tego pravidła zachować, natenczas tak się zniża kapelusz, by witanego swobodnie można widzieć.

10. Jeżeli chcesz lub masz komu, około niego przechodząc, szczególniejsze oddać uszanowanie, np. dostojnikom kościelnym lub świeckim, księciu, Kardynałowi, Biskupowi itd., to możesz przystanąć na boku, zwrócić się cały ku niemu, i zdjawszy kapelusz, głęboko się skłonić. Tak też postępuje się przy spotkaniu procesyi lub pogrzebu. Przed Najśw. Sakramentem przyklęka się.

11. Jeżeli wypadnie witać stojąco, to trzyma się kapelusz u prawego boku i przyzwoity oddaje ukłon. Jeżeli się nie ma nakrycia na głowie, to się tylko nachyla, stojąc.

12. Siedząc, nie pozdrawia się, tylko trzeba powstać. Przed osobami wyższymi lub paniami powstaje się i stoi spokojnie z odkrytą głową, aż przejdą; jeżeli to są osoby równorzędne lub nas nie dotyczą, wtedy powstaje się z siedzenia do połowy i znów zaraz siada; przy dobrze znajomych lub przyjaciółach wystarczy lekko się skłonić, siedząc.

13. Na wsi i w miasteczkach, gdy kilka osób razem siedzi na otwartem miejscu, na publicznym placu lub w publicznym lokalu, a wchodzi znana im poważna osobistość (proboszcz, burmistrz, nauczyciel), wypada, by wszyscy powstali i w danym razie zdjęli kapelusze.

14. Przy pozdrawianiu powinno się cygaro z ust wyjąć.

15. Pozdrawiając starszych, zwłaszcza przełożonych, nic się nie mówi; można dodać przyjętą formułę, pozdrawiając równorzędnych, dobrych znajomych, lub odwzajemniając pozdrowienie równych i niższych stanowiskiem. Mimo to przyjęte jest niekiedy, zwłaszcza u ludu, że przy pozdrawianiu wymawia się zwyczajną formułę, dodając tytuł osoby pozdrawianej. Księża witają i bywają witani katolickiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus itd.“

16. Wygłaszając formułę pozdrowienia, dodaje się tytuł dotyczącej osoby, np.: „Sługa pana Radcy“, „Dzień dobry panu Profesorowi“ itp.

17. Najpiękniejszym i najstosowniejszem w każdej chwili i dla wszystkich pozdrowieniem są używane w katolickich krajach słowa: „Pochwalony J. Chr.“, lub inne, zawierające błogosławieństwo, np. „Szczęść Boże!“ „Daj, Boże, szczęście!“ „Z Bogiem!“ Co do tych formuł zauważyć na-

leży, że nieraz używają ich oszuści, by nadać sobie pozór uczciwych i tem łatwiej wyłgać od ludzi datki, ofiary, lub naciągnąć ich na jakie szalbierstwa. Nadto baczyć trzeba, by tych słów pobożnych nie używać do — lub wśród ludzi małej wiary, lub innowierców, którzyby z nich szydzili. Stosują się tu słowa Chrystusa: „Nie rzucajcie pereł przed wieprze.“ Natomiast puste i nedorzeczne są formuły, zawierające tylko życzenie doczesnego szczęścia i zadowolenia, np.: „Smacznego apetytu“, jakoby na smacznej kuchni miało wszystko polegać. (Polacy tej formuły nie używają).

18. Przy pożegnaniu przyjęte są formuły: „Niech cię Bóg prowadzi, strzeże itp.“ „Panu Bogu (cię, was) oddaję“ (francuskie „Adieu“), „Bywaj, bądź (bądźcie) zdrów (i).“ Tych formułek używają chrześcijanie, osobliwie lud, przy pożegnaniu ze znajomymi, przyjaciółmi i równymi. Wyżsi używają między sobą słów: „Żegnam“, „Polecam się“, „Cześć wyrażam“ itp. Księża jednak i lud i do wyższych osób mówią przy pożegnaniu: „Niech będzie pochwalony J. Chr.“, i formuła ta wśród wiernych dobrze jest widziana.

19. Przełożonych wita się z uniżeniem, równych sobie — serdecznie i przyjaźnie, poddanych — przychylnie i łaskawie.

20. Tylko w wyjątkowych okolicznościach można na ulicy do pozdrowienia na-

wiązać krótką rozmowę, i to tylko z dobrymi znajomymi.

21. Jeżeli ktoś z nami idzie, lub ten, który z nami idzie, ma towarzysza, to nie wypada ze spotykającym nas dłuższą wszczynać rozmowę.

22. Jeżeli koniecznie musimy pomówić na ulicy z kim obcym lub z przełożonym, powinniśmy to jak najkrócej załatwić. Po rozmowie trzeba przeprosić, podziękować i pożegnać.

23. Jeżeli się na ulicy z kimś rozmawia, a przechodzi mimo osoba, którą nieodzownie trzeba pozdrowić, natenczas przerywa się na chwilę rozmowę, zwraca do dotyczącej osoby i pozdrawia ją.

24. Jeżeli przechodzisz koło domu dobrego znajomego, możesz popatrzeć do okna jego mieszkania, aby uchyleniem kapelusza pozdrowić jego lub domowników, gdyby tam byli. Pozdrawianie słowy lub wszczynanie przy tej sposobności dłuższej lub krótszej pogadanki przeciwne jest dobremu tonowi.

25. Szczególnie pamiętaj, że lepiej jest raczej dwa razy za wiele pozdrowić, niż raz za mało. Jeżeliś może raz za wiele pozdrowił, nie martw się, bo na grzeczności nikt nie stracił, — grzecznością przejdiesz cały świat.

26. Gdy się zmierzchnie, odpada obowiązek pozdrawiania innych. Pozdrawia

się wtedy tylko dobrych znajomych i blizkich przyjaciół. Niekiedy może nawet pozdrowienie kogoś w zmroku być obrazą lub sprowadzić nieprzyjemności.

27. Przemawiając do osób niższych, można użyć wołacza z mianownikiem, lecz nie można użyć takiej składni do równych, a tem bardziej do wyższych, — traciłoby to zbytnią poufałością a nawet lekceważeniem. Np. można powiedzieć: „Panie konduktor“, „panie organista;“ ale nie można powiedzieć: „Panie doktor“, „księżę profesor“, „księżę kanonik“ itp.

B. Formy grzeczności w przemawianiu i w rozmowie.

1. Przez „ty“ można mówić tylko do dobrych znajomych i przyjaciół. Przez „ty“ mówimy także do Boga, „ty“ mówią sobie małżonkowie, przez „ty“ przemawia się i do wysokich osobistości w stylu uroczystym. W innych wypadkach słowo „ty“ oznacza albo ojcowską serdeczność i powagę, lub traktowanie „z pańska“ i jakoby lekceważące. Do osób nieznanomych, starszych wiekiem i stanowiskiem, do przełożonych przemawia się przez „Pan.“ Do ludu można mówić przez „Wy“ (pluralis maiestaticus), przez „Wy“ mówią sobie także koledzy w zawodzie, lub przez trzecią osobę, posługując się wyrazem „kolego.“ Tacy, którzy od razu każdemu mówią „ty“,

nie są pewni w przyjaźni. Dzieci do rodziców mówią przez „ty“, lub w trzeciej osobie; u ludu — całkiem właściwiej — przez „Wy;“ zresztą zależy to od zwyczaju. W niektórych także okolicach przyjęte jest, że rodzice przemawiają do syna, który jest księdzem, przez „ksiądz“ dla uczczenia godności kapłańskiej; podobnie przemawia i rodzeństwo.

2. Przemawiając do kogo, lub pozdrawiając go, dodaje mu się przysługujący mu tytuł z dodaniem Pan, lub Pani. Mówiąc do panien domu, także w listach do nich i na kopertach używa się słowa „Pani“, „Panna“ oznacza służebny personal domowy.

3. Jeżeli jaka osobistość znakomita ma kilka tytułów, to daje się jej zawsze tytuł wyższy. Tak np. jeżeli ksiądz pewien jest proboszczem i dziekanem, natenczas mówi się doń „Księżę Dziekanie!“ Jeżeli nie wiemy, który z tytułów wybrać, wtedy lepiej wybrać raczej wyższy niż niższy. Świadomie jednak i umyślnie dawać komu tytuł nienależny, jest niewłaściwe i nie miłe temu, któremu się go daje.

4. Pilnie uważać należy, żeby nie zamieniać i nie mieszać nazwisk i tytułów; w tym celu trzeba wprawdzie opytać się, o ile możliwe, dokładnie, jakie jest nazwisko, stopień i stan dotyczącego, z którym się

mamy spotkać, a przynajmniej dobrze uważać przy przedstawianiu się.

5. Wypada w ciągu mowy kilka razy tytuł powtórzyć.

6. Do wyższych osób mówi się: Wasza Ekscelencya, Eminencya, Wasza Miłość (skrótowe: Mość), Wysokość, Wielebność, Wielmożność będzie łaskawa (nawet do mężczyzn), lub będzie łaskaw.

7. Mówiąc o kimś, niestosowne jest bardzo używać zaimka o n, o n a, lub używać s a m e g o tytułu bez dodania słowa P a n, np.: „Czy jest dyrektor w domu“, zamiast: Czy jest Pan Dyrektor w domu. Również dziwolągami jest używanie trzeciej osoby, dla uniknięcia „ty“ i „Pan;“ np. „czemu nie pisze? — niech pisze“ itp.

8. Mówiąc o nieobecnym, zawsze przed tytułem jego daje się słowo „Pan“, i to nawet wtedy, gdy jest mowa o kim z rodziny (np. o bracie), o blizkim krewnym lub znajomym, jeżeli ten wysokie zajmuje stanowisko, a przynajmniej wyższe od tego, z kim się o nim mówi; bezwzględnie przestrzegać tego należy, mówiąc ze służbą.

9. Zaczynając przemowę lub rozmowę z kimś wyższym lub jakim znakomitym nieznajomym, używa się formułki: „Ośmielę się — jestem tak śmiały — pan pozwoli — pan będzie tak łaskaw objaśnić mi.“ Przeważnie jednak w takich wypadkach zagaja rozmowę wyższy. Nieznajomego trzeba

wpierw zapytać: „Z kim mam zaszczyt (przyjemność) mówić?!“

10. Gdy się nas pytają, z kim mamy przyjemność mówić, podać należy nazwisko i stan, oczywiście nie dodając słowa „pan.“ Księża jednak dodają przed nazwiskiem swoim słowo „ksiądz“, a to dlatego, że to słowo nie jest tylko jak „pan“ wyrażeniem honorowem, ale oznacza i stan kapłański.

11. Gdy koniecznie trzeba komuś się sprzeciwić, to nie mówi się: „Pan masz nie-słusznie“, „to nie prawda“, lecz np. w ten sposób: „Pan daruje, ale tak nie jest“, „coś na tem jest prawdy, lecz nie całkiem“, może pana źle poinformowano“, „zdaje mi się, że sprawa ma się inaczej“ itp. Formułka zaprzeczenia: „To jest kłamstwo!“ jest wręcz obrażającą, zarzuca bowiem świadomie nieprawdę i kłam temu, który mówi.

12. Jeżeli się nie zrozumie czego, co ktoś mówi, nie wypada pytać się słowy: „Co Pan mówił?“ albo po prostu: „Co?“ „jak, Panie?“ albo nawet „Hm?“ „ha?“ lecz: „Przepraszam Pana, nie zrozumiałem“, lub „Proszę łaskawie powtórzyć“ itp.

13. Nigdy nie odpowiada się samem słowem: „tak“ lub „nie“, lecz dodaje się tytuł, a więc: „Tak, proszę Pana“, „tak, Panie profesorze“, „nie, księżę Proboszczu.“

14. Mówiąc o sobie i o innych, wymienia się naprzód innych, a dopiero potem

siebie, np.: „matka moja i ja.“ Tę formę grzeczności zachowała Najśw. Panna, mówiąc do Dzieciątka Jezus: „Ojciec Twój i Ja z boleścią szukaliśmy Cię.“

15. Jeżeli ci kto oddaje pochwałę lub podziękowanie, skłoń się w milczeniu lub dodaj słowa: „Pan jest zbyt łaskaw — to drobnostka — Pan mię zawstydza — spełniłem tylko obowiązek“ — lub samo: „Proszę.“ Dłuższe wyjaśnienia na ten temat mogłyby obudzić podejrzenie, czy ta skromność twoja jest szczerą. Kto jest skromny przy pochwale i spokojny w razie przygany, ten jest mąż prawdziwy.

16. Jeżeli jakiej osobie chcesz coś ofiarować, to mów: „Pan pozwoli, że Mu ofiaruję. Czy mogę prosić przyjąć tę drobnostkę?“

17. Gdy ci coś ofiarowano w darze lub wyświadczone grzeczność, uprzejmie i serdecznie podziękuj słowy: „Bardzo, — serdecznie, — uprzejmie dziękuję. Pan tak łaskaw. Skądże mi to?“ Wskazane jest, nie używać zawsze tej samej formułki przy podziękowaniu.

18. Życząc sobie czegoś, nie mów po prostu: „Daj mi tam Pan to lub owo“, lecz: „Proszę być tak łaskawym itd. Może Pan będzie tak grzeczny. Bądź Pan tak dobry.“

19. Gdy cię inni o co proszą, a możesz to uczynić, odpowiedz: „Bardzo chętnie —

z przyjemnością — bardzo dobrze — służyć Panu.“ Jeżeli nie możesz spełnić czyjego życzenia lub prośby, powiedz: „Przykro mi — ubolewam, że nie mogę Panu służyć, — że nie mogę Pańskiej prośbie zadość uczynić.“

20. Ofiarowaną ci, lecz nie potrzebną grzeczność, pomoc lub usługę, możesz uchylić słowy: „Bardzo dziękuję, proszę się nie trudzić, sam się obsłużę“ lub tp.

21. Jeżeli musisz komu sprawić jaką przykrość lub trud, powiedz: „Przykro mi, ubolewam, że muszę Pana trudzić, że muszę Panu sprawić przykrość.“

22. Gdy się kto przed tobą uniewinnia, np. że cię potracił, lub przystąpił itd., powiedz po prostu: „Proszę, nie szkodzi.“ Jeżeli sam kogo potracisz, lub nastąpisz mu na nogę, mów: „Bardzo przepraszam“, „proszę darować“, „pardon“, „pardonnez!“ lekko przy tych słowach się skłaniając. Jeżeli to jest na ulicy, to trzeba uchylić kapelusza.

23. We wszystkim wyrażaj się i zachowaj możliwie jak najgrzeczniej i skromnie, lecz ani z przesadną uniżonością, ani też szumnemi słowy, wyuczonymi zwrotami lub pustymi komplementami. Prawdziwie wykształcony nie potrzebuje żadnych sztuk, tylko prostak lub niedouczony przykłada całą wartość do słów.

VI. W towarzystwie.

1. Zachowanie.

1. Gdy jesteś w jakim towarzystwie, staraj się usilnie zachować się według prawideł przyzwoitości i dobrego wychowania. Tu jesteś, jak na publicznej widowni, wystawiony na badawczy wzrok i tajny sąd świata; tu możesz nabyć poklask, cześć, zadowolenie, korzyść, albo też wstyd, szkodę, niezadowolenie.

2. Obojętną jest okoliczność, czy cię w towarzystwo zaproszą, czy przypadkowo się w niem znajdziesz — w jednym i drugim wypadku masz się poddać regułom zachowania, przyjętym w towarzystwie.

3. Jeżeli cię zaproszą, oświadczyć wyraźnie, czy zaproszenie przyjmujesz, czy też nie; gdyby cię potem jaka przeszkoda zaskoczyła, daj wcześniej znać gospodarzowi. Wogóle, jeżeli kto z gospodarzem nie jest dobrze znajomy, ma mu odwiedzinami lub kartą wizytową, albo listem dać znać, czy przyjdzie, czy nie.

4. W towarzystwie zjaw się w doborowym, starannem i estetycznem ubraniu, przez to już z góry wywołasz dobre wrażenie na obecnych.

5. Nie koniecznie musisz być z uderzeniem godziń, lecz też nie dawaj na siebie czekać. Punktualność jest grzecznością

ksiąząt, mówi przysłowie; lecz powinna ona być własnością wszystkich ludzi. Niepunktualność traci lekceważeniem tego, którego się odwiedza, czyli który nas na ucztę zaprosił.

6. Wchodząc do towarzystwa, pozdrów najprzód panią domu, i gospodarza, i to kłaniając się pani i innym damom, a dopiero po nich — panom, również na wszystkie strony składając ukłon.

7. Jeżeli wśród gości jest jaka wybitna, znakomita osoba, to tę przywitać należy przed gospodarzem, lecz nie przed panią domu.

8. Pozdrawiając panią domu, możesz użyć formułki, jak następuje, lub podobnej: „Jestem tak śmiały, że korzystam z zaszczytnego zaproszenia“, albo: „uprzejmie dziękuję za łaskawą (zaszczytną) pamięć.“

9. Jeżeli w salonie znajdują się goście, obecnym nieznajomi, to trzeba ich w odpowiedni sposób przedstawić. Gdy się dwie osoby sobie przedstawia, to niższego przedstawia się wyższemu, młodszego starszemu, pana damie, wymieniając głośno i wyraźnie nazwisko i stan przedstawianego. Przedstawieni oddają sobie nawzajem ukłon, a wtedy niższy, względnie młodszy czeka, aż starszy, czy wyższy zacznie z nim rozmowę. Podobnie dzieje się, gdy się sam przedstawiasz.

10. W każdym towarzystwie musisz trzymać się zasady, by wszystkim okazywać wszelką możliwą uprzejmość i uprzedzającą grzeczność. Wyprzedzaj życzenia obecnych i nie pomijaj żadnej sposobności, by okazać się im usługowym i łaskawym; wszelako bez płaszczenia się, bez nadskakiwania i chęci błyszczenia tą uprzejmością, zawsze zgodnie z dobrym wychowaniem.

11. Główną twą cnotą towarzyską niech będzie skromność; ona zjedna ci wszystkie serca i uwydatni prawdziwą twą wartość, im więcej będziesz ją ukrywał.

12. Jeżeli od ciebie zależy wybór miejsca, nie wybieraj najprzedniejszego, lecz dalsze, ale i nie najniższe, tylko odpowiednie twemu stanowisku; odwrotnie nie ociągaj się długo, gdy cię zapraszają zająć miejsce bliższe lub nawet pierwsze.

13. Nie zaraz siadaj, ale czekaj, aż inne wyższe osoby usiądą. Również nie siadaj, zanim pousiadają damy.

14. Nie rozglądaj się po salonie i po wszystkich przedmiotach; nie bierz zaraz tej lub owej rzeczy do rąk, by się jej przyglądać.

15. Każdemu, z którym mówisz, patrz szczerze i śmiało w oczy, tak, byś mógł widzieć, jakie na słuchającym tve słowa robią wrażenie. Nie przystępuj jednak doń tak blisko, żebyś go oddechem owiewał

lub nań śliną pryskał. Uważaj, byś się do kogo nie zwrócił tyłem; umyślne pomijanie kogoś, lub zwracanie się doń tyłem (jak to z zastarzałej, chybionej „dyplomacyi“ czynią nawet niektórzy dostojnicy) jest grubym błędem przeciw wychowaniu.

16. Gdy mówisz do całego towarzystwa, to zwracaj oczy nie na jedną osobę, lecz na wszystkich.

17. Jeżeli jakiej damie lub sąsiadowi coś spadnie na ziemię, zaraz się schyl i podnieś; jeżeli tobie coś upadnie, szybko to sam podnieś, by się nie zdawało, że czekasz, aż ci kto podniesie.

18. Jeżeli kto ze starszych w towarzystwie kichnie, możesz się ku niemu skłonić, jakoby symbolicznie życząc mu zdrowia, ale bez słów; wszelako i ten zwyczaj już wychodzi z użycia.

19. Gdy chcesz komu co dać, trzeba powstać i lekko się przed nim skłonić. Podawaj jednak rzecz nie poprzed drugą osobę, lecz poza nią.

20. Jeżeli z jednej strony musisz przejść na drugą, to, o ile możliwe, przechodź nie poprzed inne osoby, lecz poza niemi; gdy niemożliwe, lub gdyby te osoby musiały usuwać się ze swego miejsca lub powstać, to krótko lecz grzecznie przeproś, wzgl. poproś, by ci wolno było poprzed nie przejść.

21. Jeżelibyś, chcąc mówić z wyższym, w tym celu szarpał go za suknię, głośno na niego wołał lub kiwał, byłoby w wysokim stopniu uchybiającem, lecz bezwarunkowo czekać musisz, aż cię spostrzeże.

22. Strzeż się, żeby nie drzemać, gdy inni mówią, lub siadać, gdy inni stoją, lub chodzić, podczas gdy reszta jest w miejscu.

23. O kaszlaniu, charkaniu, kichaniu, pluciu zobacz rozdział „Schludność“ (str. 28, nr. 7 i 8).

24. Ziewanie jest w dobrem towarzystwie wykluczone. Gdy nie możesz go powstrzymać, zasłoń usta chustką lub ręką, odwracając się nieco na bok.

25. Oddawaj każdemu przysługujący mu tytuł i nie mieszaj ich (zobacz stronę 84, nr. 2 i 3). Do pań przemawia się tytułem ich mężów: „Pani dyrektorowa, radczyni, profesorowa.“

26. Nie bądź w towarzystwie wyleknioty, zbyt nieśmiały. Każdy może i powinien mieć pewne poczucie i skromną pewność siebie, opartą na wewnętrznej wartości i dobrem sumieniu; to zdobywa i niejako wymusza od ludzi szacunek.

27. Lecz jeszcze większym byłoby błędem, naprzód się wysuwać, odgrywać pierwszą rolę, popisywać się opowiadaniem, dowcipami, chcieć olśniewać krasomówstwem lub innymi rzekomymi darami

towarzyskimi i przy tej okazji innych w cień wciskać.

28. Gdy towarzystwo podzielone jest na kilka grup, nie garnij się do wyższych od ciebie, chyba że cię do udziału w rozmowie zaproszą, — lecz trzymaj się równych sobie.

29. Całą uwagę poświęć osobie, z którą rozmawiasz, zwłaszcza wyższej od ciebie; przez rozpraszanie uwagi okazywałbyś, że rozmowa z nią nie ma dla ciebie wartości. Jest obowiązkiem towarzyskim, chętnie słuchać tych, z którymi się mówi, choćby mowa była bez ważnej treści, byle tylko cudzej czci i dobrych obyczajów nie naruszała. Nawet prostemu gadule trzeba tyle poświęcić uwagi, ile jej wymaga towarzyska grzeczność.

30. Szczególniejszą uwagę darz tych, którzy cię stanowiskiem, umysłem i zasługą przewyższają. Odczuliby to jako postępowanie, lekceważenie, gdybyś im mniej poświęcił uwagi, jak drugim.

31. Będzie to piękny akt miłości bliźniego, jeżeli w towarzystwie z cienia wydobędziesz i zajmiesz się przyjaźnie osobami, które, lubo zasłużone, nie są obrotne i skromnie trzymają się zdala, a nawet dla swej skromności i nieporadności może doznają lekceważenia. Przez to dasz im sposobność i możność przedstawić się ze strony korzystnej.

32. Wogóle bądź uważnym na wszystko, nawet najmniejsze, co się dzieje w towarzystwie, na potrzeby i stosunki, na charakter współtowarzyszy, na temat rozmów, słowem na wszystko, co się mówi i czyni. Spostrzeżenia niech ci służą za wytyczną i dyrektywę tak teraz jak i na przyszłość w towarzyskiem obeiściu.

33. Bawić się czem w kole towarzyskiem, czytać listy lub czemś innem być zajętem, jest nieprzyzwoicie i wbrew wychowaniu.

34. Nie przerywaj temu, który mówi, a jeżeli masz coś odeprzeć, czyn to oględnie, nie trudź go także licznemi pytaniami. Nie wstydz się jednak, wtrącić tu i owdzie skromnie pytanie, dla wyjaśnienia i pożytku. W takim wypadku przeproś, że trudzisz go pytaniami.

35. Sąd twój i zdanie wygłaszaj skromnie, by się nie zdawało, że masz się za nieomylnego.

36. Bez potrzeby nie wtrącaj się w rozmowy innych, osobliwie zaś nie odpowiadaj, jeżeli cię nie zapytają; inaczej możesz się narażać na niemiłą uwagę, że to do ciebie nie należy.

37. Jeżeli masz odpowiedzieć na jakie pytanie, odpowiadaj skromnie. Nie dawaj odpowiedzi połowicznych, podejrzliwych lub ironicznych, osobliwie takich nie, któremi mówiący lub inny z obecnych mógł-

by się czuć dotkniętym i urażonym. Byłoby to przeciw miłości bliźniego.

38. Jeżeli równocześnie razem z tobą zacznie mówić ktoś starszy, wtedy przestań mówić i poproś go, aby naprzód on powiedział, co ma mówić, i zaczekaj, aż skończy.

39. Gdy z kimś rozmawiasz, a na to nadejdzie i przyłączy się ktoś trzeci, to trzeba mu krótko podać, o czym się mówi. To samo obowiązuje, gdy w czasie rozmowy wejdzie ktoś do towarzystwa. Nie wypada jednak wchodzącemu pytać się: „O czym mówicie, o czym mowa?“ Jeżeli cię kto na bok wezwie i zacznie z tobą rozmowę, a nadejdzie ktoś trzeci, nie urywaj rozmowy, lecz krótko podaj mu treść pogadanki, by nie myślał, że o nim toczyła się rozmowa.

40. Jeżeli kto inny z kim rozmawia, a ty na to nadejdiesz, toś powinien w przyzwyczajeniu oddaleniu czekać końca ich rozmowy.

41. Jeżeli z kim rozmawiasz, a blisko ciebie wydarzy się coś śmiesznego, nie śmieć się; wogóle nie przeszkadzaj sobie w rozmowie; inaczej ten drugi gotów przypuścić, że ten śmiech do niego się odnosi.

42. Jeżeli w towarzystwie pokazują jakiś przedmiot, to czekaj cierpliwie, aż na ciebie przyjdzie kolej, by go zobaczyć; — wtedy ostrożnie i uważnie bierz przedmiot do rąk.

43. Kiedy to, co pokazują, jest coś ciekawego i nadzwyczajnego, to nie podziwiał przesadnie i głośno, zdradziłoby to, żeś nic osobliwego w życiu nie widział. Lecz i odwrotnie, nie okazuj zbytniej obojętności, lecz z należną uwagą oglądniej pokazany przedmiot, i pochwal to, co na pochwałę zasługuje.

44. Nie śmieję się za głośno ani pokrywajęmu; jest to obrażające, zwłaszcza gdyby się zdawało, że przedmiotem twego śmiechu jest kto inny, na któregoś przypadkowo rzucił okiem.

45. Jeżeli mówisz o kim z towarzystwa, to nie patrz na niego, ani nie skazuj palcem. Nie jest przyzwoicie, palcami skazywać kogoś na koncercie i w teatrze.

46. Z nikim nie rozmawiaj pokątnie, nie szeptał do ucha, zwłaszcza kobietom, nie rób żadnych uwag o osobach obecnych. W pobliżu krótkowidzącego nie dawaj innemu znaków, iżby ich nie rozumiał ów krótkowidzący; w obecności głuchego, lub mającego tępy słuch nie czyni żadnej, nawet najmniejszej o nim uwagi — jedno i drugie narusza cześć i miłość bliźniego, i jest przeciw formom wychowania.

47. Jeżeli masz z kim co cicho pomówić, co jednak dopuszczalne jest tylko w nagłych, ważnych sprawach, to użyj do tego chwili, w której reszta towarzystwa żywo rozmową ze sobą jest zajęta, by na ciebie

nie zwrócili uwagi. Rozmowa ta ma się odbyć całkiem krótko i nie wpadać w oczy.

48. Nie bądź drażliwy i obraźliwy; nie-jeden powie coś, a ani mu w głowie, żeby ci chciał przykrość sprawić. Jeżeli obraza jest drobiazgowa, obróć ją w żart; jeżeli jest poważniejsza, możesz się bronić i grzecznie wykazać, że jest krzywdząca; jeżeli mimo to dalej trwa obrażająca mowa, to staraj się o spokój i obronę, lecz tak, by reszta gości jak najmniej była w to wmieszana i zaburzona. Lecz z drugiej strony, każdy niech unika wszelkich aluzji, przytyków, krytyk i obrażających żartów.

49. Jeżeli między innymi powstanie jaka sprzeczka, staraj się pośredniczyć, zwracając rozmowę na inne przedmioty; jeżeli to zawiedzie, najlepiej zachować milczenie.

2. Rozmowy.

1. Trzy są główne zasady, których zawsze i niezbędnie przestrzegać należy w rozmowach, pogadankach i rozrywkach, mianowicie:

- a) Milczeć i przysłuchiwać się.
- b) Dokładnie rozważać to, co się ma powiedzieć.
- c) Być szczerym i otwartym.

2. „Mówić — jest srebrem, milczeć — złotem“, powiada przysłowie. I Pismo św. mówi: „Każdy człowiek niech będzie skory do słuchania, a powolny do mówienia.“

„Słuchaj, patrz i milcz, jeżeli chcesz żyć w spokoju.“ Tę mądrość życiową ma zasada i wytyczną postępowania swego uczynić każdy, kto wstępuje w świat i chce się obracać w dobrych towarzystwach.

3. Mów przeto mało, a wiele myśl. Mowa człowieka nie tylko wykazuje jego wnętrze („Z obfitości serca mówią usta“, Mat. 12, 34), ale gadatliwy sobie samemu często bardzo szkodzi, a niepodobna zliczyć, ile nieszczęść zły język ściąga na bliźnich. W tej mierze serdecznej rozwagi godne są słowa Pisma św.: „Mały jest język, a wielkie sprawia rzeczy, podobnie jak mały ogień — wielki las spala“ (Jak. 3, 5); „wiele upadło od miecza, ale nie tyle, ile zginęło od języka“ (Eccli. 28, 22), „w wielomówstwie nie obejdzie się bez grzechu, ale kto miarkuje swe usta, ten jest mądry“ (Przyp. 10, 19).

4. Mowa twoja powinna zawsze tchnąć skromnością, pokorą, szczerością, miłością, współczuciem, uwagą i czcią dla drugich; dalekim ma być najmniejszy ślad próżności, zuchwałości, prostactwa, sprośności, rubaszności, nieczułości i fałszu.

5. Głównym motywem twych mów niech będzie prawda, szczerość i otwartość. Nie wynika jednak z tego, by wszystko mówić, co się myśli; lecz o to tylko chodzi, by wszystko, co mówisz, było prawdziwe; ale znów nie wszystko, co prawdziwe,

masz mówić. Tak np. niejeden mówi swemu przyjacielowi, że wygląda jak trup, że się postarzał itp. Jest to niepotrzebne, niegrzeczne i przykre. Gorzką prawdę mówi się komuś tylko wtedy, jeżeli możemy się zdobyć na to, by ją powiedzieć z miłości i z miłością, jeżeli ważne zachodzą przyczyny i jeżeli pewni jesteśmy dobrego skutku.

6. Mów w towarzystwie o rzeczach, które wszystkich mogą obchodzić; temu, który siedzi przy tobie lub naprzeciw, możesz powiedzieć jaką grzeczność, byle nie przesadzoną i zbyt pochlebiającą; mów to, co może drugim sprawić przyjemność, radość, rozerwać ich lub zadowolić.

7. Nigdy nie mów nic takiego, co narusza chrześcijańską miłość bliźniego, w szczególności, co by innych, zwłaszcza obecnych mogło obrazić, zasnąć lub zawstydzić, wreszcie, co by całe towarzystwo lub która z osób źle mogła przyjąć. Wogóle miej zasadę, zawsze pilnie unikać tego, co by bliźnim mogło sprawić przykrość i boleść. Pamiętaj, że co tobie niemiło, tego i drugiemu czynić się nie godzi. Nie o to chodzi, aby mówić zbyt mądre rzeczy, ale o to, by nie powiedzieć niedorzeczności, czyli, by wiedzieć, czego nie mówić. Na to uważając, nie dopuścisz się żadnego niestatku.

8. Nie mów nigdy o rzeczach, które w

słuchaczach wywołać mogą niemiłe, przykre uczucia i wspomnienia, np. o mglistych chwilach i zdarzeniach z czyjej przeszłości, o rzeczach czyich ściśle osobistych i domowych, o słabościach i nawyczkach, przed ubogimi nie mów o pańskich rozrywkach, przed chorymi o silnem zdrowiu, przed nieszczęśliwymi o twojem szczęściu.

9. O ile możności nie mów o n i e o b e c n y c h, a jeżeli już tak wypadnie, to tylko dobrze. Gdy inni mówią źle o nieobecnych, to chrześcijańska miłość bliźniego wymaga, byś nie potępiał, ale z miłością ich sądził, błędy ich tłómaczył, słowem, byś, jak tylko możesz, bronił bliźniego. Jeżeli to niemożliwe, to zamilknij lub zwróć mowę na inny temat. Gdy w towarzystwie jakim chwałą nieobecnych, nie wtrącaj żadnego „ale“, ani urywanych półsłówek, nie okazuj tajemniczej miny, ruszania ramionami; słowem, niczem nie zdradzaj po sobie, jakobyś o bliźnim coś zupełnie odmiennego wiedział.

10. Nie objawiaj podejrzenia, jeżeli ci w towarzystwie coś zginie. Byłoby to dla obecnych obrazą nie do przebaczenia.

11. Strzeż się oczerniania, ale i oszczercy. Oczernianie jest jadem zaraźliwym, a zawodowy oszczerca jest zapowietrzoną plagą towarzystwa, przed którą trzeba uciekać. Również nie roznoś, nie podawaj dalej zniesławiania i plotek, które usłyszysz.

12. Przeto nie śledź i nie badaj ciekawie stosunków bliźniego.

13. Nie mów o sobie samym; jeżeli nie możesz tego uniknąć, to mów krótko, z pokorą i skromnością. Własna chwała i przechwałki są znakiem pychy, próżności i ośmieszają. Mędrzec Salomon mówi: „Niech cię nigdy nie chwala własne twoje usta; niech to czynią cudze wargi, a nie twoje.“

14. Nie mów nigdy niczego przeciwnego uczciwości i obyczajności, żadnych flirtów, dwuznaczników, sprośnych żartów, i porównań; słowem, wszystkiego, co obraża cnotę i wstydlivość, osobliwie wobec kobiet. Jeżeli inni w obecności twojej prowadzą nieobyczajne, ślizkie i rozwiązłe mowy, to milczeniem lub uchybieniem się okaż, że się z tem nie zgadzasz, a w danym razie nawet wręcz zaprotestuj.

15. Nie mów niczego przeciw Bogu, Kościołowi, Jego urządzeniom, Jego sługom (obacz str. 18, nr. 8 i nast.) Jeżeli kto mówi co przeciw Bogu, religii i rzeczom religijnym, okaż mężnie twoje niezadowolenie.

16. Nie mów o rzeczach, które są wprawdzie naturalne, lecz po prostu wyrażone — obrażają uszy, lub wywołują obrzydzenie i szpetne wyobrażenia; jeżeli koniecznie o tem mówić wypadnie, opisz wyrazami przyzwoitymi; jeżeli wreszcie musisz dosłownie coś wstrętnego przytoczyć, użyj

formułki: „przepraszam za wyrażenie, — że się tak wyrażę.“ Osobliwie język polski jest w tym względzie bardzo wybredny, nie cierpi żadnych słów wstrętnych, ale też i nie brak mu delikatnych zwrotów na oddanie najwstrętniejszych rzeczy.

17. Nie mów nigdy nie tylko o moralnem kalectwie ale i o fizycznych ułomnościach bliźniego, zwłaszcza wobec takich, którzy podobnym ulegają przypadłościom. Wogóle nie szydź z niczyich niedostatków ciała, i z tego powodu nie dawaj im żadnych uwłaczających przezwisk. „Czego nie chcesz, aby tobie kto czynił, tego i ty nie czyni nikomu drugiemu.“

18. Nie zdradzaj powierzonych ci tajemnic, owszem nie dawaj nawet poznać po sobie, że ci jaka tajemnica jest wiadoma.

19. Nie mów o rzeczach, których nie rozumiesz, lub nie możesz zmienić.

20. Nie bądź pochopny do krytykowania i ganienia. Jeżeli musisz komu coś nie miłego powiedzieć, unikaj formy przykrej i obrażającej, lecz powoduj się szczerą, chrześcijańską miłością. Czyn jak lekarz, który gorzką pigułkę powleka słodką warstewką.

21. Nie narzucaj się nikomu z radą i mentorstwem. Zazwyczaj bowiem rady się nie słucha, gdyż ludzie chcą, żeby im tak radzić, jak oni chcą, żeby im radzono; jeżeli zaś dotyczący pójdzie za twą radą, to

w wypadku złego wyniku, mimo że za radę się nie odpowiada, złoży na ciebie odpowiedzialność i zamiast wdzięczności zyskasz niewdzięczność i nieprzyjaźń. Osobliwie nie radź takim, którzy przewyższają cię zdolnościami, wiekiem, doświadczeniem. Jaje nie powinno być mędrsze od kury.

22. Bądź także ostrożny z żartami; granice bowiem poprawnego żartu są bardzo ciasne i subtelności trzeba uczucia, by tych granic nie przekroczyć. Żart przypuszcza w założeniu pewną poufałość, równość, podobieństwo stosunków, jeżeli ma być takim, jakim ma być. Co do żartów tedy uważaj na następujące prawidła:

- a) Żarty niech nie będą osobistej natury, to zn. nie żartuj nigdy z osoby obecnej; nie każdy jest jednako usposobiony, nie jeden przyjmuje żart źle, chociaż żartujący źle nie myślał. Nie osoby tedy, lecz raczej rzeczy bierz za przedmiot żartów.
- b) Nie używaj nigdy takiego żartu, który może kogoś obrazić, ośmieszyć, zawstydzić, zasmucić, wprowadzić w kłopot lub nawet szkodę mu przynieść.
- c) Nie żartuj na temat rzeczy znacznych, a więc nie o religii, o prawdach wiary. Nie używaj zwrotów Pisma św. do żartów, ani nie przytaczaj zdań Pisma św. w znaczeniu odmiennem od tego, jakie zawierają.

- d) W żartach nie rób aluzji do rzeczy, przeciwnych obyczajności.
- e) Nie z każdym żartuj. Nie żartuj z wyższymi, gdyż to okazywałoby brak należnego im szacunku; nie żartuj z podwładnymi, gdyż to byłoby nietaktownem spoufalaniem się, szkodziłoby twej powadze, albo dowodziłoby lekceważenia dla niższych. Możliwem jest tedy tylko żartowanie z równymi sobie, lecz i tu, rozumie się, żart nie śmie nigdy być obrażającym. Nie żartuje się także z głupimi, gdyż głupi nie rozumie się na żartach, może je wziąć za prawdę i różnych nabawić nieprzyjemności.

23. Jeżeli rozmowa twoja ma być dobrą, to bądź w mówieniu:

- a) skromnym, nawet wtedy, gdy chcesz drugim być użytecznym;
- b) nie miej złośliwego zamiaru, nawet wtedy, gdy chcesz kogo skarcić;
- c) zachowaj ostrożność, nawet gdy chcesz rozweselić i ubawić.

24. Wiele także zależy od tego, **jak się mówi**. Pamiętaj tedy:

- a) Nie mów ani za głośno, ani zbyt cicho, jednak wyraźnie, aby cię każdy rozumiał.
- b) Mów umiarkowanie i spokojnie, nie za powoli, nie za prędko.
- c) Mów naturalnie, bez żadnych sztuk, nie używaj zwrotów wyszukanych, zawiłych.

- d) Mów poprawnie. Unikaj zdań niedokończonych, połykania zgłosek, jkania się, cedzenia słów, stękania.
- e) Mów poprawnie po polsku, unikaj wyrazów rubasznych, pospolitych, wyrazów obcych, których nie umiesz dobrze wymówić, których znaczenia sam nie rozumiesz, albo ci, do których mówisz; inaczej ośmieszysz się.
- f) Nie wtrącaj w mówieniu wyrazów przesadnych, np. „kolosalny“, „bajeczny“, „morowy“, „niebieski“, „boski,“ Unikaj klątw lub imion Świętych, np. „do kaduka“, „do sto dyabłów;“ — „Jezus Marya“, „Panie święty“, „Rany Boskie.“
- g) Unikaj czczych słów, formuł, refrenów, zapewnień, które mają niby być przyprawą mowy osób mniej inteligentnych, o ile nie są umyślnie, dla żartu używane, np.: „Nie prawdaż?“ „uważa Pan“, „proszę Pana“, „proszę Pani“, „uważacie mnie“, „no i nic“, ciągle „powiadam“, „dosyć na tem“, „koniec końcem“, lub „koniec końców“, „dajmy na to“, „że tak rzekę“, „nareszcie“, „więc“, „Panie“, „Panie łaskawy“ i inne odmiany, „dosyć że.“ Jak wspomnieliśmy, to wszystko ma być przyprawą i „omastą“ mowy, dla nadania jej żywości i barwności, — a właśnie tego — należy unikać.

25. Dla łatwiejszego przestrzegania przytoczonych prawideł, miej w myśli jakby przed oczyma rzeczywistą lub urojoną osobę o szlachetnem wychowaniu i statecznem obejściu, ona niech ci będzie typem i wzorem, według którego masz formować twoje zachowanie, ruchy i mowę. Osoba ta będzie przede wszystkim naturalną, bez sztuczności i zakłopotania, łatwo umie wszcząć rozmowę, ze statkiem i spokojem przy troskliwej baczności na słowa, gesty i ruchy, względem wyższych ze czcią i swobodą, uprzejma dla niższych bez uchybienia swej godności, grzeczna dla równych bez wychylania się z granic przyzwoitości, która wśród zgiełku i najwyższych osób z jednaką umie znaleźć się łatwością, jak gdyby była sam na sam lub między zaufanymi przyjaciółmi.

*

*

*

Przy tej sposobności podamy kilka wskazówek o **paleniu tytoniu**:

1. Ze względów zdrowotnych, wychowawczych i finansowych jest rzeczą nader wskazaną, aby młodzież jak najpóźniej zaczynała, lub raczej nigdy nie zaczynała palić. Tylko ten, kto zdobył samodzielne stanowisko, może pozwolić sobie na ten zbytek.

2. Nie pal tam, gdzie palić niema zwyczaju, ani w towarzystwie, w którem nikt zresztą nie pali. Jeżeli w jakim zebraniu,

na jakim odczycie lub przy innej podobnej sposobności, publiczność wyrazi życzenie, żeby nie palić, każdy dobrze wychowany powinien bezzwłocznie i bez szemrania do tego się zastosować. Tak samo nie wolno palić, gdzie jest przybity zakaz palenia, choćby we formie prośby. W przedziale dla niepalących w pociągu palić nie wolno, choćby się wszyscy obecni na to zgodzili, bo nie zgadza się ustawa, a ustawy trzeba przestrzegać i uczyć się przestrzegać.

3. Nie pal wobec damy, ani nie żądaj po temu pozwolenia.

4. Jeżeli ci jako gościowi ofiarują cygaro, to zapytaj wpierw pani domu, azali na to przyzwala. Lecz w przeważnej liczbie wypadków lepiej uczynisz, jeżeli wobec dam nie skorzystasz z możliwości palenia.

5. Jeżeli kto przyjdzie do ciebie z odwiedzinami, odłóż fajkę, czy też cygaro. Dopiero gdy poprosisz gościa, aby zapalił, i ten zapali, możesz i ty palić.

6. Paląc, nie pal mocno, by nikomu dymem nie sprawić przykrości; nie puszczaj także nikomu, zwłaszcza kobiecie, dymu w twarz.

7. Jak długo kto z tobą mówi, nie miej cygara w ustach. To obowiązuje i na ulicy, jeżeli kogo witasz, na ukłon odpowiadasz, lub z kim mówisz. Nie uchodzi także za właściwe, żeby damy na ulicy paliły. Ta-

kie damy uchodzą za emancypantki, tj. za takie, które wywalczyć sobie chcą równe z mężczyznami prawa, a nawet, gdzieby się tylko dało, wziąć nad nimi górę.

8. Przed wejściem do obcego domu musisz cygaro odłożyć.

9. Nie pali się w wozie pocztowym, w tramwaju i wogóle w zamkniętym powozie. Także w zwykłym przedziale pociągu wymaga dobre wychowanie, by obecne tamże panie wpierw zapytać, względnie poprosić o przyzwolenie.

10. Wogóle nie bądź w paleniu przesadnym, lecz miej wzgląd na innych, jeżeli chcesz uchodzić za człowieka inteligentnego i przyzwoitego, i jeżeli pragniesz zjednać sobie przychyłność i poważanie bliźnich i je zapewnić.

VII. Zachowanie się na publicznych zebraniach.

W dzisiejszych czasach, kiedy zawzięta wre walka niewiary przeciw wierze, stronnictw przewrotowych przeciw zwolennikom i obrońcom ustanowionego przez Boga porządku społecznego, prawdziwy katolik o silnym charakterze zmuszony jest i powinien wystąpić jawnie i zająć stanowisko. Wypadnie mu tedy nieraz zaznaczyć swoje przekonania, w obronie spra-

wy Bożej korzystać z przysługujących mu praw, wykonywać odpowiednie tym prawom obowiązki i brać udział w wyznaczonych po temu zebraniach. Dzisiaj wszyscy po chrześcijańsku i konserwatywnie myślący z świętym zapalem skupiają się, na większych i mniejszych zebraniach jednomyślnie walczą za Boga i Kościół, za panującego i za lud. Wobec tego, ktoby dziś siedział sobie w domowym zaciszu i tylko utyskiwał i palcem w bucie kiwał, ten okazywałby, że nie rozumie ani dzisiejszych czasów, ani obowiązków, jakie one nakładają. Dzisiaj ciągle rośnie znaczenie jednostki. A więc wychylić się ze ślimaczej skorupy i wykonywać polityczne prawa na zgromadzeniach, zebraniach i we wyborach! Kartka wyborcza jest najkrótszem streszczeniem jęgo zapastrywań. A więc śmiało! na zebrania katolickie, słuchać, radzić, podawać plany! — taki jest dziś obowiązek prawdziwego katolika i obywatela.

Ponieważ zebrania takie niezmiernie są doniosłości, dlatego nie od rzeczy będzie podać kilka wskazówek, jak się odbywają i jak się na nich zachować. Osobliwie wiele na tem zależy, aby się odbywały spokojnie, prawidłowo i z pożytkiem, i w ten sposób odniosły cel wytknięty.

Jak istnieją prawidła towarzyskiej grzeczności i zachowania, tak też w y t w o-

rzyły się określone formy i reguły publicznego prowadzenia spraw na zebraniach obywatelskich: zowiemy je „formą parlamentarną.“ Każdy uczestnik takiego zebrania milcząco poddaje się tej formie; gdyby się tego wzbraniał, zachowanie jego byłoby nieparlamentarne, a więc i niedopuszczalne.

1. Na każdym publicznem zebraniu musi być wybrany przewodniczący i to na propozycję czyli czyjeś przedstawienie, przez wybór większością głosów, lub przez aklamację.

2. Przewodniczący obejmuje kierownictwo obrad, mianuje zastępcę swego i sekretarza (pisarza), zagaja zebranie, podaje jego cel i porządek dzienny, przedkłada przedmiot do debaty, czyli dyskusyi, i czuwa nad regulaminowym, spokojnym przebiegiem rozpraw.

3. Przewodniczącemu, jako osobie zaufania, wybranej na tę godność wolnym wyborem, winien jest każdy uczestnik zebrania bezwarunkowe posłuszeństwo.

4. Jeżeli chcesz na zebraniu przemawiać, masz o to przewodniczącego we właściwym czasie i w odpowiedni sposób prosić.

5. Gdy mówisz, mów przedmiotowo i do rzeczy; nie odbiegaj od przed-

miotu i nie unoś się przeciw inaczej od ciebie myślącym i innowiercom. Każde odstępnie od tej reguły pociąga za sobą „wezwanie do porządku“, a po ponownem daremnie wezwaniu — odebranie głosu.

6. Nie mów zgryźliwie, zuchwale i wyzywająco, jakbyś ty jeden miał słuszość. Wypowiadaj otwarcie i śmiało twoje zdanie, ale ze spokojem i rozważą. Jeżeli kto taktownie wystąpi z innem zdaniem, należy go ze spokojem słuchać; nie odpowiada miłości prawdy i szlachetności umysłu, poważnym mówcom, inaczej od nas myślącym, przerywać lub ich zakrzyczać.

7. Nie jest zgodne z wychowaniem, wołaniem nie do rzeczy i namiętne przeskadzać mówcy. Wogóle przerywania takie wątpliwej są natury; mogą być źle zastosowane, źle zrozumiane i dla wołacza nieraz źle mieć następstwa. Wolno jest jednak przy jawnie fałszywych twierdzeniach mówcy wołaniem zaprotestować i sprostować błędne zdanie; podobnie przyjęte jest i wolno przy wywodach mówcy, naszym przekonaniom odpowiadających, okazać zadowolenie za pomocą oklasków, wołaniem „brawo“, „bardzo dobrze“ itp. Częstokroć objawy takie bywają publicznem uznaniem, zachętą i dodaniem odwagi do zwalczania przeciwnika. Przeciwnie, jeżeli publiczność przez dłuższy czas nie

daje oznak uznania ani niezadowolenia, jest to znakiem, że go nie zrozumiała, lub mówca umyślnie niezrozumiale mówił, albo że słuchacze nie podzielają jego poglądów, są dlań obojętni. Mówców zdolnych i zasłużonych zebrani witają oklaskami, ledwie wstępują na mównicę. Jeżeli ci w czyjejś mowie nie jest coś jasne, poproś spokojnie i skromnie o wyjaśnienie.

8. Podczas mowy głośno ze sąsiadem rozmawiać, lub z hałasem opuszczać miejsce, — zaburza spokój, i okazuje brak oglądania się na mówcę i słuchaczów.

9. Przy dawaniu oklasków nie powinno się iść ślepo za przykładem lub namową innych. Każdy powinien być świadom i zdawać sobie sprawę, za co daje oklask.

10. Strzeż się na publicznem zebraniu sprzeczki, kłótni; przez to traci sprawa, której bronisz, i stronnictwo, które zastępujesz. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.

11. Przy głosowaniu zachowaj formę, na jaką się zgodzono (podnoszenie rąk, powstanie z miejsca lub siedzenie na swoim miejscu).

12. Jeżeli zebranie odbywa się za kartami wstępu, to wchodząc na zgromadzenie, miej gotową kartę i okaż ją.

13. Jeżeli sam będziesz musiał zwołać zebranie, to trzeba od doświadczonych dowiedzieć się, kogo wpierw o zwołanie trzeba zawiadomić.

14. Publicznie jako mówca może tylko ten występować, który może temu podołać, inaczej i siebie na wstyd narazi i sprawie, której broni, zaszkodzi. Nie mówi się długo. Mowy trwające dłużej nad godzinę, debaty przeciwników, dłuższe nad pięć minut, powinien przewodniczący skarcić. Nie mówi się mów wyuczonych na pamięć lub przez kogo innego wypracowanych, — taki mówca może się ośmieszyć. Mówić trzeba głośno, nie opierać się o nic, nie robić niestosownych ruchów, nie wywijać rękoma w powietrzu, nie tupać nogami, nie bić pięścią o stół, nie parskać, nie ocierać potu wobec zebranych. Kto sobie na mównicy każe postawić szklankę wody, daje do myślenia, że będzie jakaś długa, nużąca, natężająca mowa. Nie czyta się za długo z aktów lub autorów, za omawianą sprawą przemawiających, wogóle nie powinno się czytać mowy jak zadania, w tym wypadku lepiej dać to wypracowanie jako artykuł do gazety. Nie przemawia się górnolotnie, ani też za popularnie. Przed sobą można mieć główne punkty mowy, — to daje mówcy pewność siebie. Liczby dla nadania im pewności można odczytywać. Mówca dobrze przygotowany, spokojny, krótko przemawiający, zawsze się podoba i zyskuje uznanie i wdzięczność publiczności. Mówiących przewlekłe i prawie bez

końca — wszędzie się lękają, zwykle bowiem słabo są przygotowani, i nudzą tak treścią jak i formą. Na zebraniach dawać należy pierwszeństwo mówcom starszym, wytrawnym i poważanym w swoim zawodzie. Przy debacie, dyskusyi, czyli rozprawie mówi się po kolei, według tego jak się kto zgłosił do mówienia, chyba że z grzeczności ustąpi komu, by wpierw mówić. Wnioskodawca, referent czyli sprawozdawca, ma zawsze ostatnie słowo. Przy składaniu komitetu czyli komisji dla zbadania jakiegoś wniosku, wymaga grzeczność, w skład komisji wybrać i wnioskodawcę.

15. Toasty z okazji jubileuszów, przy ucztach weselnych, przy prymicyach itd. mają być niedługie, nie powinny także mentorować, uczyć obowiązków, słowem, nie powinny być kazaniami. Powinny tylko zawierać dobrą myśl i zachętę. Dopiero gdy urzędowe osoby ułatwią się z toastami urzędowymi — mówią je zwykle najwybitniejsi goście — można mówić toasty z lekkim humorem. Wyrywać się przed powołanymi mówcami, narzucać się i rwać do zabierania głosu — jest w wysokim stopniu niewłaściwe. Mowy polityczne, przemowy w kasynach, przy ucztach najlepiej utrzymywać w tonie konwersacyi, pogadanki swobodnej. Napuszyste mowy w chwilach mniej ważnych — są śmieszne.

VIII. O odwiedzinach.

1. Odwiedziny w ogólności.

Odwiedziny są obowiązkiem przyzwoitego wychowania i wykształcenia. Składa się je, by prosić o jaką łaskę lub za otrzymaną podziękować, by się komu przedstawić, złożyć życzenia, wyrazić współczucie, polecić się czyjejs przychylności itp. Odróżniamy wizyty obowiązkowe i przyjacielskie. Pierwsze składa się zwykle osobom wyższej godności, drugie — osobom tego samego stanu i stopnia. W pewnych okolicznościach mogą odwiedziny być bardzo ważne. Zaniedbanie złożenia wizyty lub nieoddanie wizyty otrzymanej może nas nie tylko nabawić sławy człowieka niewychowanego, ale nawet podkopać nasze stanowisko towarzyskie i naszą pomysłność na przyszłość. Również zachowanie się przy odwiedzinach może być wielkiej dla nas doniosłości. Ponieważ tedy wizyty tak są ważne, dlatego też istnieją co do nich pewne prawidła, których raz na zawsze ściśle trzeba przestrzegać.

Wskazane, wzgl. niezbędne są odwiedziny:

- a) Przy obejmowaniu jakiegoś urzędu lub zakresu działania w pewnem miejscu. Wizyty takie nieodzownie składa się przełożonym a także kole-

gom. Wizyty, składane przełożonym, czyli tz. przedstawianie się, jest natury służbowej i niezbędne, jeżeli się sobie samemu i karierze nie chce zaszkodzić. Takie przedstawianie się, czyli wizyty powitalne można także złożyć osobom wybitniejszym w danej miejscowości, o ile się z nimi chce żyć bliżej, i sąsiadom, z którymi się mieszkać będzie pod jednym dachem, rozumie się — równorzędnym. Wypada także złożyć wizytę proboszczowi, w którego parafii ma się przebywać.

- b) Wizyty pożegnalne, jeżeli się opuszcza dotychczasowy zakres pracy i przenosi się na inne miejsce. Niezbędnie trzeba je znów złożyć przełożonym; wypada — złożyć je tym, którym składało się wizyty powitalne.
- c) Wizyty oddane, czyli rewizyty. Mianowicie każdą wizytę trzeba oddać, i to najdalej do 14 dni. Zwolnieni są od oddania wizyty starsi względem młodszych, znakomici względem niższych, przełożeni względem podwładnych, panie względem panów, wreszcie dobrzy i serdeczni znajomi.
- d) Odwiedziny z podziękowaniem za otrzymane zaproszenie lub wyświadczoną grzeczność. Jeżeliś np. zaproszony na ucztę, to złożysz wizytę gospo-

darzowi, który cię zaprosił; gdy skorzystasz z zaproszenia, to znów złożysz wizytę. Jeżeli ci kto jaką przysługę lub grzeczność wyświadczy, musisz mu złożyć wizytę nawet wtedy, gdy ci jest obcy, — w przypuszczeniu, że w tej samej mieszka miejscowości. Takie dziękczynne wizyty trzeba złożyć za każdym razem, ile razy nam ktoś jakąś łaskę wyświadczy. Nie należy oczekiwać oddania nam takiej wizyty, gdyż odwiedziny nasze były tylko podziękowaniem.

- e) Wizyty z życzeniami lub z kondolencją, z okazji radosnych lub smutnych zdarzeń między przyjaciółmi i dobrymi znajomymi.
- f) Wizyty na Nowy rok lub na imieniny. Te wizyty najlepiej składać dzień przedtem wieczór. Ponieważ jednak nie zawsze są pożądane, dlatego dobrze będzie, wpierv dowiedzieć się, czy dotyczący przyjmuje życzenia.
- g) Odwiedziny chorych, by choremu, jeżeli może i chce przyjąć, okazać nasze współczucie. Te odwiedziny obowiązują do rewizyty w przeciągu 14 dni po wyzdrowieniu.
- h) Wizyty z grzeczności u proboszcza i nauczyciela miejscowego. Składają je uczniowie, przybywszy na wakacje, towarzysze i czeladnicy po powrocie z wędrówki po świecie, żołnierze, ze

swych koszar na urlop przybyli. Kto jest dobrze i szlachetnie wychowany, nie zaniedba złożyć wizytę i uszanowanie swemu proboszczowi i nauczycielowi.

2. Zachowanie się przy odwiedzinach.

A. Jeżeli się odwiedziny czyni.

1. Najstosowniejszy czas na odwiedziny jest z rana od godz. 11—1, lub wieczorem od godz. 5—6. W czasie obiadu, zająć, w niedzielę podczas nabożeństwa, nie składa się wizyt. Urzędnicy (i przełożeni) mają zazwyczaj wyznaczone godziny, w których przyjmują, wzgl. dają posłuchanie; poza temi godzinami nie przyjmują. Dobrze jest, przed złożeniem wizyty dowiedzieć się o stosunkach, rozkładzie czasu, zwyczajach itd., panujących w domu, w którym masz być z wizytą.

2. Wizyta, przynajmniej pierwsza, nie powinna trwać dłużej nad 10—15 minut, wogóle trwać ma tylko tyle, ile czasu potrzeba na załatwienie sprawy, z jaką przyjdiesz. Osoby, wyżej stojące, nie proszą nawet czasem siadać, by dać poznać, że nie mają wiele czasu, żeby więc jak najprędzej ze sprawą, wzgl. z prośbą, się ułatwić; lub dają ręką, głową, lub słowy znak pożegnania. Na znak ten trzeba uważać i do niego się zastosować. U dobrych znajomych nie trzeba zbyt na czas uważać, zawsze jednak ważną jest reguła, by nigdy nie być

za długo, a to dlatego, żeby się nie naprzykrzyć. Pomnij tedy na zasadę:

Mądry wie dobrze, kiedy gdzie przyjść ma, Lecz więcej o to, kiedy odejść, dba.

3. W odwiedzinach wybieraj się zawsze w przyzwoitem i schludnem odzieniu, przedewszystkiem w bieliźnie świeżej, bez zarzutu. Odwiedziny u przełożonych i wysokich osobistości wymagają z reguły czarnego odzienia i świeżych rękawiczek. W wizytach półurzędowych musi być przynajmniej surdut czarny.

4. Przed wejściem z wizytą, wogóle do każdego domu obcego, oczyścić trzeba obuwie o rogózkę lub szczotki, umieszczone w tym celu w sieni lub przedpokoju, i poprawić odzienie i włosy.

5. Poczem zadzwoni umiarkowanie, a więc nie gwałtownie i hałaśliwie, i to nawet wtedy, gdy drzwi są otwarte, i czekaj, aż się kto zjawi.

6. Jeżeli nikogo niema w domu, zostawia się kartę wizytową i odchodzi. Wizyta uchodzi za złożoną i ma być oddaną.

7. Jeżeli wyjdzie służący, to zapytaj się, czy pan N. lub pani N. jest w domu. Jeżeli otrzymasz odpowiedź przeczącą lub nie wpuszczą cię dalej, to nie czyniąc żadnych uwag, oddasz swą kartę wizytową. Jeżeli zaś pan ów lub pani jest w domu i gotów jest przyjąć, wtedy podaj twą kartę, — je-

żeli nie masz karty przy sobie i służący cię nie zna, powiedz służącemu nazwisko twoje, stan i sprawę, w jakiej przychodzisz. Możliwe jest, że sam pan lub pani domu drzwi otworzy, wtedy zdejmiesz kapelusz, skłonisz się i powiesz swoje nazwisko i stan, słowy: „N. N. z N.;“ albo: „Jestem N. N. itd.;“ albo: „Mam zaszczyt przedstawić się, N. N. itd.“

8. Parasol, laskę, kalosze, zarzutkę zostawisz na ganku, w sieni lub przedpokoju, kapelusz zaś bierze się ze sobą do pokoju.

9. Jeżeli musisz zaczekać w przedpokoju, aż służący cię zgłosi, to czekaj stojąc lub siedząc, lecz z głową odkrytą. Jeżeli kogo w przedpokoju zastaniesz, wypada grzecznie się skłonić. W tym czasie można sobie oglądać znajdujące się w przedpokoju, wzgl. poczekalni, przedmioty sztuki, jednak nie dotykając ich.

10. To samo zachować należy, jeżeli cię zaraz wprowadzą do salonu i musisz nieco zaczekać. Listów a nawet ich adresów, jeżeli są na stole, nie czyta się. Czytać cudze listy jest przeciwne dobremu wychowaniu.

11. Jeżeli zaraz wskazują ci pokój, w którym jest osoba, mająca przyjąć twą wizytę, zapukaj spokojnie i czekaj, aż usłyszysz: „Proszę“, „witam“, *salve*“, lub tp. Jeżeli nie zaraz słychać: „proszę“, zaczekaj chwilkę, poczem możesz znów zapukać; możliwe jest bowiem, że nikogo nie-

ma w pokoju, lub inni są goście, wzgl. strony, urzędnicy itp., nie można cię więc zaraz przyjąć. Bez zapukania nie wolno wchodzić do cudzego pokoju.

12. Jeżeli nie możesz zaraz wejść, nie słuchaj pod drzwiami, nie patrz przez dziurkę od klucza; byłby to gruby nieobyczaj, któryby słusznie wysoce mógł obrazić i na ciebie złe światło rzucić.

13. Kiedy usłyszysz wezwanie: „proszę“, otwórz drzwi spokojnie, bez hałasu, nie za pośpiesznie, ale też i nie zbyt powoli, i tak samo je zamknij. Wchodząc do pokoju i wychodząc, nie obracaj się tyłem do przyjmującego cię. Na to wogóle względem każdego należy uważać.

14. Jeżeli pan domu równocześnie z tobą wchodzi, masz mu ustąpić pierwszeństwo, chyba że cię wezwie, byś pierwszy wszedł, czego żaden dobrze wychowany uczynić nie zaniedba. Jeżeli jednak przy wychodzeniu gospodarz cię odprowadza, to musisz pierwszy wychodzić, a nie prosić go przypadkiem, żeby on pierwszy wszedł; gospodarza bowiem jest rzeczą drzwi pokoju zamykać.

15. Jeśli w tej chwili, kiedy wchodzisz do pokoju, ktoś z niego wychodzi, to przyzwoitość wymaga, stanąć na chwilę na boku i dotyczącej osobie zostawić pierwsze miejsce.

16. Wszedłszy do izby, skłonisz się naj-

przód zaraz u drzwi, a potem jeszcze raz, gdy bliżej przystąpisz do gospodarza, i powiesz: „Ośmielam się, pozwalam sobie, jestem tak śmiały, mam zaszczyt, złożyć panu moje uszanowanie, złożyć odwiedzinę, polecić się przychylności pana.“ W kołach mieszczańskich i gdzieś dobrze jest znany, możesz użyć formułek: „Jestem tak śmiały, odwiedzić Pana, dowiedzieć się, jak się Pan miewa.“ Jeżeli obcym jesteś w tym domu, możesz powiedzieć: „Pan daruje, żem tak śmiały, trudzić Go memi odwiedzinami; jestem (nazywam się) N. N., i ośmielam się, przedłożyć Panu skromną prośbę“ itd.

17. Nie przystępuj za blisko, byś oddechem nie owiewał dotyczącej osoby. Również nie za blisko siadaj, jeżeli cię prosi usiąść.

18. Jeżeli kilka osób jest w pokoju, to pozdrowszy panią i pana domu, skłoń się jeszcze na prawo i na lewo; dobrych znajomych możesz serdeczniej pozdrowić; skinieniem głowy wolno witać tylko bardzo poufałych przyjaciół.

19. Jeżeli ten, którego odwiedzamy, zajęty jest właśnie pisaniem lub inną pracą i nie zaraz zauważy, żeś wszedł: to zaczekaj u drzwi, aż przerwie pracę i do ciebie się zwróci. Jeżeli rozmową z kim innym jest zajęty, zaczekaj w przyzwoitej odległości, aż skończy rozmowę.

20. Jeżeli nie wezmą od ciebie kapelusza, zatrzymaj go w ręce, nie bawiąc się, nie obracając nim, nie przekładając go między palcami lub z ręki do ręki. Jeżeli poproszą, żeby go odłożyć, to połóż go na drugim krześle, ale nie na stole, nie na fortepianie, a tem więcej nie na łóżku.

21. Wezwaniu, by usiąść, zaraz bez targów uczyni zadość, lecz nie pierwaj, aż pan domu, względnie pani usiedzie. Potem albo sam weźmij sobie krzesło, albo to, które ci wskaże gospodarz, i na niem usiadź. Jeżeli cię wcale nie proszą, żebyś usiadł, to znak, że masz się jak najspieszniej z wizytą ułatwić (obacz nr. 2).

22. Siadaj naprzeciw pana domu, lecz nie za blisko (obacz nr. 17).

23. Jeżeli proszą usiąść na sofie, to prawą stronę sofki zostaw panu wzgl. pani, a sam zajmij lewą stronę, lecz znów jak wpierw dopiero wtedy, gdy pan lub pani usiedzie. Dobrze jest, jeżeli się za to zaproszenie podziękuje i zadowoli krzesłem, wzgl. fotelem.

24. Gdy podczas twej wizyty wejdzie ktoś inny z wizytą, powstań zaraz, grzecznie się skłoń (bliżej znajomym możesz się skłonić siedzący) i w danym razie odstąp mu twoje miejsce na sofie, chyba że cię gospodarz wezwie zostać na swem miejscu; zarządzeniom bowiem gospodarza masz być uległy. Nie zaraz odchodź, lecz

zatrzymaj się jeszcze tylko kilka minut, i pod zręcznym pozorem pożegnaj się, nie pozwalając, żeby gospodarz odbiegał nowego gościa i ciebie odprowadzał. Na usilne życzenie gospodarza lub nowoprzybyłego możesz jeszcze wprowadzić kilka minut się zatrzymać, ale w każdym razie odejść ci należy przed tym, który po tobie przybył, a to dlatego, żeby i ten miał sposobność, swobodnie bez świadków z gospodarzem pomówić.

25. Gdy gospodarz wstanie, wstań i ty. Jeżeli gospodarz wyjdzie na chwilkę z pokoju, siedź spokojnie; gdy wróci, powstań i usiądź, gdy i on usiedzie; gdy nie usiedzie, to znak, żebyś wizytę zakończył.

26. Jeżeli osoby, weszłe do salonu, są tobie nieznane, to gospodarz, wzgl. ten, komu się wizytę składa, ma ze sobą gości zapoznać, czyli przedstawić sobie nawzajem, według norm podanych na str. 90, 9.

27. Rozmowę niech zagai pan domu, poczem sprawę swą przedłoż krótko i wężłowato, skromnie lecz zarazem z nieudaną, szczerą otwartością; nie bądź wystraszony, nieśmiały, przez to mógłbyś w kłopot wprowadzić gospodarza. Im swobodniej i szczerzej a przyzwoiciej się zachowasz, tem lepsze pozostawisz wrażenie.

28. Na wszystkie pytania odpowiadaj skromnie, jasno i zwięźle. Uważaj także pilnie na to, co gospodarz mówi.

29. Przy wizycie jak najściślej przestrzegać należy reguł, dotyczących postawy ciała przy siedzeniu, staniu, reguł o ziewaniu, kichaniu, kaszlu, — jako też wskazówek o pytaniach i odpowiedziach (ob. str. 38, 12).

30. W czasie rozmowy nie baw się żadnym przedmiotem; nigdy nie okazuj nudów, znużenia.

31. Gdy cię gospodarz prowadzi do okna, by ci coś pokazać, to stań sobie nie tuż przy nim, zwłaszcza jeżeli to znakomita osoba, lecz nieco z boku i poza nim.

32. Z dobrymi znajomymi i przyjaciółmi nie potrzeba się tak ściśle tych reguł trzymać, wszelako i dla nich bądź grzeczny i uprzejmy i nie zwalniaj się od wymogów dobrego wychowania. Byłoby przeciw dobremu tonowi, owszem wręcz niegrzecznie, dać w mowie do poznania, że przychodzi się tylko po to, by sobie nudy rozerwać, pogawędzić, lub dlatego, że się nie wie, co zrobić, lub że tedy droga prowadziła — same uchybienia, które nawet najlepsi przyjaciele wezmą za złe, bo przecież coś lepszego mają do czynienia, aniżeli bez potrzeby i bez celu — drogi czas poświęcać natrętnemu, przykreemu gościowi.

33. Odwiedziny u osoby wyższej, jak wyżej nadmieniono, powinny być krótkie. Z zachowania się gospodarza można wnosić, czy i kiedy należy wizytę zakończyć.

Ma to nastąpić:

- a) Jeżeli mowa się urywa.
- b) Jeżeli gospodarz każe poprosić innego gościa, lub gdy nowego gościa się zgłasza.
- c) Jeżeli, jak jest zwyczajem u wysokich urzędników, da znak ręką lub skinieniem głowy, że rozmowa skończona.

34. Gdy wizyta ukończona, powstań spokojnie i bez hałasu z krzesła, stawiając je tam, skądś je wziął, weźmij kapelusz i ukłoń się, dodając słowa: „Mam zaszczyt polecić się łasce i pamięci W. Pana“, albo „Nie śmiem dłużej trudzić“, „Przepraszam, żem trudził“, „Nie chcę dłużej nadużywać cierpliwości W. Pana;“ zwróć się ku drzwiom, u drzwi skłoń się jeszcze raz zanim uchwycisz klamkę, i wyjdź, wstecz idąc przez drzwi.

35. Jeżeli cię gospodarz aż do drzwi odprowadza, skłoń się jeszcze raz z wdzięcznością. Kapelusz tak długo masz mieć w ręce, aż gospodarz drzwi zamknie i stracisz go z oczu.

36. Jeżeli w salonie jest więcej gości, podziękuj gospodarzowi i nie przyjmij odprowadzania do drzwi (ob. nr. 24).

37. Jeszcze kilka uwag o zachowaniu się w cudzym pokoju i w cudzym domu:

- a) Nie wchodź nigdy do cudzego pokoju bez zapowiedzi, bez zgłoszenia się i bez otrzymanego wpierw pozwolenia, a przynajmniej bez zapukania i upoważ-

nienia słowem: „proszę“, „entrez“, „salve“ lub tp.

- b) Nie zatrzymuj się w cudzym pokoju, jeżeli tam nikogo niema, nie chodź po pokoju, niczego nie ruszaj: przeciwnie, jeżeli wejdiesz i nikogo nie zastaniesz, zaraz wyjdź. Mieszkaniec pokoju mógłby się zleknać, gdyby, wchodząc, niespodzianie kogoś zastał. Co gorsza, gdyby czegoś w pokoju brakło lub co zginęło, mógłbyś wpaść w podejrzenie.
- c) Jeżeli sam jesteś w pokoju, np. w poczekalni, a słyszysz, że w przyległym pokoju rozmawiają, to nie słuchaj; niewczesna ciekawość nie zgadza się z wychowaniem i dobrym tonem.
- d) Niczego w obcym pokoju nie dotykaj. Regułę tę szczególnie młodym przypominać i pamiętać należy.
- e) Jeżeli w cudzym domu spotkasz kogo na schodach, a schody są wąskie na dwie osoby, to przysuń się ku ścianie i zostaw przechodzącemu stronę wygodniejszą, tj. tę od poręczy. Jeżeli wąskimi schodami ktoś idzie z góry, a ty masz iść do góry, ale jesteś jeszcze na dole, to zaczekaj na dole; jeżeli odwrotnie idzie do góry, a ty masz iść na dół, aleś jeszcze na górze, to poczekaj, aż wyjdzie na górę. Jeżeli z damą idziesz schodami wąskimi i nie można iść razem obok siebie, to należy damę puścić

naprzód, gdy się idzie na dół, — odwrotnie, do góry pójdziesz naprzód, a dama za tobą.

B. Zachowanie się przy przyjmowaniu odwiedzin.

1. Jeżeli mamy obowiązek, bliźniego zawsze i wszędzie z uprzedzającą spotykać grzecznością, to w dwójnasób obowiązuje to we własnym domu. Tu okazywać innym szorstkość, nieżyczliwość, wyniosłość i nieuprzejmość, byłoby nie tylko uchybieniem przeciw wychowaniu wogóle, ale przede wszystkim wykroczeniem przeciw miłości bliźniego i gościnności, którą pogańskie nawet wysoce cenili.

2. Zawczasu powiadom służących, czy przyjmujesz odwiedziny i jak się mają zachować względem tych, którzy przychodzą cię odwiedzić. Jeżeli państwo przyjmują, to mają się zapytać: „Jak mam zaszczyt zgłosić?” albo: „Kogo mam zgłosić?” Gdy nie przyjmują, wtedy służba ma powiedzieć: „Pan uprzejmie przeprasza, dziś jest zajęty, przyjąć nie może.” Jeżeli pana, wzgl. państwa w domu niema, wtedy służący powie: „Pan wyszedł, wyjechał, państwa niema w domu” lub tp. W zwykłych domach mieszczańskich jest w tych formach etykiety większa swoboda.

3. Gdy odwiedzającego masz przyjąć nie w swoim pokoju lecz w osobnym salo-

nie, to po zgłoszeniu gościa nie każ mu na siebie długo czekać. Jeżeli nie możesz zaraz przyjść, to poślij tymczasem kogo, by się zajął gościem, a potem, przyszedłszy, wytłómacz, kilku przyjaznemi słowy zwłokę i za nią przeproś.

4. Jeżeli przyjmiesz gościa w swoim pokoju, to przyjmij go stojąc, wyjdź naprzeciw niemu, uprzejmie go powitaj, odbierz odeń kapelusz i podaj, czyli wskaż mu krzesło, mówiąc: „Proszę usiąść, zająć miejsce, spocząć!”

5. Damę proś, by usiadła na sofie. Pani domu siada obok niej po lewej stronie. Dwom paniom pozostawia się całą sofę. Panowie siadają naprzeciw gospodarza.

6. Jeżeli przy wejściu gościa jesteś zajęty pracą, musisz ją przerwać, chyba że jest nagła, a wtedy poprosisz gościa, by ci pozwolił pracę dokończyć.

7. Jeżeli cię zastanie przy jedzeniu, musisz go zaprzestać i dopiero wtedy możesz jeść dalej, gdy cię gość stanowczo i szczerze do tego wezwie.

8. Kiedy przyjmujesz gościa, nie można czemś innem się zajmować, np. czytać gazetę, pisać list, lub gdy ci list przyniosą, rozcinać go i czytać, chyba że gość cię o to prosi, co zresztą żaden wykształcony uczynić nie zaniedba.

9. Jeżeli na oznaczoną godzinę oczekujesz wizyty, zwłaszcza kogoś znakomite-

go, to staraj się, żeby pokój był należycie sprzątny, oczyszczony i przewietrzony, w zimie ogrzany, żeby gościa nic niemiłe nie uderzyło. Po gościa takiego wychodzi się aż do bramy domu, a przynajmniej przed drzwi pokoju i otwiera mu się drzwi. Jeżeli przyjedzie powozem, to idź aż do wozu, pomóż mu wysiąść, prowadź go i puść przed sobą do pokoju i okaż radość ze zaszczytu, jaki ci okazał swemi odwiedzinami. Gdy odchodzi, odprowadź go także aż do bramy, wzgl. aż do powozu i pomóż mu wsiąść.

10. Bądź wesoły i uprzedzająco grzeczny dla gościa, by widział, że ci miły i pożądanym. Nawet gdy ktoś nie bardzo miły cię odwiedzi, okaż twarz przyjazną, i nie daj niczem do poznania, że nie jest ci miły lub nie w porę.

11. Jeżeli za pobytu jednego gościa nadejdzie drugi, to powitanie tego drugiego nie powinno być serdeczniejsze od powitania pierwszego gościa, by ów pierwszy nie czuł się upośledzony.

12. W czasie wizyty, gdy przyjmujesz gościa, nie patrz na zegar.

13. Wyjść z pokoju dla załatwienia jakiej sprawy, a gościa zostawić samego, byłoby bardzo niegrzecznie. Pod żadnym warunkiem nie wypada zostawić znakomitego gościa, by innych odchodzących odprowadzić; dobre bowiem formy wyzna-

gają, by uwagę swą w pierwszym rzędzie poświęcić osobie wyższej.

14. Nie jest koniecznem ani stosownem, podawać coś gościowi do jedzenia lub picia. Nie trzeba go przynaglać, by przyjął jakiś posiłek, i sam nie powinien się do tego dać nakłonić.

15. Jeżeli gość chce odejść, to grzecznie wyraż ubolewanie, że tak śpiesznie odchodzi, ale nie zmuszaj go, by dłużej został. Poczem podaj mu kapelusz i laskę, pomóż mu się ubrać, odprowadź go do schodów lub aż do bramy domu (późnym wieczorem idzie się ze światłem naprzód!), tu ponownie podziękuj za zaszczyt odwiedzin i szybko pożegnaj gościa, nie zatrzymując go gawędą. Nie wypada, ważne sprawy omawiać na schodach i po kurytarzach.

16. Jeżeli równocześnie jest kilku gości, to gospodarz odprowadza odchodzącego tylko do drzwi pokoju. Jeżeli gość jest znakomitą osobistością, to gospodarz może innych gości przez jakiś czas zostawić samych, a owego gościa odprowadzić do drzwi lub aż do powozu. Urzędnicy, przyjmujący w biurze, jako też panie, zwalnieni są od obowiązku odprowadzania gościa.

3. Zachowanie się przy odwiedzinach na dłuższy czas.

Trafia się, że ktoś, czy w imię obowiązku lub urzędu, czy na zaproszenie, czy

z tytułu znajomości, pokrewieństwa lub przyjaźni, do kogoś przybywa i przez jakiś czas ma u niego zamieszkać. Poznać tedy trzeba obowiązki tak tego, który gościa przyjmuje, jako też tego, który z gościnności korzysta; co innego jest bowiem krótka wizyta, obiad, wieczerza, towarzyskie zebranie itd., a co innego przebywanie pod jednym dachem. W tym właśnie ostatnim wypadku daleko trudniej jest zachować wszystkie formy wychowania, stają im bowiem na przeszkodzie zajęcia domowe, porządek dzienny i proza życia. Dlatego podamy poniżej niektóre wskazówki, jak przy dłuższem pobycie w gościnie zachować się ma gość jako też gospodarz.

A. Zachowanie się gościa.

1. Jeżeli gość nie należy do blizkich krewnych, nie powinien przybywać na dłuższe odwiedziny bez zgłoszenia wpierv swego przybytu; byłoby to lekkomyślnością i lekceważeniem, gospodarz bowiem, względnie pani domu, musi mieć podstatkiem czasu do poczynienia przygotowań na przyjęcie i pobyt gościa.

2. Tak samo niech nie zapowiada się z drogi „na jedną noc;“ taka wizyta wymaga prawie takich samych przygotowań jak dłuższa, a nie należy do przyjemności, na gwałt wszystko przygotowywać. W takim wypadku najlepiej zrobi gość, jeżeli —

o ile możebne — zanočuje w gospodzie, a tylko popołudniu lub wieczorem zabawi u znajomych. Zaproszenie w gošcinę trzeba zawsze przyjać, jeżeli tylko widocznie jest szczere, i zapraszający może, czyli ma prawo zaprosić. Dzieci, studenci itp. nie mogą bez wiedzy i zgody rodziców zapraszać do siebie kolegów, bo nie mają swego domu.

3. Za przybyciem powinien gošć wpierw ogarnąć się z podróży, prosta bowiem grzeczność wymaga, by nie pokazywać się gospodarzowi w podróŹnym nieładzie, lecz przeciwnie na to pilnie baczyć, by wzorowym wyglądem dobre uczynić wrażenie.

4. Gošć ma uważać, by całego porządku domowego i gospodarstwa nie przewracał do góry nogami. Ma zostawić gospodarzowi czas do spełnienia obowiązków zawodu, a pani do zajęć gospodarskich.

5. W czasie pobytu w domu znajomych niech się stara być użytecznym, wszelako ze skromnością i bez narzucania się. Przy dobrej chęci i uwadze nie braknie zajęć, w których będzie mógł wyręczyć gospodarza i sobie samemu przyjemnie wypełnić czas, którego nie może mu rozerwać gospodarz.

6. Gošć ma unikać wszelkiej przygany i krytyki przyjęcia i podejmowania; jeżeli ma odmienne zdanie od zdania gospodarza, niech się z niem nie wyrywa, owszem

niech się stara zgadzać się z jego zapatrywaniem religijnem i politycznem i je szanować. Niech także nie docieka spraw ściśle domowych i stosunków majątkowych, a jeżeli się coś z tego dowie, niech tego potem przed innymi nie wygada.

7. Niech punktualnie przestrzega czasu posiłków. Wieczór niech pierwszy proponuje powstanie od stołu, uwzględniając jednak zwyczaje gospodarza i domu, z którymi zapoznać się powinien. Lecz także niech się za wcześnie nie wyrывa z powstaniem, by nie zakłócać ożywionej może i wesołej pogadanki rodziny. Jeżeli jest zmuszony wcześniej się wycofać, niech to uczyni bez zwracania uwagi.

8. Gość nie powinien przewlekać pobytu, pamiętając o przyszłości, że trzeciego dnia ryba i gość cuchną. Wskazane jest, żeby zaraz pierwszego dnia podać termin odjazdu. Wizyta przewlekła jest przykra, nawet między dobrymi znajomymi; chyba że gospodarz usilnie a szczerze zaprasza, którą to szczerość, wzgl. jej brak nie trudno poznać i odczuć.

9. Przy odjeździe daje się służbie stosowny napiwek, a przybywszy do domu, pisze się do państwa, u których przebywało się w gościnie, ponownie wyrażając podziękowanie za doznaną gościnność. Wynika to samo przez się z grzeczności, której nigdy nie powinno się pomijać. Wysła-

nie samej tylko widokówki na okazanie wdzięczności, nie jest wystarczającym znakiem wdzięczności.

B. Zachowanie się gospodarza.

Jeżeli się gość zapowie lub się go zaprosi, uważać należy na następujące rzeczy:

1. Pokój i wszystko potrzebne należyście ma urządzić, aby gość miłego doznał wrażenia.

2. Jeżeli gość ma przybyć pociągiem, to niech go gospodarz sam lub ktoś z domowych oczekuje na dworcu, zajmie się jego pakunkami i załatwi wszystko potrzebne.

3. Po przybyciu do domu gospodarz wskazuje gościowi jego pokój z życzeniem, by się w nim jak we własnym domu swobodnie i wygodnie urządził. Poczem zostawia go na chwilkę, by ochłonał i ogarnął się z podróży. W tym celu trzeba dostarczyć mu wody, ręcznika, mydła, pantofli, światła itp. Grzebień i szczotkę do włosów zwykle ma gość własne. Trzeba pamiętać, by wcześniej z rana gość miał oczyszczone buty.

4. Gospodarz nie powinien dopuścić, by gość długo czekał na posiłek.

5. Niech zawsze będzie dlań uprzejmy i tyle mu poświęca czasu, ile może, bez uszczerbku jednak przyjętego porządku domowego. Samemu gościowi byłoby nie-

przyjemnie, gdyby widział, że przez niego cały porządek domowy został wywrócony.

6. Mylnem byłoby, gdyby gospodarz mniemał, że nigdy nie powinien gościa zostawić samego; owszem przez to czułby się gość skępowanym. Przeciwnie należy mu zostawić swobodę, a tylko starać się ze szczerą gotowością uwzględniać wszystkie jego życzenia, tak, by wzajemne obcowanie ani na gospodarza ani na gościa żadnego nie nakładało przymusu.

7. Gospodarz nie powinien dać uczuć gościowi, że mu jest przykry, i że obecnością swą psuje mu porządek; przeciwnie jest jego obowiązkiem, uprzyjemnić mu, o ile może, pobyt w swym domu. Lecz nawzajem i gość powinien na czas pobytu w domu cudzym zapomnieć o swoich zwyczajach domowych, a o ile tylko możliwe, zastosować się do porządku i zwyczajów w tym domu.

4. Słótko o kartach wizytowych.

W naszych postępowych czasach niemal każdy ma karty wizytowe, począwszy od studenta, który ledwie odrósł od ziemi, aż do ministra, od pensyonarki podlotka do znakomitej damy; ba nawet sługi podają nam częstokroć swoje karty. Jakkolwiek kart wizytowych za często się używa a nawet nadużywa, to jednak we właściwej porze i we właściwy sposób

użyte, mają wartość i dobre mogą oddać usługi. Mianowicie karty zastępują odwiedziny, a nadto dokładnie i pewnie wpajają nasze imię w pamięć tego, który nas nie zna. Przy przedstawieniu się bowiem nie zawsze dobrze się słyszy i rozumie nazwisko; temu zaradza się wymianą kart. W szczególności zapamiętać należy co do kart następujące pravidła:

1. Karty mają być z białego mocnego papieru (kartonu), pojedyncze i nie za małe. Ci, którzy są w żałobie, mają karty z czarnymi brzegami. Na karcie ma być uwidocznione imię i nazwisko, jako też (osobliwie w większych miastach) mieszkanie, czyli cały adres. Zwykle dodaje się także stanowisko, czyli tytuł właściciela; w klasach jednak średnich (handlowych i przemysłowych) lepiej tego nie podawać, karta bowiem ma więcej towarzyskie zastosowanie, a nie jest ogłoszeniem, anonsem lub reklamą. Karty kobiet zamężnych powinny zawierać prócz imienia i nazwiska po mężu także nazwisko rodowe. Dodawanie jednak tytułu męża (np. Radczyni N. N., albo Doktorowa, inspektorowa itp.), jak to czynią niektóre panie, uchodzi za niewłaściwe.

2. Jeżeli małżeństwo jakieś wspólnie składa wizytę, powinni mieć wspólną kartę. Treść ma mniej więcej opiewać: Np. Amalia i Franciszek Dolańscy, albo też: Franciszek Dolański z żoną. Trafia się i tak,

że jeżeli jedno małżeństwo odwiedza po pierwszy raz inne małżeństwo, to mężczyzna daje dwie swoje karty (jedną dla pana, drugą dla pani), żona zaś jego — daje tylko jedną kartę (dla pani).

3. Młodzież, jak np. gimnazyaści, terminanci, służący, nie potrzebują kart wizytowych; jest to niepotrzebny wydatek, a do tego młodzi ludzie nie umieją należycie ich użyć a wreszcie służy to im do próżności.

4. Właściwy użytek kart służyć ma do następujących celów:

- a) Przy odwiedzinach oddaje się je, jeżeli osoby, którą chcemy odwiedzić, niema w domu, lub nie przyjmuje wizyty. Na dowód, żeśmy o s o b i ś c i e kartę oddali, zagina się przy zwykłej wizycie lewą krawędź karty ku przodowi, przy wizycie z kondolencją — prawą krawędź w tył. Jeżeli komu wyższemu chcemy wyrazić uszanowanie bez widzenia się z nim, to daje się kartę tak, jak jest, tj. niezagiętą, o s o b i ś c i e słuzącemu, by ją doręczył.
- b) By krewnym i dobrym znajomym złożyć życzenia na imieniny, urodziny, zaślubiny itp.
- c) Osobliwie, by na Nowy rok wygodnym i łatwym sposobem uwolnić się od wizyt, którym w tym dniu nieraz trudno podołać.

d) By się uwolnić od pisania listu dla od-
wzajemnienia za jakiś upominek, za ra-
dosną lub smutną wiadomość, o odjeź-
dzie, przybyciu itd. Zawsze atoli pamię-
tać należy, że grzeczniej jest posługiwać
się listem niż biletem. Rodzicom, bliz-
kim krewnym, dobrodziejom i serdecz-
nym przyjaciółom posyłać bilety na
Nowy rok, na imieniny lub urodziny,
jest niegrzecznie i niestosownie. Ży-
czenia pisane świadczą o większej
czci i życzliwości, niż drukowane, lito-
grafowane lub maszynowem pismem
wykonane.

5. Także cel wizyty można zaznaczyć
u spodu biletu; tak np.: z k. (z kondolen-
cją); z ż. (z życzeniami) z okazji jakiego
radosnego zdarzenia; z p. (z pożegnaniem).
Albo po francusku; w pierwszym wypadku
p. c. (*pour condoléance*), w drugim p. f.
(*pour féliciter*), w trzecim — p. p. c. (*pour
prendre congé*).

6. Grzeczniej jest, gdy kto sam oddaje
kartę, niż gdyby ją posyłał pocztą lub ja-
kim pośrednikiem. Takie osobiste oddanie
kartki, równoznaczne z wizytą, poradne
jest przy kondolencyach, w którym to wy-
padku np. w wypadku śmierci lub jakiego
nieszczęścia, dotknięci klęską, niechętnie
przyjmują etykietałne wizyty.

IX. Zachowanie się przy ucztach.

Kiedy Boski Zbawiciel był raz u jednego Faryzeusza na ucztach i widział, jak zaproszeni wybierali sobie pierwsze miejsca, rzekł: „Jeżeli cię zaproszą na ucztę, to nie siadaj na pierwszym miejscu, by, za przybyciem godniejszego, ten, który ciebie i jego zaprosił, nie przyszedł i nie rzekł ci: Zrób temu miejsce! i wtedy musiałbyś sięść niżej. Ale raczej, gdy cię zaproszą, idź i usiądź na ostatnim miejscu, i wtedy gospodarz rzecze ci: Posuń się wyżej. Natenczas będziesz miał cześć przed współsiedzącymi.“ — Jak przystępnie i trafnie uczy tu Zbawiciel prawdziwej uprzejmości. W rzeczy samej, i przy ucztach można w przeróżny sposób najpiękniejsze spełniać cnoty chrześcijańskie, jako to: miłość bliźniego, pokorę, skromność, umiarkowanie, zaparcie, umartwienie, uprzejmość i grzeczność, — i w ten sposób Bogu się przypodobać i ludziom, byle tylko mieć postanowienie ćwiczyć się w tych cnotach dla Boga. Prócz tego zachowanie się przy stole, sposób jedzenia, np. czy kto je szybko czy powoli, czy chciwie czy też wstrzeмиęźliwie, prawie zawsze jest znakiem, czy ktoś dobrze czy źle jest wychowany, czy nabył dobrego obojętstwa czy też nie, a także okazuje, czy i o ile dusza panuje nad ciałem, czy też raczej zmysłowe popędy ciała

opanowują duszę. Bardzo ważnem tedy jest pytanie, jak się przy ucztach zachować. Co do tego dajemy następujące reguły.

1. Zachowanie się gościa.

A. Przed ucztą.

1. Jeżeli się otrzyma zaproszenie na ucztę, nie wypada bez powodu od niego się uchylać, lecz z podziękowaniem trzeba je przyjąć. Jeżeli potem wypadnie jaka przeszkoda, to zawczasu należy się grzecznie usprawiedliwić i podać powód, dla czego się kto zjawić nie może, lecz nie dodając, że zaszczyt ten zastrzegamy sobie na inny raz, gdyż przez to możnaby się narazić na zawstydzenie.

2. Jeżeli kto przyjmie zaproszenie, a potem otrzyma jeszcze inne zaproszenie od wyższej osoby, to pierwsze zaproszenie można uchylić tylko w wyjątkowych wypadkach, np. wtedy, gdy zaprosił jaki dobry znajomy lub przyjaciel, o którym można być pewnym, że nie weźmie za złe odmowy. Dobry znajomy nie będzie miał urazy, jeżeli się dowie, że od drugiego zaproszenia nie można się wymówić bez uchybienia formom wychowania i bez narażenia swego stanowiska.

3. Przychodzi się na ucztę w oznaczonym czasie, ani za wcześnie, ani co gorsza za późno, mniej więcej na 5—10 minut

przed oznaczonym czasem. Gospodarz będzie tak długo nami zajęty, aż się uczta rozpocznie.

4. Wita się pana i panią domu ze czcią, dodając np. słowa: „Pozwalam sobie korzystać z łaskawego zaproszenia“, albo „dziękuję za zaszczytne (uprzejme) zaproszenie“, albo „pośpieszam na łaskawe zaproszenie.“

5. Rozumie się samo przez się, że przed przybyciem na ucztę do cudzego domu zewnętrzny swój wygląd poddaje się gruntownym oględzinom: Zapyłone odzienie czyści się szczotką, twarz i ręce trzeba umyć, paznokcie poobcinać i oczyścić. Rodzice powinni dzieci już od wczesnej młodości do tego wkładać, by przychodziły do stołu przyzwoicie ubrane, osobliwie zaś czysto i schludnie. Rękawiczki są nieodzowne. Kapelusz odkłada się w przedpokoju, rękawiczki zdejmuje się dopiero w pokoju, wzgl. gdy się zasiada do stołu.

6. Wszyscy zatrzymują się w pewnej odległości od stołu, aż każdemu wskażą jego miejsce.

7. Miejsca wyznacza gościom pan domu lub pani, lub oznaczone są kartkami z nazwiskami gości. Poczem bezzwłocznie siada się na swoim miejscu. Jeżeli każdy wybiera sobie miejsce, to wybierać powinien miejsce skromne, chyba że się go wezwie, by sobie wyższe miejsce obrał. Wyż-

sze miejsca są po prawej stronie gospodarza i gospodyni, którzy siadają zazwyczaj naprzeciw siebie, potem idą miejsca po lewej ich obojga stronie. Przy wyznaczaniu miejsca musi pani uwzględniać stanowisko i osobiste warunki gości, by obok siebie siedzący czuli się swobodnymi.

8. Gdy się otrzyma, znajdzie, lub wybierze miejsce, udaje się na nie każdy w milczeniu i spokojnie czeka, aż gospodarz da znak do rozpoczęcia uczyty.

9. Jeżeli całe towarzystwo modli się przed jedzeniem — co w katolickich domach zawsze być powinno — to każdy ma się pomodlić prawdziwie, w cichości i w skupieniu. Kto prędzej skończy modlitwę, niech jeszcze stoi czy siedzi spokojnie, aż inni skończą modlitwę. W domu, w którym nie jest w zwyczaju modlić się przy stole, możesz się sam pomodlić bez obawy ale i bez zwracania zbytniej uwagi.

10. Nie siada się, aż gospodarz i gospodyni, starsi i przedniejsi goście usiądą. Siadanie i wstawanie powinno się odbywać bez hałasu (bez posuwania i nabijania krzesłami).

11. Siada się ani za blisko ani za daleko od stołu, nie pochyla się zbyt ani naprzód, ani w tył, nie opiera się rąk lub łokci na stole i nie zakasuje rękawów jakby do ataku. Lewa ręka ma spokojnie spoczywać

na stole, ale tylko po przegub czyli zgięcie, bez opierania się na niej.

12. Nie wypada łakomie patrzeć, jakie przychodzą potrawy, i je się dopiero gdy gospodarz da skinienie, czyli gdy starsze osoby jeść rozpoczną.

B. W czasie uczyty.

a) Przybory.

1. Serweta służy do tego, by suknie zachować od plam, usta i palce oczyścić, a nie do tego, żeby nią czyścić talerz, nóż, łyżkę, widelec itp.

2. Serwety nie zatyka się w dziurkę od guzika ani pod szyją poza kołnierz, tylko kładzie się na pół rozwiniętą na kolanach. Po użyciu zostawia się ją niezłożoną na stole. Nie składa się jej, bo to znaczyłoby, że się przypuszcza, że gospodarz jeszcze raz każe ją kiedyś dać do używania.

3. W cudzym domu czyścić serwetą przed jedzeniem talerz i nakrycie, nie jest właściwe, gdyż obrażające jest dla gospodarza; daje bowiem do myślenia, że się ma nieufność do schludności w tym domu, lub że dotyczący sam kiedyś obsługiwał i jeszcze od tego nie odwykł. Ujść to może w restauracyi.

4. Noża i widelca nie czyści się o obrus ani o serwetę, tylko kawałkiem chleba; także nie kładzie się ich na obrus, tylko końcami opiera o talerz lub na osobną do

tego podstawkę. Gdzie po każdej potrawie dają świeży nóż i widelec, tam kładzie się je na talerz, by służący zabrał je wraz z talerzem; gdy nie zmieniają noża i widelca, zostawia się tylko łyżkę po zupie na talerzu, a nóż i widelec można sobie po każdej potrawie samemu oczyścić kawałkiem chleba, i chleb ten na talerzu zostawić.

5. Łyżki nie bierze się całą ręką, tylko palcem wielkim, wskazującym i średnim.

6. Do ust unosi się łyżkę końcem a nie bokiem, i zawartość łyżki przesuwa się przez wargi bez głośnego chlipania; głośne serbanie jest nieprzyzwoite. Po użyciu kładzie się łyżkę na talerzu, otworem ku górze (obacz nr. 4).

7. Widelec trzyma się ręką lewą, nóż prawą; nożem nakłada się jarzynę na mięso, zatknięte na widelcu, i lewą ręką wkłada się do ust. Można także pokrajać sobie mięso, przełożyć widelec do ręki prawej i prawą jeść ręką; wtedy bierze się chleb do lewej ręki.

8. Noża używa się tylko do krajania, a nie do jedzenia. Spotykany niekiedy zwyczaj jedzenia nożem, nie jest właściwy; nawet chleba, owoców lub ciast nie powinno się nożem do ust wkładać.

b) Jedzenie samo, wzgl. potrawy.

1. Gdy zupę podadzą na stół, jest miejscami zwyczaj, że gospodarz chochlą na-

biera zupy na swój talerz i podaje go gościowi; ten bierze talerz ręką prawą, a lewą podaje mu swój talerz. Jest grzecznie, jeżeli się swój talerz, zupą napelniony, poda wyższej osobie, np. pani domu, lub sąsiadowi. Życzyć sobie z rozpoczęciem uczty „dobrego apetytu“, nie uchodzi już za zgodne z formami i wychodzi ze zwyczaju.

2. Jeżeli się potrawy roznosi, nie obracaj półmiskiem to w tę, to w ową stronę, nie szukaj za największym (!), najlepszym i najsmaczniejszym kawałkiem, lecz bierz kawałek najbliższy.

3. Gdy się potrawy roznosi po kolei, nie spraszaj się ani nie ustępuj sąsiadowi pierwszeństwa: to wywołuje tylko niepotrzebne zamieszanie.

4. Jeżeli jednak podaje się potrawy z rąk do rąk, to podaj półmisek najprzód paniom lub znakomitszym gościom; a uważaj, żeby palców nie zanurzyć, sosu nie wylać; nie chwytaj także półmiska za samą krawędź, bo się może odłamać i półmisek z potrawą spaść na ziemię. Gdyby ci się takie nieszczęście miało zdarzyć, to ukorź się i grzeczniemi słowy przeproś.

5. Przy przyjmowaniu i podawaniu półmiska strzeż się, żeby nie oblać sukni sąsiada. Jeżeli mimo ostrożności spotka cię taka niemiła przygoda, musisz oczywiście uprzejmie przeprosić.

6. Potrawy bierze się przyborami, znajdującymi się na półmisku, mięso widelcem, sos łyżką, jarzynę widelcem drzewianym i takąż chochlą. Ale nie zabieraj tych przyborów na swój talerz, tylko zostaw je na półmisku.

7. Nie bierz za wiele, żeby talerz twój nie wyglądał jak sterta, — ale jeżeli już nabrał, nie odkładaj z twego talerza znów na półmisek. Czego nie zjesz, zostaw na talerzu.

8. Z potraw niezwykłych nie bierz wiele.

9. Jeżeli nie wiesz, jak się jaką potrawę je, uważaj na innych, lub nie bierz tej potrawy, lub wreszcie we formie lekkiej, półżartem zapytaj sąsiada. Nieświadomość w dziedzinie gastronomicznej nie uwłacza.

10. Jeżeli jakiej potrawy nie lubisz, to nie bierz jej, gdy ją obnoszą; lub, gdy ci podadzą półmisek, podaj go dalej. Na zapytanie, wzgl. zachętę, wystarczy krótko podziękować: „Dziękuję.“ Odwrotnie jeżeli podają potrawę, którą lubisz, nie okazuj radości.

11. Zupy nie bierz pełno na łyżkę, by z łyżki, a co gorsza, z ust nie spływała na talerz, albo kapiała na suknie.

12. Jeżeli zupa jest gorąca, to nie dmucha się na nią, tylko lekko miesza łyżką. Wogóle bardzo gorących potraw nie bierz do ust, żebyś się nie sparzył i nie musiał wykrzywić ust.

13. Nie drób chleba do zupy, ani dolewaj wody lub wina; jedno i drugie nie jest odpowiednie.

14. Reszty zupy nie wypada pić z talerza, ani zlewać jej na łyżkę, ani też wyciągać chlebem; można jednak nachylić talerz, podniesioną stroną zwracając do siebie. Wogóle unikaj wymuskiwania talerza do czysta.

15. Dobrze wychowany nie bierze nigdy więcej sosu jak jedną, a najwyżej dwie łyżki; jeżeli sos jest wykwintny i w małej ilości, bierz mało. Tak samo i z potraw bierz tylko tyle, żeby i innym gościom przecież coś się dostało.

16. Reszty sosu nie zlewa się na łyżkę ani nie wymiata chlebem; musi zostać na talerzu.

17. Mięsa nie kraj naraz na drobne kawałki, tylko mając widelec w lewej ręce, a nóż w prawej, kraj i jedz po kawałku, a kawałki nie śmiać być wielkie. Pojedyncze kawałki bierz na widelec, stroną wkleśłą zwrócony w górę, na to daj nożem jarzyny lub sosu, i zanoś do ust.

18. Nożem oddzielaj mięso od kości. Gryźć kości, byłoby niewłaściwem i śmiesznem. Kości, ości, pestki itd. składa się na brzegu talerza.

19. Kromkę chleba można wziąć widelcem, ale przy jedzeniu chleba nie używa się widelca, ani nie bierze się go na nóż.

Byłoby dziwnem, gdyby ktoś chleb gryzł z widelca lub noża. Chleb łamie się palcami i je nie tylko skórkę, ale i ośródkę. Bułki i placki podawane łamie się również ręką. Nie kraj chleba swoim nożem; do tego jest nóż osobny. Krając chleb, nie opieraj go na obrusie, byś nie przekroił, nie uszkodził, lub nie ściągnął obrusa.

20. Miękkie leguminy dzieli się nie nożem, lecz widelcem.

21. Pieprzu i soli nie bierz palcami, tylko czystym nożem, lub łyżeczką do soli przeznaczoną.

22. Nie bierz na widelec całego kawała mięsa lub całej kartofli, by to dopiero częściami jeść.

23. Ryby je się tylko widelcem, przytrzymując rybę kawałkiem chleba, a widelcem odgarniając mięso od ości.

24. Pestek i ziarn owoców nie wyjmuj z ust palcami, tylko kładź je na widelec, przysunięty do ust, lub zasłoniwszy usta ręką, spuszczaaj je z ust bez hałasu na talerz.

25. Jabłka i gruszki, podawane na wety, podziel sobie naprzód na dwie części, a każdą z nich znów na dwie, obierz je napozdłuż z łupiny i zanoś ręką do ust. Całe owoce obierać nie jest po formie.

26. Z owoców i deseru nie bierze się wpierw, aż zaczną roznosić, ani też ze sobą nie zabiera, chyba że gospodarz do tego upoważni.

27. Przy niektórych potrawach posługiwanie się palcami nie tylko jest dozwolone ale i wskazane, np. przy szparagach, które ujmuję się za grubszy koniec; natomiast inne, np. młody groch, fasolę, bierze się tylko widelcem.

28. Masło je się w ten sposób, że powleka się niem nie całą kromkę chleba, tylko pojedyncze kawałki.

29. Co do picia przy stole zapamiętaj sobie:

- a) Nie żądaj pierwszy napoju ani nie pij przed innymi, niech początek robią starsi.
- b) Przed piciem i po niem otrzyj usta serwetą.
- c) Przy piciu nie wódź wokoło oczyma, lecz patrz w szklankę; nie pij hałaśliwie, z klekotem i przewlekle.
- d) Nie nalewaj szklanki (kieliszka) pod sam wierzch, i pij odrazu, nie próbując wpierw, czy napój jest dobry.
- e) Nie pij wtedy, gdy w ustach masz jeszcze potrawę.
- f) Bądź miernym, chociaż zachęcają do picia. Ani potraw ani napoju nie żądaj, jeżeli nie podają. Więcej nad dwa razy nie powinno się nigdy wziąć z potrawy, nawet kilkakrotnie ofiarowanej.

c) Zachowanie się przy jedzeniu wogóle.

Nie wypada przy stole:

- a) chlipać i mlaskać;

- b) mówić, mając pełne usta, lub żuć pełnemi ustami;
- c) palcami brać potrawy lub je wachać;
- d) wycierać talerz palcem (!) lub chlebem;
- e) oblizywać palce, zamiast obetrzeć je serwetą;
- f) oblizywać łyżkę językiem, pokazując go;
- g) przy mówieniu trzymać nóż lub widelec końcem do góry, kłaść nóż na stole ostrzem do góry, nożem lub widelcem bębnić o stół, drapać o talerz;
- h) muskać ręką włosy lub sięgać ramionami ponad cudze talerze;
- i) nożem lub widelcem dłubać w zębach. Czyści się zęby drzewianym lub metalowym wykłuwaczem, ale możliwie tak, żeby nikt nie widział, i szybko, zasłaniając ręką usta;
- k) ziarna, ości, kości rzucać na obrus;
- l) charkać przy stole albo pluć na podłogę, gwałtownie kaszlać lub kichać;
- m) na pół pogryzione i żzute potrawy wyrzucać z ust na talerz;
- n) rzucać na ziemię to, czego się nie lubi, lub wzięwszy coś na talerz, znów odkładać na swoje miejsce, tj. na półmisek;
- o) dłubać chleb, miesić go w palcach, ugniatać kulki i rzucać niemi na gości;
- p) składać talerze jeden na drugim, mimo że znaczne na nich są resztki potraw;
- q) jeść łakomie i przepełniać żołądek;

- r) kaszlać przy piciu, lub pić, mając coś w ustach;
- s) przyganiać potrawom. Jest to wbrew wychowaniu i obrażające dla gospodarza.

d) Zachowanie się względem współbiesiadników.

1. W zachowaniu się względem współbiesiadników powinien przedewszystkiem panować chrześcijański zmysł, szczerza uprzejmość i wzajemna uwaga. Jeżeli weźmie górę samolubne łakomstwo, to jest to nieokrzesaniem i brakiem panowania nad sobą.

2. Przy stole zachowaj się spokojnie i przyzwoicie, a wtedy z pewnością ani niczego nie potrąciszy, nie obalisz, ani niczyich sukni nie poplamisz. Unikaj wszystkiego, coby współgości mogło niemile uderzyć lub sprawić im przykrość.

3. Nie dopuszczaj, by cię inni obsługiwali, raczej staraj się zawsze ich obsługiwać. Uważaj, czego goście, zwłaszcza przy tobie siedzący, potrzebują, bądź uprzejmy i usłużny. Jaki piękny przykład dała Najśw. Panna, kiedy na godach w Kanie, bez niczyjej prośby zwróciła uwagę Swego Syna, że gościom wina brakło. Osobliwie paniom trzeba wielką poświęcać uwagę. Siedząc między dwiema paniami, trzeba w równej mierze jednej i drugiej okazywać uprzedzającą, lecz nie przesadzoną, chorobliwą grzeczność.

4. Bądź grzeczny i uprzejmy, lecz bez narzucania się. Nalewając np. sąsiadowi wino, nie przynaglaj, bo nie wiesz, czy i wiele zechce pić. Przy tej sposobności uważaj co do nalewania na następujące rzeczy:

- a) nie przelewaj szklanki;
- b) z pełnej flaszki zlej najprzód nieco do swego kieliszka. Gość powinien dostać wino, całkiem czyste, a nie z pyłem lub kawałkami korka.

5. Podaj chętnie gościowi, o co prosi, lecz nie poprzed drugich. Podaj nóż lub widelec, obróć go do nich stroną wygodniejszą, a więc trzonkiem. Chleb podawaj im z talerzem.

6. Jeżeli chcesz coś podać dalszej osobie, to przeproś wzgl. poproś o pozwolenie najbliższego twego sąsiada. Jeżeli to jednak jest znakomitsza osoba, to musisz albo poza nią podać talerz, lub sam zanieść na oznaczone miejsce, albo, jeżeli jest pod ręką służba, przez nią to załatw.

7. Jeżeli sam czegoś potrzebujesz, to zwróć się o to albo do sługi, albo do sąsiada, mówiąc: „Pan będzie tak łaskaw.“ — „Prosiłbym.“ — „Czy mogę prosić, podać mi sól?“ itp. Wstawać i samemu sobie przynosić, lub, co gorsza, sięgać ponad misę, nie uchodzi.

8. Jeżeli cię zapytają, czy sobie nie życzysz jeszcze której z podanych już potraw, to nie odpowiadaj jednym słowem:

„tak“, lub „nie“, lecz w pierwszym wypadku powiedz: „Proszę!“ w drugim: „Dziękuję!“ Słowa te mają w obcowaniu z bliźnimi, zwłaszcza między dobrze wychowanymi, niemałe znaczenie i zastosowanie.

9. Znakomitej osobie lub pani nie możesz ofiarować połowę z twego owocu lub ciasta.

10. Wszystkiego, co może wzbudzić wstręt lub odrazę, należy przy stole jak najpilniej unikać, np. mieszania na talerzu różnych potraw, dodawania do zupy mięsa, kartofli lub chleba, wsypywania soli lub pieprzu do wina i wody, wydobywania przy jedzeniu palcem z ust kości, tak że mogą to siedzący przy stole zauważyć.

11. Jeżeli znajdziesz w potrawie włos, muchę lub tp., to oddal to, nic nie mówiąc i nie zwracając uwagi; jeżeli się brzydzisz, daj służącemu, gdy się nawinie, talerz, i poproś o inny.

12. Przy stole wstrzymaj się zupełnie od zażywania tabaki; jeżeli sąsiad chce zażyć, możesz mu podać tabakierkę, ale zamkniętą, nie otwartą, żeby co z tabakierki nie spadło do potraw.

13. Przy stole bądź wesoły, a nie smutny, zasepiony i staraj się o rozweselenie towarzystwa, o ile stanowisko twoje możliwem czyni i pozwala. Oczywiście nie powinna rozmowa i rozrywka przekraczać granic przyzwoitości (obacz: „Rozmowa i rozrywka“ strona 98).

14. Jeżeli zebranie jest liczne, to po cichu rozmawiaj z twym sąsiadem; jeżeli jest szczupłe, to możesz brać udział w ogólnej rozmowie. Byłoby niegrzecznie, rozmawiać tylko z młodszymi osobami, a pomijać starsze.

15. Jeżeli się podnosi toasty, tzn. jeżeli się pije czyje zdrowie, to powstań, i jeżeli osoba, której zdrowie wniesiono, nie jest od ciebie znacznie wyższą, możesz uderzyć kieliszkiem o jej kieliszek. Jeżeli nie masz szczególnego obowiązku do podnoszenia toastu, ani upoważnienia lub zrzeczności, to zostaw to innym, którym to więcej nadaje się i przystoi.

C. Po uczcie.

1. Znak do powstania od stołu daje gospodarz, lub pani domu, tem mianowicie, że pierwsi powstają. Zanim oni powstaną, nie wolno od stołu odchodzić.

2. Wstawanie od stołu powinno się odbywać bez hałasu, osobliwie unikać należy wszelkiego trzaskania krzesłami. Wstając, skłoń się z lekka twym sąsiadom, wzgl. sąsiadce.

3. Po uczcie odmów modlitwę dziękczynną, bez zwracania uwagi, poczem podziękuj pani i panu domu, i jeżeli dłuższy pobyt nie jest wskazany, pożegnaj się przyzwoitym ukłonem. Gospodarzowi możesz podać rękę, chyba że ma wyższe od

ciebie stanowisko, wtedy bowiem on pierwszy, jeżeli zechce, ma podać rękę.

4. Po obiedzie, wogóle po uczcie nie długo się zatrzymuj, ale też i nie zaraz odchodź. Gdybyś zaraz odszedł, znaczyłoby to, że ci to towarzystwo nie odpowiada, albo żeś przyszedł tylko gwoli jedzenia; gdybyś zaś za długo został, mógłbyś się okazać zbyt cennym i uciążliwym. Zresztą uważaj, jak inni postępują.

2. Zachowanie się gospodarza.

1. Przyjmujący u siebie gospodarz ma obowiązek, przyjaźnie gości powitać i jeżeli potrzeba, jednych drugim nawzajem przedstawić, zajmować się nimi aż do rozpoczęcia uczty, prowadzić ich potem do stołu, wskazać im miejsca, i to wybitnemu gościowi przydzielić miejsce honorowe, po prawej ręce gospodarza lub gospodyni.

2. Ma czuwać nad obsługą i starać się, aby każdy gość z każdej potrawy i z każdego napoju otrzymał i wogóle jak najskrzętniej był obsłużony.

3. Nie wypada jednak gości natarczywie do jedzenia przynaglać, byłoby to niegrzecznie.

4. Ale też z drugiej strony nie wypada mówić, że czasy są drogie, że podane potrawy są kosztowne itp. W tem kryłaby się myśl, żeby goście nie wiele jedli.

5. Gospodarz ma nie tylko na to uwa-

zać, aby gości uprzejmie traktować, ale także czuwać, aby nie dopuścić niczego niesposownego, osobliwie rozmowy, uwłaczającej czci bliźniego, lub obrażającej wyznanie, narodowość, język, estetyczne i moralne uczucia obecnych.

6. Dla wszystkich gości ma gospodarz być z jednaką, bezstronną uprzejmością, tylko znakomitszą osobistość może odszczególniać. Pilnie ma się strzedz, by komu, stanowiskiem, stopniem lub majątkiem niższemu, nie okazał pomiatania lub lekceważenia. Jednakowe traktowanie wszystkich gości jest najpewniejszym dowodem prawdziwego wykształcenia.

7. Pan i pani domu powinni opanować i stłumić w sobie wszelkie niesnaski, zły humor, skłonności; nie powinni być ani zgryźliwi ani kapryśni. Nawet sprawiedliwe oburzenie i niechęć powinni powstrzymywać i zawsze być uprzejmi; należą bowiem teraz nie do siebie, tylko są dla gości. Nie powinni dopuszczać do zatargu między gośćmi, lub żeby kto z drugiego się natrząsał, do niego czynił aluzye; wybuchłe nieporozumienie powinni uśmierzać i łagodzić, niesłusznie atakowanego lub obrażonego powinni brać w obronę. Pani domu zwłaszcza nie powinna okazywać gniewu, jeżeli który gość coś powala lub stłucze, niech przy gościach nie łaje sług szorstkimi słowy.

X. Zachowanie się na ulicy.

Dobre ułożenie okazuje się szczególnie w występowaniu publicznem. Nawet niewprawne oko na pierwszy rzut rozpoznaje na ulicy człowieka z dobrymi formami od takiego, który nie ma tego istotnego warunku do obracania się wśród ludzi wykształconych. Jeśli nadto zauważymy, że na ulicy, więcej niż się spodziewamy, podlegamy publicznej uwadze i osądzaniu, to dojdziemy do przekonania, że właśnie na ulicy jeszcze więcej przestrzegać należy reguł wychowania i grzeczności, jeszcze więcej nad sobą panować i czuwać, niż gdziekolwiek indziej. Na ulicy należy się nam tak zachować, by ludzie, którzy nas zobaczą, wnosili, że dobre mamy wychowanie; musimy uczynić wszystko, co świadczy o naszej czci dla publiczności, a wszystkiego unikać, co by nas w oczach ludzi obniżyło, lub brakiem czci trąciło względem naszych bliźnich, lub jakkolwiek mogło zakłócić ich spokój, bezpieczeństwo i zadowolenie. — Prócz tego, co się już mówiło w rozdziale „o postawie“, zauważyć jeszcze należy, co następuje:

1. Wychodź na ulicę przyzwoicie, schludnie, zupełnie ubrany, w sukniach całych.

2. Nie przystoi wykształconemu, mówić do siebie na ulicy, mrużyć, śpiewać, krzyczeć lub głośno się śmiać, gwizdać, jeść.

3. Nie wywijaj laską lub parasolem, byś kogo nie uderzył lub nie wybił okna. Jest to naganny nieobyczaj, nosić laskę lub parasol poziomo pod pachą. Łatwo z tego może wyniknąć nieszczęście, za które odpowiada się przed prawem.

4. Nie stawaj na ulicy, by zapatrywać się na domy lub patrzeć po ludziach; to ostatnie nie tylko jest niegrzecznie, ale i zuchwale. Jeżeli masz powód do tego, by stanąć, to cofnij się ku domom.

5. Nie wypada iść krok w krok za kimś i nadśłuchiwać, co mówią idący przed tobą, — a przynajmniej zdawać się może, że nadśłuchujesz, i nie trudno o nieprzyjemność. Gdy jest ciemno, uważaj, żebyś na kogo, lub kto na ciebie nie nastąpił. Nie wyprzedzaj nikogo, chyba że musisz, ani z nikim się nie zderzaj i nie przystępuj nikomu nogi. Gdyby ci się to zdarzyło, to przeproś, uchylając grzecznie kapelusza. Gdy jest natłok, nie przeciskaj się, nie rozpychaj ludzi łokciami; nie przestraszaj nikogo, gdy cię nie widzi.

6. Nie wołaj z daleka za znajomym, by się dowiedzieć, jak mu się powodzi i co nowego słysząc. Tem bardziej nie wypada pokazywać na kogo palcem.

7. Jeżeli niechcący kogo na ulicy potrącisz, to trzeba zdjąć kapelusz i grzecznie przeprosić.

8. Przechodzącym okazuj należną cześć

i szacunek, i grzecznie ich pozdrawiaj (ob. rozdział „O pozdrawianiu“).

9. Gdy idziesz ze znakomitszą lub wyższą osobą, pozostawiaj jej zawsze miejsce honorowe, tj. z prawej strony. Ale jeżeli droga po prawej stronie jest gorsza lub brudniejsza niż po lewej, to zostaw wyższemu lepszą drogę, wzgl. puść go naprzód.

10. Jeżeli z kim wyższym chodzisz tam i nazad, to także zostawiaj mu prawą stronę, a przy obracaniu się nie odwracaj się do niej grzbietem, nie obracaj się także pierwszy nazad. Ale nie jest konieczne przy każdym obracaniu się nazad oddawać prawą stronę; wystarczy uczynić to za pierwszym razem.

11. Na drodze wąskiej, jako też na ścieżce, postępuj za wyższym.

12. Nie stawaj, jeżeli starszy nie staje.

13. Jeżeli ze starszym, z którym idziesz, ktoś zacznie rozmowę, to cofnij się nieco na bok, by nie przeszkadzać, chyba że cię wezwia, przy nich zostać. Ale i w tym wypadku nie zanadto się zbliżaj. To prawo obowiązuje i wtedy, gdy idziesz z równym sobie.

14. Jeżeli wyższy, z którym się przechadzasz, usiedzie, to stój z odkrytą głową, aż cię poprosi, byś usiadł.

15. Przy wsiadaniu do wozu wsiada najprzód starszy; jeżeli wóz tak stoi, że wypadłoby ci siedzieć po prawej stronie, to

poproś, żebyś ty wpierw mógł wsiąść, by starszy mógł wygodnie zająć miejsce honorowe. Jeżeli jednak starszy poprosi, abyś wsiadł pierwszy, to zajmij siedzenie przeciwne (plecami ku woźnicy). We wozie zwracaj twarz ku osobie znakomitszej i nakryj głowę dopiero po otrzymanem zezwoleniu lub wezwaniu. Przy wsiadaniu i wysiadaniu bądź pomocnym znakomitszej osobie. Jeżeli sam kogo zaprosisz, by z tobą jechał, to odstep mu miejsce najlepsze.

16. Powyższe prawidła osobliwie zachowywać należy względem kobiet. Zawsze i wszędzie należy się im pierwszeństwo i miejsce honorowe.

17. Jeżeli idzie razem kilka osób różnego stanowiska, to najprzedniejsza z nich ma być w środku, a niższe z lewej i prawej strony, sam zaś idź zawsze z lewej strony. Jeżeli razem idący są tego samego stopnia, to środek zajmuje starszy wiekiem (senior).

18. Jeżeli spotkasz wyższego, to ustąp mu i przejdź po lewej jego stronie; na ulicy zaś zostaw mu trotoar i stronę od domów czyli od muru. Wogóle ustępuj w prawo. Gdy się jednak, idąc z tyłu, chce kogoś wyprzedzić, należy wymijać w lewo.

19. Mężczyzna ustępuje damie, młodzieńiec — starszemu.

20. Jeżeli spotkasz starszego na ważkiej drodze, to ustąp na bok i zaczekaj, aż przejdzie.

21. Jeżeli ze znajomym zaczniesz rozmowę na drodze, to także ustąp na bok, by przechodzący mieli wolną drogę.

22. Gdy starszy zacznie z tobą na drodze rozmowę, to zatrzymaj się z głową odkrytą, aż cię wezwie, byś nakrył głowę. Starszego nie wolno nigdy wzywać (prosić), by głowę nakrył (!).

23. Wszczynać na drodze rozmowę wolno tylko wyjątkowo i w nagłych wypadkach; w każdym razie trzeba się z tem jak najkrócej załatwiać.

24. Jeżeli się z kimś nie żyje poufale, nie wypada pytać się go, skąd lub dokąd idzie; traciłoby to zbytnią śmiałością.

25. Kiedy kto nieznajomy zagadnie cię na ulicy, możesz się zapytać, co jest zaszcz i to np. słowy: „Śmiem zapytać o czcigodne nazwisko“, albo „Z kim mam zaszczyt (przyjemność) mówić?“

26. Przed rozpoczęciem rozmowy i po niej pozdrów uchyleniem kapelusza i ukłonem.

27. Młodzi niech co do zachowania się na ulicy pamiętają na następujące reguły:
a) Unikać mają polującego uganiania, hałasu, wybryków, zaczepiek itd., aby osoby przyzwoite, starzy, chorzy lub znużeni nie doznawali zakłócenia spokoju. Kto się takich zbytków dopuszcza, nie ma miłości ani czci dla drugich, i sam na nie nie zasługuje.

- b) Strzedz się mają rozbijania okien, niszczenia towarów, wystawionych na sprzedaż, rzucania kamieniami i innymi rzeczami, publicznego wyzywania, przekleństw itp.

XI. Zachowanie się w teatrze, na koncertach itd.

W naszych czasach należy do dobrego tonu, przynajmniej kiedyś niekiedyś, o ile warunki pozwalają, być w teatrze lub na koncercie. Klasyczny dramat, dobra komedia lub opera może niezawodnie uszlachetnić i rozweselić umysł i serce każdego. Niestety dzisiejszy naturalistyczny kierunek wprowadza na scenę niejedną sztukę, obrażającą zmysły i moralne uczucie chrześcijańskie. Zanim tedy pójdziemy do teatru, dowiedzmy się wpierw dobrze, jaka jest treść i wartość danej sztuki. Co do zewnętrznego zachowania, jakiego inteligentni ludzie przestrzegać mają w teatrze i na koncercie, podajemy następujące pravidła:

1. Przychodzić się ma na przedstawienie nie za późno. Jeżeli jednak już tak wypadło, to bez hałasu i zwracania uwagi udać się należy na swoje miejsce; jeżeli zaś to niemożliwe, lub zabronione, trzeba poczekać u wejścia lub na boku aż do pauzy.

2. Kapelusz, łaskę, płaszcz itp. oddaje się w szatni, żeby sobie i sąsiadowi w sali nie sprawiać kłopotu.

3. Jest przeciw dobremu tonowi, naprzykrzać się sąsiadom pożyczaniem od nich programu, libretta, spisu artystów, szkieleł itd. Kto idzie do teatru, niech się w te rzeczy sam zaopatrzy, a nie pożycza od drugih.

4. Nie wypada w sali teatralnej lub koncertowej jeść, co najwyżej nieco słodczy, konfitur itp. w czasie pauzy. Jest przeciw przyzwoitości i podejrzane, rzekomo gubić się w sali, rozglądać, wpatrywać przez szkła, porozumiewać się jak zbrodniarz ze zbrodniarzem oczyma, uprawiać flirt itp.

5. Unikać należy hałaśliwego, junackiego śmiechu, okazywania niezadowolenia ze sztuki, sykania, gwizdania, krzyku, nabijania nogami. Najlepiej okazuje się niezadowolenie chłodnem, obojętnem zachowaniem.

6. Wręcz niestosownem jest, wstawać z siedzenia, by lepiej móżdź widzieć; przez to przeszkadza się tym, którzy dalej w tyle siedzą. By nie zasłaniać widoku na scenę, powinny panie zdejmować kapelusze; nie wypada także zbyt głośno dawać oklaski (klakę).

7. Jeżeli dają znaną sztukę, nie wypada głośno mówić tekstu lub śpiewać melodyi; jest to wbrew dobremu tonowi i przeszkadza sąsiadom. Mówić można tylko w przerwach.

8. Po przedstawieniu nie powinno się

tłumnie rzucać i cisnąć do szatni; każdy ma wychodzić ze sali poważnie i spokojnie.

9. W szatni powinien mężczyzna ustąpić kobiecie, lecz nie wszystkim po kolei; również powinni panowie starać się o wydobycie sukni damy, której towarzyszą.

XII. Zachowanie się w gospodzie, restauracyi itd.

Trudno brać za złe, jeżeli kto po pracy i trudach całego dnia wstąpi do gospody, by w przyzwoitem towarzystwie wychylić szklankę piwa lub wina, i swobodnie pogawędzić. Ale niejednemu zdaje się, że w gospodzie może sobie więcej pozwolić niż gdzie indziej, — wszak są tu za swoje pieniądze i dla rozrywki; zdaje się wielom, że dom gościnny jest areną swawoli, swobody przesadnej, niegrzeczności i niedbania na żadne względy. A jednak jest to całkiem mylne zapatrywanie. Przyzwoitości przestrzegać trzeba wszędzie a więc i w domu gościnnym. Źródłem i podstawą przyzwoitości i grzeczności jest przecież miłość bliźniego, a tej nigdzie nie wolno naruszyć. Nadto jest znakiem dobrze wychowanego człowieka, by i wśród rozrywki nie tracić nad sobą panowania i nie lekceważyć żadnych niezbędnych względów; dlatego taki, który dobrze jest wychowany, i w gospodzie nie wyjdzie z karbów, jakie nakładają nań prawidła wychowania

i grzeczności. W gospodzie i dlatego więcej nad sobą czuwać należy, że pod wpływem napojów i ożywionej rozmowy bardziej niż gdzie indziej grozi niebezpieczeństwo dopuszczenia się nierozważnych mów i czynów, których potem częstokroć gorzko trzeba żałować. Uważamy tedy za wskazane, i o zachowaniu się w gospodzie podać kilka wskazówek:

1. Wchodząc do gospody, odkryj głowę. Zdawałoby się, że to się samo przez się rozumie, ale wielu na to nie zważa.

2. Zarzutkę, kapelusz i laskę lub parasol umieszcza się bez hałasu na wieszadle lub stojaku.

3. Poprawianie odzieży i przyczesywanie włosów, przypatrywanie się sobie w zwierciadle jest nieodpowiednie w publicznym lokalu. Jeżeli zachodzi potrzeba poprawienia zewnętrznego wyglądu, to czyni się to w bocznym pokoju.

4. Nie błakaj się bez końca między stolami i stołkami, by wynaleźć dogodne miejsce. Wyszukaj stosowne miejsce oczyma i zajmij je statecznie i spokojnie. Jeżeli, chcąc się do niego dostać, musisz kogo ruszyć z miejsca, to nie omieszkaj grzecznie przeprosić, osobliwie damy. Kobieta przyzwyczajona unikać będzie zbyt głośnego, swobodnego zachowania, przebywania w separatkach, chyba że nie wiele ma do stracenia i nawet na pozorach jej nie zależy.

5. Jeżeli chcesz usiąść przy stole, zajętym już przez gości, to poproś o pozwolenie, słowy: „Panowie (państwo, panie) pozwolą“, lub „czy wolno?“ Jeżeli chcesz wziąć gazetę ze stołu, przy którym siedzą goście, poproś również o pozwolenie. Jednak nie zbyt długo zatrzymuj gazetę, ani nie gromadź wszystkich gazet przy sobie.

6. Nie traktuj służby wyniośle i z pańska, ale też unikaj wszelkiego spoufalania się, zwłaszcza z obsługą kobiecą.

7. Przy jedzeniu i picu zachowaj się tak, by obecnych nie uderzyło nic niestosownego i niemiłego. Cośmy na innem miejscu powiedzieli o jedzeniu, to stosuje się i do jedzenia w gospodzie. Jeżeli w gospodzie je się przy wspólnym stole, to nieznajomi nie potrzebują się sobie nawzajem przedstawiać.

8. Nie utyskuj na służbę, na potrawy i napoje. Uzasadnione zażalenia i życzenia przedłóż gospodarzowi.

9. Zachowaj miarę i granicę w picu i nie zbyt długo przesiaduj w gospodzie. Kto przy szklance i grze woli długo siedzieć w gospodzie, niż w kole rodziny, i przez to zaniedbuje rodzinę i sprawy domowe, ten okazuje, że nie zważa ani na Boskie przykazania ani na ludzi, i że nie dba o doczesne i wieczne dobro domowników.

10. Co do konwersacyi w gospodzie na-

leży tego przestrzegać, cośmy wyżej o konwersacyi wogóle mówili.

11. Gdzie towarzyskie zebrania zmieniają się w proste pijatki lub swawolę, tam niema już rozrywki dla wykształconego człowieka, dlatego będzie się ich strzegł, a w danym razie uchyli się od nich, by nie uchybić sobie i swemu charakterowi, i nie wywołać zgorszenia.

12. Dozwoloną jest i g r a, o ile nie przekracza pewnych granic i oddajesz się jej z rozumnych powodów, np. dla wytchnienia i rozrywki po natężającej pracy zawodowej, dla zdrowia, np. gra w kręgle, i o ile to nie uwłacza wymogom przyzwoitości i dobrego wychowania. Bliższe co do tego wskazówki są następujące:

- a) Nie graj wysoko i gwoli zysku, i ściśle trzymaj się reguł gry.
- b) Nie graj namiętnie i nie obrażaj współgrających.
- c) Nie okazuj rażącego zadowolenia z wygranej, ani też smutku i gniewu, gdy przegrasz.
- d) Nie urządź z chciwości jakoby obławę na pieniądze i uważaj na domowe stosunki partnerów, czy np. wskutek przegranej nie wpadną w przykre położenie. Odmienne postępowanie jest znakiem samolubstwa i poziomego umysłu, który nie wzdryga się nawet przed oszustwem i nieprawym zyskiem.

- e) Nie patrz w cudze karty i nie doradzaj; to bowiem przeszkadza i niepotrzebnie drażni.

XIII. Zachowanie się w podróży.

W podróży możesz wprowadzić nieco swobodniej się obracać i sobą samym więcej się zająć, nie myśl jednak, że wolno ci wyzuć i zarzucić grzeczność i dobre wychowanie z tego powodu, że przeważnie z obcymi się spotykasz. Co do zachowania się w podróży spamiętaj sobie i spełniaj osobiście trzy zasady, a to ustrzeże cię od naruszenia należytej przyzwoitości. Prawidła te opiewają: „Czego nie chcesz, by ci kto inny czynił, tego i ty nie czynź drugiemu.“ I znowu: „Grzeczność względem obcego, którego się zapewne już nigdy nie zobaczy, przynosi większy zaszczyt człowiekowi, niżeli grzeczność względem znajomego.“ Wreszcie: „Gdyby niejeden wiedział, czem niejeden jest, z pewnością większą oddałby mu cześć!“

Dziś jeździmy zwyczajnie wozem pocztowym albo koleją. Ważne tu są następujące uwagi:

1. Wsiadając do wozu pocztowego lub do przedziału w pociągu, nie śpiesz się, nie rozpychaj ludzi, żeby dostać miejsce lepsze lub najlepsze, nie wyciągaj nóg na siedzenia, pakunek tak umieść, żeby nikomu nie zawadzał; słowem, weźmij sobie za zasa-

dę, by dla współjadących być z największą ogłędnością i względami.

2. Wchodząc do wozu lub przedziału, pozdrów tych, których zastajesz, lekkim uchyleniem kapelusza.

3. Dopomóż przy wsiadaniu i wysiadaniu paniom, zwłaszcza gdy są z dziećmi, jako też chorym, cierpiącym i ułomnym. Właściwem jest wykształconemu człowiekowi być uprzedzająco grzecznym dla podróżnych.

4. Jest rzeczą wskazaną i zaszczytną, osobom starszym, przełożonym i znakomitszym, lepsze miejsce zostawić, wzgl. ofiarować.

5. Nie bądź uparty co do otwierania lub zamykania okna. Jeżeli okno jest otwarte, a uważasz, że to komuś nie dogadza, to zamknij je, a otwórz wentyl, bo ostatecznie powietrze potrzebne jest do oddychania.

6. Wogóle mówiąc, nie wypada jeść w wagonie wśród ludzi. Jeżeli jednak skutkiem dłuższej podróży jesteś do tego zmuszony, to niech przynajmniej ten kram z jedzeniem będzie estetyczny, a jedzenie niech się odbywa bez zwracania uwagi. Resztki potraw zawiń w papier i nie wyrzucaj ich przez okno, a przynajmniej nie na stacyach, lecz zachowaj, aż się nadarzy sposobność do ich pozbycia. Flaszek w żadnym wypadku nie należy wyrzucać, lecz zostawić w wagonie.

7. W wozie pocztowym, jeżeli więcej jest podróżnych, nie pali się tytoniu; w przedziale pociągu — bardzo mało, a jeżeli siedzisz naprzeciw jakiej pani, poproś wpierrw o pozwolenie; w przedziale dla niepalących nie wolno palić, choćby się i podróżni na to zgodzili i konduktor, — a to dlatego, że ustawa nie pozwala, a pedagogia społeczna żąda uprawiania się do spełniania wszelkich ustaw.

8. Umiarkowane, uprzejme rozmowy ze współjadącymi są wogóle dopuszczalne, trzeba jednak być ostrożnym i ani nie pytać o czyjekolwiek sprawy i stosunki osobiste, ani na takie pytania nie odpowiadać. Nie mów także o nikim źle, osobliwie o starszych, zwłaszcza wobec nieznanomych; bywały bowiem wypadki, że ten, o którym ktoś źle mówił, był właśnie obecny, lub zaraz mu to doniesiono.

9. Zwiedzając pomniki, kościoły, obrazy, muzea, nie dotykaj przedmiotów, nie zasłaniaj długo widoku innym, nie przeszkadzaj swojemi spostrzeżeniami i nie narzucaj im swego zdania. Nie uwieczniaj się także pisaniem wszędzie twego nazwiska, pomnąc na przysłowie łacińskie: „*Nomina stultorum sunt ubique locorum*“ (nazwiska głupców znajdziesz wszędzie).

10. Że w wychodkach na kolei i w gospodach powinno się przestrzegać jak największej przyzwoitości i schludności, oso-

bliwie, że unikać należy wypisywania lub wyrzynania swego nazwiska, jasne jest samo przez się dla takiego, który bodaj jakiegokolwiek ma poczucie osobistej godności i przyzwoitości.

11. W domu gościnnem pamiętaj, że prócz ciebie są w nim i inni jeszcze goście. Unikaj tedy niepotrzebnego hałasu, nabijania drzwiami, głośnego wołania po kurytarzach (ob. „Zachowanie się w gospodzie“, str. 166; co do zachowania się przy stole, rozdział: „Zachowanie się przy ucztach“).

12. Odjeżdżając, nie zapomnij dać słuzącym napiwki. Wybierając się w podróż, musisz na to być przygotowanym. Przez napiwki nie zubożesz, a zaniedbując je, naraziłbyś się na pogardę.

XIV. Zachowanie się kobiet.

1. Kobieta powinna być zawsze skromna i z rezerwą czyli przyzwoitem oddaleniem względów mężczyzn; a więc nakazywać cześć, nie garnąć się do mężczyzn, ani ich do siebie nie przygarniać.

2. Te same błędy, jakie ma mężczyzna, policza się kobiecie w dwójnasób; takimi są np.: brak schludności, szorstkość, śmiałość, zalotność, zuchwałość, gniew.

3. Małomówne, bezpretensjonalne, niezrozumiałe na naukę, podróże, wykształcenie, pochodzenie i majątek kobiety zdobywają cześć każdego uczciwego mężczyzny.

4. Kobiety, które szczere i naturalne są w obejściu, zawsze lepsze czynią wrażenie od tych, które przyjmują sztuczne, wymuszone i wyuczone pozy.

5. Kobiety z jaskrawą, przesadną wykwintnością nie sprawiają dobrego wrażenia. Najprzedniejszą ozdobą kobiet jest prostota.

6. Wstrętnie przedstawia się kobieta pijana, niereligijna, nieodporna, wyzywająca, postępową. Do takiej odnieść można łacińskie przysłowie: corruptio optimi pessima, jeżeli się coś bardzo dobrego zepsuje, staje się nie złem, ale b a r d z o złem. Dobre jest mięso jako potrawa, dobre jaje, ale jak się zepsują, śmierdzą nieznośnie. Miłą i nadobną jest kobieta wzorowa, lecz zepsuta, niereligijna, swawolna jest wstrętną jędzą.

7. Kobiety, które uważają się za przedmiot hołdów, nie są wcale miłe, choćby nie wiedzieć jak chciały takimi się wydawać.

8. Przyzwoita kobieta uważa jawne pochlebstwa i komplementa za niegrzeczność, a dwuznaczny flirt odpiera doraźnie jako wszeteczną mowę.

9. Młodej kobiecie nie przystoi chodzić po pod ramię po ulicach, uchodzi także za niestosowne, żeby narzeczona, sama, z narzeczonym chodziła.

10. Nie wypada kobiecie głośno śmiać się lub mówić na ulicy.

11. Młodym dziewczętom nie wypada mówić w towarzystwie, aż się je zagadnie lub zapyta, przerywać innym w mówieniu, lub sprzeciwiać się starszym kobietom.

12. Nie wypada młodym kobietom, gdy chodzi o wybór miejsca, wybierać sofę a nie krzesło, zakładać nogi, rozpierać się, przerzucać rękę przez poręcze krzesła, wkładać ręce w kieszenie kaftanika lub płaszcza, głaskać włosy i muskać twarz.

13. Młodsze kobiety powinny starszym tej samej społecznej rangi wszędzie dawać pierwszeństwo i śpieszyć im z pomocą w ich pracach.

14. Nie jest stosowne dla kobiet, by pierwsze przemawiały do nieznanomych panów, pozdrawiały ich, do nich się uśmiechały, świadczyły im jakie przysługi, np. żeby im przygotowywały fajkę, zapalały cygaro lub papierosa, obierały z łupiny owoce, ubierały ich w palta itp., traktowały ich cukierkami, lub od nich takie grzeczności przyjmowały, przypijały do nich itp.

15. Panie, siedzące w teatrze w kapeluszach, niegrzecznie postępują dla tych, co są za niemi, bo zasłaniają im widok.

16. Jedzenie w kapeluszach na głowie i w rękawiczkach na rękach przypomina żydów w Egipcie, którzy, gotowi do drogi, spożywali baranka wielkanocnego.

17. Nie jest właściwem, jeżeli na wieczorkach, nie mających wyłącznie celu

muzycznego, panie, nie proszone o to, częściej niż dwa razy występują z popisami wokalnymi lub muzycznymi.

18. Nie jest przyjęte, aby panie w towarzystwach panów wznosiły toasty lub bez szczególnych powodów występowały z mową.

19. Nie uchodzi za zgodne z dobrym to-niem, by panie na ulicy jadły, paliły cygara lub chodziły ubrane po męsku.

20. Nie jest stosownem, by dama nieżonatemu, czyli kawalerowi, pierwsza, tj. przed nim składała życzenia, lub posyłała bilety.

21. Nie jest stosownem, by dama w znajomej okolicy pozwalała, a co gorsza, polecała fotografowi, by na publiczny widok wystawił jej fotografię. Łatwo paść na domysł, że tu chodzi o rozgłos nie dla fotografa, lecz dla fotografii, a właściwie dla osoby, którą fotografia przedstawia.

22. Nie jest w porządku, naciągać ludzi na dobre cele, np. z tytułu znajomości, przyjaźni lub jakiej zależności polecać losy dobroczynnej loteryi lub jaką osobę.

23. Nie jest stosowne, w żałobie brać udział w publicznych rozrywkach, i na żałobnych sukniach nosić ozdoby.

24. Nie jest stosowne, zbywać czyjeś pozdrowienie jakby od niechcenia, lub odwrotnie, rażąco przyjaźnie pozdrowienie odwzajemniać.

25. Jest śmieszne, jeżeli kobiety w poczekalniach, w tramwajach, cukierniach itp. zaraz śpieszą do zwierciadła, a nawet do szyb w oknach wystawowych, i w nich się przyglądają. Wystawanie i rozmowy na ulicy są nagannym zwyczajem sług i piastunek. Idąc ulicą, przyzwoita kobieta nie śmie oglądać się, tam i sam przechadzać, przystawać bez celu, a tem bardziej osaczać wzrokiem wyzywającym.

26. Nie wypada, jadąc w powozie, siedzieć przy woźnicy, lub nawet powozić.

27. Niestosownem jest, a nawet nieuczciwem, fałszywie podawać wiek dzieci, by oszczędzić na taksie jazdy.

28. Nie wypada kazać dzieciom w tramwaju siedzieć, podczas gdy panowie muszą stać.

29. Po schodach do góry idą panie za mężczyzną, na dół zaś — przed mężczyzną.

30. Nie jest stosowne, jeżeli pani domu gościom przy stole za wiele podaje jadła lub napoju, albo nie wiele o nich dba, lub zbyt uważa, jak goście obchodzą się z obrusem i serwetą.

31. Jest znakiem samolubnego, pospolitego usposobienia, jeżeli po odejściu gości pani domu nawet wobec dzieci i sług nie może stłumić objawów zadowolenia.

32. Okazuje pospolite usposobienie, jeżeli panie, po odejściu gościa z odwiedzinami, zaczynają o nim różne rozmowy.

33. Jest bardzo pospolite, jeżeli pan i pani domu niegrzecznie, ba nawet po grubijsku ze sobą się obchodzą.

34. Jest niestosownie i nieszlachetnie, jeżeli panie modystce i krawczyni, sługom, rzemieślnikom i robotnikom nie płacą rzetelnie, punktualnie, lub targują się i z płacy urywają.

35. Jest pospolite, jeżeli panie dla sług, proszących i żebraków są szorstkie i gwałtowne.

36. Nie wypada w listach, tytuły, np.: „Kochany mężu!“ „Kochana matko!“ skracać, dając tylko początkowe litery, pozdrowienia listowne oznaczać rzeczywistemi liczbami, arkuszyk listowy dzielić na dwie, główną treść listu dawać na końcu lub w przypisku, do obcych panów pisać w liście: „Kochany“, „Łaskawy Panie!“ albo kończyć list słowy: „Mam zaszczyt“ itd., listy przesłane przez zaufanych, zaklejać, na kartach wizytowych dawać adres zawodu.

XV. Zachowanie się mężczyzn względem kobiet.

O zachowaniu się w towarzystwie pań, była już w poprzednich rozdziałach wzmianka. Atoli uważamy za stosowne, jeszcze raz ogólny dać pogląd na ten temat.

1. Podstawą, na której zasadza się nasze zachowanie względem kobiet, ma być

cześć, jaką mężczyzna winien jest dla kobiety. Wprawdzie z ustanowienia Bożego mężczyzna góruje nad kobietą, skutkiem czego kobieta potrzebuje pomocy i opieki mężczyzny, jednak cześć dla kobiet nakazuje chrześcijaństwo, które obaliło i wyrugowało niewolnicze stanowisko kobiet w pogaństwie. Mężczyzna chrześcijanin czci kobietę przez wzgląd na Najśw. Maryę Pannę, najwznioślejszą z niewiast, przez wzgląd na swoją matkę, również niewiastę. Silniejszy, jeżeli nie wyzbył się szlachetności, szanuje i oszczędza zawsze słabszego, a przeto i mężczyzna szlachetny poważa i czci kobietę. Są to najlepsze podwaliny czci dla kobiet. Tam, gdzie tylko dla igraszki, z czezej układności lub w niecnych zamiarach od oka oddaje się cześć kobiecie, i z tychże zdrożnych powodów niewolniczo przesadnemi i kłamliwemi zasypuje ją pochlebstwy, tam działającą sprężyną nie jest prawdziwy charakter mężczyzny, ani cnota, lecz prosta, czułymi zwrotami osłonięta zmysłowość. I dlatego też ze sposobu, w jaki mężczyzna zachowuje się względem kobiet, na pewne wnosić można na stopień jego wykształcenia.

2. Wykształcony tedy mężczyzna nie zapomni nigdy, że dla kobiet powinien być zawsze z uprzedzającą grzecznością i chętną pomocą, lecz zarazem z czcią i przyzwoitem oddaleniem. Uprzejmość i usług-

ność ma być wytyczną jego zachowania się dla kobiet. W okazywaniu jednak i świadczeniu takich usług i grzeczności niech nie będzie przesadnie, nadskakująco gorliwy, mogłoby to zaszkodzić sławie jego i kobiety; świat bowiem, i nie bez słuszności, podsuwa takiemu nadskakiwaniu bardzo często wątpliwej natury, owszem wręcz złe pobudki.

3. Kobiety, znanej ci tylko z jakiegoś towarzystwa, nie zagaduj na drodze i nie narzucaj się na towarzysza. W takim wypadku musiałaby kobieta pod jakim pozorem co rychlej oddalić się od natręta.

4. Jeżeli kobieta jaka przemówi do ciebie na drodze, masz uchylić kapelusza i czekać, aż ci da znak, byś głowę nakrył. Nie zatrzymuj się także w jednym miejscu, lecz idź z nią kilka kroków, aż się z tobą rozstanie.

5. W towarzystwie kobiet nie prowadź rozmowy na rzeczy, które z natury swej musiałyby kobietę niemile obejść, a gdyby rozmowa taki przybrała obrót, natychmiast ją przerwij. Nie mów słów dwuznacznych i nieprzyzwoitych; wogóle z rozmów z kobietami ma być wykluczone wszystko, co choćby nawet najlżej mogło zadrasnąć wstydlivość.

6. Nastrój mowy ma być spokojny i niewymuszony, a zarazem uprzejmy i poważny.

7. Nie pochlebiaj kobietom. Kobieta lepszego towarzystwa potrafi zawsze odróżnić prawdziwą pochwałę od pochlebstwa, i według tego wytworzy sobie zdanie o pochlebcy, które oczywiście zawsze niekorzystnie wypadnie; musi bowiem kobieta przypuścić, że pochlebca uważa ją albo za naiwną albo za próżną, lub też, że dotąd obracał się tylko w kołach kobiet o małej inteligencji, w których tego rodzaju komplementy popłacały.

8. Nie pytaj kobiety o wiek, ani o osobiste, domowe stosunki. Nie krytykuj także kobiet, obecnych w towarzystwie.

9. W publicznych i towarzyskich stosunkach przysługuje kobiecie zawsze pierwszeństwo; tylko przy wysiadaniu z wozu wyprzedza mężczyzna, a to dlatego, by kobiecie dopomódz przy wysiadaniu; tak samo przy iściu schodami (obacz str. 128), na placach i drogach niepewnych, trudnych i niebezpiecznych. Także w gospodach najprzód idzie mężczyzna, by utorować jej drogę. Zawsze jednak mężczyzna otwiera kobiecie drzwi, by pierwsza weszła.

10. Jeżeli idziesz z kobietą, oddaj jej prawą stronę; jeżeli są dwie kobiety, to starsza idzie w środku, młodsza na prawo od niej, sam zaś masz iść po lewej stronie starszej.

11. Zawsze naprzód pozdrawia się kobiety. W tramwajach i na kolei byłoby co

najmniej dziwnem, gdyby mężczyźni siedzieli, a kobiety stały.

12. Jeżeli znajoma ci kobieta jest w towarzystwie mężczyzny, to musisz na tem poprzestać, że ją z czcią pozdrowisz, wszelkich innych grzeczności musisz zaniechać. Jeżeli jednak koniecznie chcesz jej wyświadczyć usługę, podając jej krzesło, lub lepsze ofiarując miejsce, które właśnie masz, — to zwróć się do jej towarzysza, a ten rozstrzygnie, czy przyjmie usługę, ofiarowaną dla kobiety, czy też nie przyjmie.

12. Z kobietą usługą w gospodzie należy obchodzić się grzecznie, lecz bez spoufalania się z nią. Napiwki daje się służbie, a nigdy gospodarstwu.

XVI. Przyzwoitość i grzeczność w listach.

Słowo pisane ma daleko większą doniosłość niż ustna wymiana myśli. Podczas gdy w rozmowie można natychmiast poprawić, sprostować, wyjaśnić lub odeprzeć jakieś zdanie, to w liście jest to niemożliwe. Co jest napisane, to jest napisane; tu nie można się już tłumaczyć, prostować, wyjaśniać. Także odbiorca listu słusznie przypuszcza, że autor listu dokładnie przedtem rozważył i zdał sobie jasno sprawę z tego, co miał pisać. Jest tedy nader ważną rzeczą, jak pisać listy nawet do znajo-

mych i zażyłych przyjaciół, jeżeli się chce uzyskać cel listu — a każdy list ma jakiś cel. Odbiorca nie zna nieraz autora, i tylko z listu może sobie o nim jakieś stworzyć wyobrażenie. Z listu wyrobi sobie zdanie, które — jeżeli wogóle ma pewną znajomość ludzi — z pewnością rzadko kiedy go zawiedzie. Dlatego i w listach przestrzegać trzeba tz. „dobrego tonu“, przyzwoitości i grzeczności. Dlatego i w tej mierze podajemy kilka wskazówek:

1. Pod względem treści listu.

1. Głównym warunkiem dobrego listu jest uporządkowany tok myśli. W tym celu rozważ najprzód dobrze, co chcesz pisać, zaznacz sobie pojedyncze myśli na kartce i uszykuj je w logicznym związku.

2. Najlepszy podział będzie następujący: Wstęp (powód pisania); przejście do właściwego przedmiotu; jasne i zrozumiałe przedstawienie rzeczy; streszczenie i ujęcie w kilku jędrnych słowach, poczem idzie zakończenie.

3. Przedstawienie przedmiotu listu ma być krótkie, ale jasne i określone, tak aby odbiorca listu nie mógł źle zrozumieć autora.

4. Nastrój listu zależy od tego, w jakim stosunku jest autor listu do odbiorcy. Inaczej pisze się do przełożonych, inaczej do podwładnych, a znów inaczej do przyjaciół i dobrych znajomych. Również zależy ton

listu od celu, czyli treści listu (listy handlowe, z życzeniami, z kondolencją, prośbą, podziękowaniem, listy przyjacielskie, odpowiedzi na otrzymane listy).

5. Nie pisz stylem napuszystym, pretensyjnym; w listach do przełożonych i dobrodziejów unikaj wszelkich przesadnych pochlebstw, płaszczenia się, panegiryków i lizuństwa. Pisz po prostu, bez ozdobek stylu, jak czujesz w sercu, byle z czcią, pokorą i godnością.

6. Nie pisz w gniewie, a otrzymawszy list obrażający, nie pisz w pierwszym wzburzeniu, byś i ty nie wpadł w ton obrażający. Najlepszą odpowiedzią na list obrażający jest: wcale nań nie odpowiadać.

7. W liście nie pisz żadnych tajemnic, wogóle nic takiego, co by cię teraz lub później mogło narazić na nieprzyjemności.

8. Pisząc do całkiem nam nieznanym, musimy, zanim przejdziemy do właściwego tematu, wpierw grzecznie się usprawiedliwić za śmiałość, że się do nich z listem zwracamy.

2. Ze względu na zewnętrzną stronę listu.

1. Do listów bierze się nie zwykły papier, lecz listowy lub pocztowy. Papier powinien być mocny, gładki i biały. Papier kolorowy i z ozdobami przyjęty jest w listach tylko między dziećmi i kobietami.

2. Nie jest przepisany pewien jakiś okre-

ślony format; zwyczajnie bierze się format ćwiartkowy; w podaniach do władz krajowych, państwowych i do urzędów format arkuszowy, czyli tz. kancelaryjny.

3. Papier ma być czysty, nie pomięty, nie poplamiony, — co zresztą rozumie się samo przez się.

4. Pisz się atramentem czarnym, a nie kolorowym; do wysuszania atramentu używa się bibuły a nie piasku.

5. Na jakikolwiek list bierze się cały arkuszyk a nie pół. Nawet do dobrych znajomych nie wypada pisać listu na półarkuszyku.

6. Pisz się w liniach prostych; kto nie potrafi, niech weźmie podkładkę (rygę).

7. Pisz czytelnie, pięknie i wyraźnie, zwłaszcza podpis, inaczej może odbiorca na sam widok listu nabrać uprzedzenia i zniechęcić się. Szczególnie ściśle przestrzegają tego urzędnicy, przemysłowcy i starsi panowie.

8. W listach — zwłaszcza do osób wyższych — nie powinno być plam, poprawek, miejsc poprzekreślanych lub wyskrobanych, żadne także słowo nie powinno wybiegać poza rządęk, linię, lub aż na brzeg.

9. Pisać należy gramatycznie, poprawną pisownią i z dokładnymi znakami pisarskimi.

10. Przy pisaniu przychodzi zamknięta strona listu na lewo, otwarta — na prawo.

Po lewej stronie zostawia się wolne miejsce, 1—2 cale.

11. Na czele listu daje się miejsce i d a t u m, i to w każdym liście. Datum daje się albo po prawej stronie u góry, albo przy wyższych osobach u dołu po lewej stronie. Nazwy miesięcy daje się s ł o w y, a nie liczbami, np. Warszawa, 3 grudnia, a nie 3/XII.

12. Na jakie cztery palce poniżej datum (jeżeli dane było u góry listu), przychodzi tytuł, i to w środku kartki. Po tytule daje się znak wykrzyknienia, chyba że tytuł łączy się z początkiem listu, np.

Wasza Książęca Mość
raczy przebaczyć, że itd.

13. Dwa lub trzy rzędkı niżej tytułu czyli przemowy, poczyną się właściwy list. W listach do osób wyżej postawionych zostawia się między datum a przemową, a także u dołu na pierwszej stronicy, tyle wolnego miejsca, że na całej pierwszej stronie jest prócz tytułu zaledwie kilka rzędków treści listu.

14. Na drugiej stronicy pisze się w tem miejscu, gdzie na pierwszej stronicy jest tytuł; rzędkı trzeciej stronicy odpowiadać mają rzędkom drugiej stronicy, na czwartej pisze się tak jak na drugiej.

15. Na zakończenie listu potrzeba czterech rzędków, czyli linii: Pierwszy rządęk jest na wyrażenie czci, drugi na słowa

przemowy — daje się je w środku treści — trzeci na przymiot uniżoności, jaki sobie autor listu nadaje, a czwarty i ostatni na nazwisko autora. Naprzykład: Powyższą prośbę ponownie W. Panu i usilnie polecając, kreślę się

z wysokiem poważaniem,

Wielmożnego Pana

uniżony sługa

N. N.

16. Nie zaczynaj listu od „ja“, czyli od siebie; wogóle nie mów nigdy najprzód o sobie samym i o własnych sprawach. Słowo „ja“ można zastąpić opisaniem. Np. zamiast: „Wielmożny Panie! Niniejszem pozwalam sobie, przesłać W. Panu itd.“, będzie lepiej napisać: „Pozwoli W. Pan, że prześlę Mu“, albo „Przebaczy W. Pan mej śmiałości, że przesyłam Mu itd.“

17. Wszystkie zaimki, odnoszące się do osoby, do której piszemy, piszą się wielką początkową głoską. Do osób wysoko położonych przemawia się także w trzeciej osobie, np. Wasza Wielebność był łaskaw, zawiadomić mię itd.

18. Przy końcu listu trzeba jeszcze wyrazić odbiorcę, np.: „Polecając się łasce Wielm. Pana, kreślę się itd.“

19. Tylko w listach do znajomych można zamieścić dopisek, tz. Postscriptum (skrótcone: P. S.) Trzeba więc naprzód dobrze rozważyć, co się ma napisać.

20. Adres na kopercie powinien być pięknie i wyraźnie napisany. Imię, nazwisko i miejscowość można podkreślić. (Były jednak wypadki, że te podkreślenia były przecięte i z koperty wydobyty list lub pieniądze; zamiast prostą linią, bezpieczniej podkreślić linią wężykowatą). List ma zawierać: po lewej stronie u góry tytuł, niżej w środku koperty imię i nazwisko adresata, u dołu na prawo miejsce pobytu adresata, pod spodem pocztę, wzgl. ulicę i liczbę domu, np.

Wielmożny Pan

Franciszek Kałicki,
księgarz.

Warszawa
Marszałkowska 20.

Jego Biskupia Mość

Ks. N. N.
Biskup Sufragan

Kraków
Katedralna 5.

21. List wkłada się do koperty nieprze-zroczystej, zakleja się lub pieczętuje lakiem i pieczętką. Listy, czysto zapieczętowane, uchodzą za grzeczniejsze. Jeżeli piszący jest w żałobie, to używa papieru i koperty z czarnymi brzegami, lub pieczętuje czarnym lakiem.

22. Nie zapominaj naklejać na list należyty znaczek, by odbiorca nie musiał po-

dwójnie zapłacić. Znaczek daje się na kopercie, na stronie adresowej u góry prawej strony. Listy nieopłacone źle usposabiają odbiorcę.

23. Jeżeli od nieznanego czekasz odpowiedzi, załącz do listu znaczek listowy.

24. Kart pocztowych nie wypada posyłać do osób wyżej położonych; na kartach nie pisze się rzeczy, których nikt obcy wiedzieć nie powinien, jakimi są osobiste, własne lub cudze sprawy. Nie powinno się także używać kart do upominania przemysłowców i dłużników; to ostatnie nawet na mocy prawa podpada karze, chyba że jest bardzo oględnie i ogólnie wyrażone. Nie posyłaj kart z treścią obrażającą, na Nowy Rok z karykaturami, nieprzyzwoitemi ilustracyami lub wierszami.

Dodać jeszcze należy słówko o podaniach do władz. Na podanie do władzy bierze się *tz. format kancelaryjny*, lub gdyby takiego nie było, *zwykły arkusz białego papieru (in folio)*. Arkusz zgina się na pozdłuż na dwie równe części. Lewa połowa zawiera *tz. rubrum*, tj. imię, nazwisko i miejsce zamieszkania piszącego i przedmiot podania. Tytuł (prezowie), czyli adres władzy daje się na prawej połowie, albo jak w Bawaryi w środku arkusza; może jednak być i po lewej stronie jako adres. Prawa połowa zawiera *osnowę podania*, której nie potrzeba już na

drugiej stronie pisać na połowie arkusza. Na końcu osnowy, nieco wyżej nad podpisem daje się datum. Zauważyć należy, że im więcej pozostawia się miejsca na brzegach ścian i im większe jest oddalenie podpisu od końca tekstu, czyli im niżej jest podpis, tem większą przez to okazuje się cześć. Zresztą co do urzędowych podań nie da się postawić jedna ogólna reguła, gdyż co do tego w różnych krajach różne istnieją przepisy i zwyczaje. Kto tedy nie chce się narazić na nieprzyjemności i osiągnąć pragnie cel podania, najlepiej uczyni, jeżeli w miejscu pobytu dokładnie dowie się o tamtejszych formalnościach i do nich się zastosuje.

XVII. Tytuły.

Poniżej podajemy krótki przegląd władz i osobistości, z którymi lud musi się znosić. Właściwy i poprawny tytuł jest bardzo ważny, i to najprzód w odniesieniu do władz, które w tym względzie tak są ścisłe, że przez wadliwe zatytułowanie niejednokrotnie cel podania staje się wątpliwym; następnie zaś i odnośnie do osób prywatnych, które także nie lubią przebaczać wadliwego tytułu. Poniżej tedy dajemy pod literą a) tytuł, czyli przemowę, lub naczelny napis; pod b) tytuł w ciągu listu lub podania; pod c) wyrażenie czci na końcu; pod d) podpis; pod e) adres.

1. Tytuły pojedynczych osobistości.

A. Do Papieża.

- a) Ojcie święty!
- b) Wasza Świątobliwość.
- c) W najgłębszej pokorze (z najgłębszą czcią) dla Waszej Świątobliwości.
- d) najposłuszniejszy syn N. N.
- e) Do Jego Świątobliwości, Papieża (Piusa X) w Rzymie.

B. Do Kardynała.

- a) Eminencyo! (Najprzewielebniejszy Ks. Kardynale!) Najmiłościwszy Panie!
- b) Wasza Eminencya.
- c) Z najgłębszą czcią dla Waszej Eminencyi pozostaje
- d) najpowolniejszy syn.
- e) Do Jego Eminencyi, Najprzewielebniejszego Ks. Kardynała N. N. w N.

C. Do Arcybiskupa lub Biskupa.

- a) Jaśnie Wielmożny Ks. Arcybiskupie, Biskupie (Arcypasterzu)!
- b) Wasza Arcypasterska Mość!
- c) Z najgłębszem poważaniem dla Waszej Biskupiej Mości pozostaje
- d) najposłuszniejszy syn.
- e) Jego Arcybiskupiej (Biskupiej) Mości, Najprzewielebniejszemu Ks. N. N., Arcybiskupowi (Biskupowi) w N. N.

D. Do księdza wogóle.

- a) Wasza Wielbności (Przewielebność
Wielebny (Przewielebny) Księżę (Dobrodzieju, Proboszczu, Dziekanie), Najprzewielebniejszy Ks. Kanoniku, Prałacie! itd.
- b) Wasza Przewielebność, Ks. Dobrodzieju, (Proboszcz itd.)
- c) Z wysoką czcią pozostaje
- d) uniżony sługa
- e) Przewielebny Ks. Proboszcz N. N.
— Kraków.

E. Do Ksieni.

- a) Przewielebna Panno Ksieni, Dobrodziejo!
- b) Wasza Przewielebność
- c) Waszej Przewielebności cześć wyraża
- d) uniżony sługa
- e) Przewielebna Panna Ksieni Dobrodziejka N. N. — Lwów.

F. Do Przełożonej klasztoru.

- a) Wielebna Matko!
- b) Wasza Wielebność!
- c) Wyrażam cześć wysoką
- d) uniżony sługa N. N.
- e) Wielebna Matka N. N., Przełożona klasztoru (Domu, Konwentu itd.), w N.
NB. Do zakonniczki: Wielebna Siostrko, Wasza Wielebność, Wielebna Siostra (lub w skróceniu: S.) N. N. klasztor N.

G. Do cesarza niemieckiego.

- a) Najmiłościwszy Panie!
- b) Wasza cesarska i królewska Mość raczy najlaskawiej (najmiłościwiej)
- c) Z najgłębszą czcią dla Waszej ces. król. Mości pozostaje
- d) najpowolniejszy sługa.
- e) Do Jego ces. król. Mości, cesarza Niemiec i króla Prus.

H. Do cesarza austriackiego.

- (Obacz G. a).
- Wasza cesarska, królewska, Apostolska Mość.
- Z najgłębszą uległością dla Waszej ces. król. Ap. Mości.
- d) (Jak G. d).
- e) Do Jego ces. król. Apost. Mości, cesarza Austro-Węgier.

I. Do króla.

- a) Wasza królewska Mości! Najmiłościwszy Panie!
- b) Wasza królewska Mość!
- c) i d) W najgłębszej czci dla Waszej królewskiej Mości, najposłuszniejszy
- e) Do Jego król. Mości, króla N. N.

K. Do panującego księcia.

- a) Najmiłościwszy Panie! Jaśnie Oświecony Panie!

- b) Wasza królewska Wysokość.
- c) i d) obacz I. c) i d).
- e) Do Jego królewskiej Wysokości, ks. Luitpolda w (Bawaryi), Władcy królestwa (Bawaryi).

L. Do Arcyksięcia.

- a) Wasza arcyksiążęca Mości! (Wysokości!) Najłaskawszy Arcyksiążę i Panie!
- b) Wasza królewska (cesarska) Wysokość.
- c) Z najgłębszą czcią dla Waszej król. (ces.) Wysokości pozostaję
- d) najpoddniejszy sługa
- e) Do Jego królewskiej (cesarskiej) Wysokości, Arcyksięcia (Badenii) w N.

M. Do księcia i członków niegdyś panujących Domów książęcych.

- a) Jaśnie Oświecony Książę i Panie!
- b) Wasza Jaśnie Oświecona Mość.
- c) W najgłębszej czci dla Waszej Jaśnie Oświeconej Mości
- d) najuniższy sługa
- e) Jego Jaśnie Oświeconej Mości, Księciu N. w N.

N. Do ministra.

- a) Wasza Ekscellencyo!
- b) Wasza Ekscellencya.
- c) Najgłębszą cześć dla Waszej Eksc. wyraża

- d) najpoddańszy sługa
- e) Do Jego Ekscellencyi N. N., Ministra spraw zewn., itd.

O. Do hrabiego lub barona.

- a) Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!
- b) Jaśnie Wielmożny Pan Hrabia
- c) Z największą czcią zostaję, Jaśnie W. Pana
- d) uniżony sługa
- e) Jaśnie Wielm. Pan Hrabia N. N. — Miłosław.

Do zwykłych osób.

- a) Wielmożny Panie! Wasza Mości!
- b) Wielmożny Pan, Wasza Mość
- c) Z rzetelną czcią i poważaniem, Wielmożnego Pana
- d) uniżony sługa
- e) Wielm. Pan N. N. — Poznań.

2. Do Władz i zgromadzeń.

A. Do kapituły katedralnej.

- a) Jaśnie Wielmożna, Najprzewielebniejsza Kapituło!
- b) Jaśnie Wielmożna, Najprzewielebniejsza Kapituła raczy itd.
- c) Z głęboką czcią i poważaniem, Najprzewielebniejszej Kapituły
- d) uniżony sługa
- e) Najprzew. Kapituła rz. kat. — Wrocław.

B. Do Ordynaryatu Biskupiego.

- a) Jaśnie Wielmożny, Najprzewielebniejszy Ordynaryacie Biskupi!
- b) Jaśnie Wielmożny, Najprzewielebniejszy Ordynaryat Biskupi kat.
- c) i d) jak A. c) i d).
- e) Do J. W. Najprzew. Ordynaryatu Biskupiego rz. kat. w N.

C. Do ministerstwa.

- a) Wysokie ces. król. Ministerstwo!
- b) Wysokie ces. król. Ministerstwo
- c) Wys. c. k. Ministerstwa
- d) uniżony N. N.
- e) Do Wys. c. k. Ministerstwa (spraw wewn.)

D. Do król. Regencyi (c. k. Namiestnictwa).

- a) Wysoka król. Regencyo (Wys. c. k. Namiestnictwo).
- b) Wysoką król. Regencyę (Wys. c. k. Namiestnictwo) uprzejmie (uniżenie) uprasza, zawiadamia.
- c) z głęboką czcią, Wysokiego c. k. Namiestnictwa
- d) uniżony N. N.
- e) Do Wys. król. Regencyi (Wys. c. k. Namiestnictwa) w N.

E. Do sądu powiatowego, obwodowego, krajowego.

- a) Świetny (Prześwietny, Wysoki) c. k. Sądzie (powiatowy, obwodowy, krajowy)!

- b) Świetny (Prześwietny, Wysoki) c. k. Sąd (powiatowy, obwodowy, krajowy) uprzejmie uprasza się (zawiadamia)
- c) Świetnego c. k. Sądu (jak a).
- d) uniżony N. N.
- e) Do Świetnego (jak a) Sądu w N.

F. Do Komendy pułkowej.

- a) (Ces. i) król. Komenda 40 pułku piechoty w N.
- b) do e) Jak E. z odpowiedniami zmianami.

G. Do Magistratu lub Rady gminnej.

- a) Prześwietny Magistrat miasta N. w N. (Prześwietna Rada gminna (miejska)!
- a) — raczy itd.

b) Do Świetnego Magistratu N.

- e) Do Magistratu miasta N. (Do Przesw. Rady gminnej w N.)

H. Tytuły i przydawki różnych stopni i godności.

- a) Dla świeckich.

Cesarz i cesarzowa, król i królowa, mają tytuł „C e s a r s k a (królewska) M o ś ć“ (skrótcone z Miłość); arcyksiężęta i ich żony mają przydawkę „C e s a r s k a (królewska) W y s o k o ś ć;“ książęta: „J a ś n i e O ś w i e c o n a, k s i ą ż ę c a M o ś ć;“ ministrowie, sekretarze stanu, naczelnicy sekcji ministerjalnych, tajni Radcy, Biskupi, wyżsi dostojnicy wojskowi i amba-

sadorowie mają tytuł „Ekscellencya.“
Urzędujący rektorowie wszechnic mają
przydawkę: „Magnificencya;“ książęta — „Jaśnie Oświecony;“ hrabiowie — „Jaśnie Wielmożny.“
Zresztą wszystkim daje się tytuł „Wielmożny Pan.“

b) Dla duchownych.

Papieżowi przysługuje tytuł „Świątobliwość“, Kardynałom „Eminencya“, Arcybiskupom „Ekscellencya“, Książętom-Biskupom „Książęcobiskupia Mość“, Biskupom i Sufraganom „Wasza Biskupia Mość“, Opatom „Przewielebny Ojciec“, innym wyższym dostojnikom „Jaśnie Wielmożny“ lub „Najprzewielebniejszy“ z dodaniem godności, np. Ks. Kanoniku, Dziekanie, Infułacie, Scholastyku, Prałacie, wszystkim innym „Wielebny“, „Przewielebny“, „Wasza Wielebność“ (Przewielebność).

Uwaga: W podaniach we formie urzędowej do władz duchownych i świeckich opuszcza się na końcu wyrażenie czci i słowa „uniżony sługa“ lub tp. Wyjątek stanowią tylko prośby do Stolicy Apostolskiej.



SPIS RZECZY.

	Str.
Słowo wstępne	3
I. Przyzwoitość i grzeczność wogóle . .	5
1. Pojęcie, podstawa i źródło przy- zwoitości i grzeczności	5
2. Dlaczego obowiązani jesteśmy do pryzwoitości i grzeczności . . .	9
II. Przyzwoitość w życiu religijnem i ko- ścielnem	15
III. O zachowaniu się pod względem ze- wnętrznego wyglądu	25
1. Czystość (schludność)	26
2. Porządek	30
3. Odzież	34
4. Postawa	37
IV. Zachowanie się w kółku domowem . .	47
1. Wzajemne zachowanie się człon- ków rodziny	49
2. Zewnętrzne wymagania przyzwoitego zachowania w rodzinie	52
V. Zachowanie się względem bliźniego . .	53
1. Wewnętrzne, na religii oparte za- chowanie względem bliźniego . . .	54
2. Zewnętrzne zachowanie, oparte na stałych i przyjętych w społeczeń- stwie prawidłach	75
VI. W towarzystwie	89
1. Zachowanie	89
2. Rozmowy	98
VII. Zachowanie się na publicznych zebra- niach	109

	Str.
VIII. O odwiedzinach	116
1. Odwiedziny w ogólności	116
2. Zachowanie się przy odwiedzinach	119
3. Zachowanie się przy odwiedzinach na dłuższy czas	132
4. Słówko o kartach wizytowych	137
IX. Zachowanie się przy ucztach	141
1. Zachowanie się gościa	142
2. Zachowanie się gospodarza	157
X. Zachowanie się na ulicy	159
XI. Zachowanie się w teatrze, na koncer- tach itd.	164
XII. Zachowanie się w gospodzie, restau- racji itd.	166
XIII. Zachowanie się w podróży	170
XIV. Zachowanie się kobiet	173
XV. Zachowanie się mężczyzn względem kobiet	178
XVI. Przyzwoitość i grzeczność w listach	182
1. Pod względem treści listu	183
2. Ze względu na zewnętrzną stronę listu	184
XVII. Tytuły	190
1. Tytuły pojedynczych osobistości	191
2. Do Władz i zgromadzeń	195

Wydawnictwo K. Miarki, Sp. z ogr. p., w Mikołowie.

Nowości!

Nowości!

A. Mickiewicz

„Pan Tadeusz“

illustrowany. — Wydanie tanie, 26 ilustracyi,
ładny druk, gustowna oprawa.

Ks. Żychliński

„Słowo do matek“

przystępnie napisana rzecz o wychowaniu
dzieci.

Jacek Obrachta

„Legendy o Zbawicielu świata“

21 ilustracyi, książka sympatycznie napisana
wierszem. Opr. ozdobna.

Ks. Dr. Galant, przekład z niemieckiego

„Zwierzęta w żywotach Świętych“

interesująca książeczka dla dzieci z 13 ilustr.

Ks. Dr. Galant

„Obrazki z życia Świętych“

działwie chrześcijańskiej do naśladowania.

473532/24 24/-
Wydawnictwo K. Miarki, Sp. z ogr. p., w Mikołowie.

Ks. Dr. Galant, przekład z niemieckiego
„O naśladowaniu Świętych“
śliczna książeczka dla dzieci z 13 ilustr.

Miedzy niebem i ziemią.
Podróż fantastyczno-naukowa z licznymi ilustracyami
według opowiadania „Dzieci kapitana Granta.”
Trzy tomy: I. Ameryka Południowa. II. Australia.
III. Oceania. Stron około 1200.

Ks. Dr. Galant, przekład z niemieckiego
„Metodyka katolickiej nauki religii“
praktyczne wskazówki dla katechetów.

Jan Kwiatkowski, przekład z niemieckiego
„Dziecię Boże“
ilustrowana książeczka do nabożeństwa dla
dzieci obojga płci.

Jan Kwiatkowski przekład z niemieckiego
„Pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie“
książeczka do nabożeństwa dla naszych
milusinkich.